DZIŚ 20 STRON Po konfiskacie nakład drugi

*Opłata pocztowa uiszczona gotówką.* WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 27 lutego 1937 Nr. 58

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.680.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# Sowiety nie będą uczestniczyć w kontroli wybrzeży hiszpańskich

## *„Pakt czterech“ wskrzeszony na wodach Hiszpanii*

Londyn, 26. 2. PAT. Agencja Reutera donosi, że na odbytym dziś rano posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji zostało postanowione, iż *flota sowiecka nie weźmie udziału w kontroli wybrzeży hiszpańskich od strony morza.* Fakt ten jednak, jak stwierdza agencja Reutera, nie wpłynie bynajmniej na zmniejszenie skuteczności planu kontroli. Jak przypuszczają, Portugalia również nie będzie obecnie brała udziału w kontroli, tak, że *kontrola prowadzona będzie wyłącznie przez okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch,* które działać będą w strefach, określonych pierwotnie zgodnie z zaleceniami komisji rzeczoznawców. W czasie posiedzenia postanowiono jednogłośnie że *każde mocarstwo, nienależące do komitetu nieinterwencji, a pragnące wziąć udział w kontroli morskiej, będzie miało prawo to uczynić.*

Jak dowiaduje się agencja Reutera, dopiero po osiągnięciu zasadniczego porozumienia co do tego prawa, ambasador sowiecki Majskij oświadczył, że *Związek Sowiecki obecnie z tego prawa nie skorzysta*

## Ubolewanie z powodu ugodzenia krążownika brytyjskiego

Londyn, 26. 2. PAT. Minister spr. zagr. rządu hiszpańskiego w Walencji del Vayo złożył rządowi W. Brytanii za pośrednictwem charge d'affaires wyrazy ubolewania z powodu przypadkowego trafienia pocisku z działa zenitowego w pokład angielskiego krążownika „Royal Oak“, stojącego w porcie Walencji. Pocisk ten, skierowany na samoloty powstańcze, wybuchł na pokładzie „Royal Oak“, raniąc 4 oficerów i 1 marynarza.

* * *

Londyn, 26. 2. PAT. Wypadek, który wydarzył się ubiegłej nocy przy wybrzeżach hiszpańskich ze statkiem brytyjskim „Llandowery Castle“, będzie przedmiotem drobiazgowego śledztwa ze strony admiralicji, Board of Trade i Foreign Office. Zdaniem kół oficjalnych, wypadek spowodowany został przez wybuch miny, unoszonej z prądem.

## Na „Deutschland“ -- ucztują...

Rzym. 26. 2. PAT. Agencja Stefani donosi z Tangeru, że dowódca krążownika niemieckiego „Deutschland“ admirał von Fischer wydał dziś na pokładzie krążownika śniadanie na cześć posła włoskiego w Tangerze i oficerów marynarki włoskiej. W dniu wczorajszym admirał von Fischer i oficerowie krążownika „Deutschland“ podejmowani byli przez posła włoskiego obiadem.



## Wieści z frontów

Madryt, 26. 2. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje, że na odcinku Abanadea toczy się pojedynek artyleryjski. Na froncie Guadalajara oddziały powstańcze przypuściły gwałtowny atak na pozycje wojsk rządowych w parku la Moncloa. Atak został odparty ze znacznymi stratami. Na froncie Jarama nie było poważniejszych operacyj.

* * *

Walencja, 26. 2. PAT. Dziś o godz. 9.15 samolot powstańczy bombardował miasto Gandia i przyległy port. Kilkanaście osób zostało zabitych. Szkody są znaczne

* * *

Bilbao, 26. 2. PAT. Według komunikatu rządowego, na odcinku Eibar w pobliżu góry Kalamua zauważono koncentrację oddziałów powstańczych. Oddziały te rozprószone zostały ogniem artylerii. Na odcinku Elgoibar ogień moździerzy rządowych spowodował ciężkie straty u przeciwnika. Na froncie Avala baterie rządowe rozprószyły kompanię karabinów maszynowych, która kierowała się w stronę Arechavaieta. Na innych odcinkach panuje spokój.

* * *

Salamanka, 26. 2. PAT. Główna kwatera powstańcza ogłasza następujący komunikat: Na odcinku Carabanchel na froncie madryckim wojska rządowe wszczęły gwałtowny atak, który został odparty ze znacznymi stratami. Nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając na polu bitwy 260 zabitych.

* * *

Naval Carnero, 26. 2. PAT. Korespondent Havasa donosi, że na szeregu domów w Madrycie wywieszono wczoraj białe flagi. Wojska powstańcze obawiając się zasadzki, w stosunku do tych domów nie zmieniły swego postępowania.

* * *

Naval Carnero, 26. 2. PAT. Korespondent Havasa twierdzi, iż podczas onegdajszego natarcia wojsk rządowych na froncie madryckim były zaangażowane w walce bardzo poważne siły. Straty po stronie wojsk rządowych wyniosły przeszło 2.000 zabitych i rannych. Głównym celem ataków była dzielnica uniwersytecka, którą bombardowano przeszło 5 godzin. W ataku brały również udział samoloty rządowe. Poza 30 tankami podążyła brygada międzynarodowa i kilka innych oddziałów, przewyższających ogółem liczbę 8.000 żołnierzy. Po walce, która trwała 2 godziny, atak wojsk rządowych został odparty. Nie powiodły się również ataki wojsk rządowych na park zachodni, Carabanchel, Las Rosos i Villa Nuevo del Perdille.



# Hitler o neutralności Szwajcarii

Berlin, 26. 2. PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu rady federalnej zostało złożone oświadczenie w sprawie rozmów, jakie przeprowadził b. radca federalny Schultess z kanclerzem Hitlerem w Berlinie.

Kanclerz miał oświadczyć, że istnienie Szwajcarii jest koniecznością z punktu widzenia interesów europejskich. Chcemy, mówił dalej, mieć dobrych sąsiadów, z którymi będziemy mogli podtrzymywać jak najlepsze stosunki i lojalnie współpracować.

W mowie wygłoszonej w Reichstagu, mówiąc o neutralności 2-ch państw, kanclerz miał na myśli również i Szwajcarię, gdyż *neutralność jej jest już uświęcona tradycją i uznana przez wszystkie mocarstwa, a więc i przez Rzeszę. Niemcy zawsze uznawać będą integralną neutralność Szwajcarii,* mówił kanclerz, i nigdy dotąd nie dały okazji do podejrzeń o intencje przeciwne.

Rada federalna przyjęła te wyjaśnienia z żywym zadowoleniem.

# CHODZI O WŁADZĘ

KRAKÓW, 27 lutego.

Ugrupowania robotnicze i włościańskie winnyby formalnie być zadowolone, boć przecie deklaracja postanawia że „społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan". Jest też ustęp, poświęcający interesy robotnicze na rzecz pracodawców, a mianowicie tam, gdzie deklaracja przeciwstawia się strajkom i zapowiada likwidację konfliktów między kapitałem i pracą zapomocą arbitrażu państwowego. Jest ciepły ustęp, poświęcony inicjatywie prywatnej, której doniosłość deklaracja uznaje i zapowiada ustalenie zasad, „zapewniających właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów". Jest jednak także miejsce dla zwolenników etatyzmu, którym deklaracja przyrzeka ograniczenie roli inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów tam, „gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego". Jest wreszcie ustęp o prawie państwa do wpływu „na harmonijny rozwój całokształtu produkcji". Jest miejsce na najdalej posuniętą obronę interesów wsi, a równocześnie deklaracja mówi o potrzebie otoczenia opieką miast. Deklaracja mówi wreszcie o rozwoju przemysłu, rzemiosła i handlu.

Ugrupowania katolickie otrzymały pełne zadośćuczynienie ich interesom religijnym. Inne wyznania otrzymały zapewnienie „tradycyjnej polskiej tolerancji". Ugrupowania endeckie otrzymały zapewnienie, „samoobrony kulturalnej" oraz „dążenia do samodzielności gospodarczej narodu polskiego". Żydów chciano uspokoić cukierkiem potępienia „brutalnych odruchów antyżydowskich", ale równocześnie wyłączono ich z pod kategorii mniejszości narodowych, w stosunku do których wytyczną deklaracji jest „chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi".

Stanowisko Żydów wobec nowej deklaracji nie może być — rzecz jasna — pozytywne. Deklaracja nic nam bowiem nie daje, a wiele odbiera. Potępienie brutalnych odruchów antysemickich nie jest żadną koncesją dla Żydów. Jest to koncesja dla praworządności. Z powodu brutalnych ekscesów antyżydowskich cierpi powaga i interes państwa polskiego jako całości w stopniu również silnym, co i interes Żydów w Polsce. Chodzi tu nietylko o ujemne echo, jakie wywołują awantury antyżydowskie w Polsce poza granicami naszego kraju, ale i o demoralizujący wpływ jaki system bicia obywateli równouprawnionych wobec Konstytucji wywołać musi w psychice Polaka. Praworządność jest roślinką wątła i delikatna. Względna swoboda w wyładowaniu instynktów nienawiści, skierowanych przeciw pewnej grupie obywateli musi z konieczności doprowadzić do rozluźnienia więzów obyczajowych i do wyładowania instynktów nienawiści także przeciw innym obywatelom lub instytucjom. Zdziczenie młodzieży szkolnej, jakie obserwują z trwogą władze szkolne, niepokojący wzrost przestępczości w Polsce — to są wykwity atmosfery antyżydowskiej. Taki stan zagraża fundamentom państwa.

„Zczyna się od Żydów, a kończy się na anarchii" — stwierdził melancholijnie p. premier Składkowski.

Sądzimy, że należy przestrzec te sfery, które traktują potępienie ekscesów antyżydowskich jako jakiś specjalny prezent dla Żydów — przed iluzją. Pułk. Koc nie uczynił tego z miłości do nas. Słowa potępienia wynikały z troski o praworządność w państwie.

Ale to właśnie potępienie ekscesów antyżydowskich nie daje endecji i wszystkim żywiołom antysemickim — zadośćuczynienia. Jesteśmy jednak przekonani, że gdyby w deklaracji płk. Koca znalazły się najostrzejsze nawet akcenty antyżydowskie, gdyby znalazł w niej miejsce cały program O. N. R.-u endecy nie znaleźliby jeszcze powodów do aprobaty nowego obozu. W naszym pojęciu bowiem istotą nieporozumienia między ugrupowaniami endeckimi a rządowymi jest nie program żydowski, ale chęć zdobycia władzy. Jakikolwiek byłby program rządu wobec Żydów — endecy byliby zawsze w opozycji. Gdyby Polska była państwem wielkim i bogatym, a stosunki naokoło Polski byłyby bezpieczniejsze — możnaby sobie było pozwolić na pewien charakterystyczny eksperyment. Oto rząd przyjąłby w całości program O. N. R.-u. Skasowałby wszystkie prawa obywatelskie dla Żydów skonfiskowałby majątki żydowskie i zabrałby się do wypędzenia Żydów z Polski. Jesteśmy przekonani, że i wtedy endecy nie byliby zadowoleni. Im bowiem nie chodzi ani o Żydów, ani o naród polski, ani o całość państwa polskiego, ale o władzę. Słusznie stwierdziła przed kilku dniami „Gazeta Polska", że gdyby dziś do władzy doszła endecja pierwszym krokiem p. Rybarskiego musiałoby być zapobieganie gwałtom antyżydowskim.

Negatywne ustosunkowanie się ugrupowań endeckich do deklaracji płk. Koca wywołało też pewne rozczarowanie na łamach prasy, która zgłosiła akces do nowego obozu. Prasa ta słusznie bowiem mniema, że wyłączenie Żydów z pośród mniejszości narodowych i swoiście ujęta propaganda walki ekonomicznej z Żydami i z wpływem kulturalnym Żydów powinna endeków w zupełności zadowolić. Z rozczarowania tego wynika, że te ustępy, skierowane wyraźnie przeciw Żydom, obliczone były właśnie na przyciągnięcie do nowego obozu elementów endeckich. Tutaj jednak twórcy nowego obozu popełnili błąd, wynikający z nieznajomości faktycznych dążeń endeków. Program p. Koca w sprawie żydowskiej odpowiadał programowi endecji z przed kilku lat. Wtedy to nie było jeszcze słynnego „owszem" i wtedy rząd przeciwstawiał się energicznie propagandzie bojkotowej. Ekscesów antyżydowskich nie było wtedy prawie wcale, bo wtedy żył jeszcze wielki Marszałek. W tym czasie wystarczyły endekom hasła bojkotu ekonomicznego Dziś jednak, gdy te hasła weszły w skład ideologji sanacji — endecja musi mieć program radykalniejszy. To też dziś hasła w rodzaju hasła bojkotu ekonomicznego, „samodzielności gospodarczej narodu polskiego" i „instynktu samoobrony kulturalnej" uważane są przez endeków nieomal za „wpływy masońskie", lub za „zgniły liberalizm". Dziś endecja mówi wyraźnie o biciu Żydów i o wypędzeniu ich z Polski. Gdyby sanacja i tę radykalniejszą ideologię próbowała przejąć od endecji — nie oznaczałoby to jeszcze końca licytacji demagogicznej.

Ale — dokąd taka licytacja zaprowadziłaby całe państwo, jakie spustoszenie wywołałaby w umysłach i w moralności Polaków, a wreszcie i w opinii Polski zagranicą — o tym dziś nikt nie myśli. **J. D.**



# Poważne incydenty w Syrii

## *między nacjonalistami a wojskiem francuskim*

Aleppo, 26. 2. PAT. Wynikło tutaj poważne zajście między nacjonalistyczną organizacją syryjską „stalowych koszul" a wojskiem francuskim. W czasie uroczystości „stalowych koszul" oddziały organizacji maszerujące przez miasto zajęły jezdnię. Najdechał wtedy z tyłu samochód ciężarowy francuski, wiozący kilku oficerów i żołnierzy. *Nacjonaliści nie chcieli samochodu przepuścić i wreszcie otoczyli samochód i rzucili się na siedzących w nim. Na pomoc napastowanym przybył patrol żandarmerii francuskiej, który również został otoczony i rozbrojony. Dopiero interwencja większego oddziału wojska uwolniła wojskowych z opresji.*

**Jeden oficer i żandarm ciężko ranni zostali przewiezieni do szpitala.** W związku z tym zajściem aresztowano 27 napastników, w liczbie których znajduje się wielu szefów sekcji „stalowych koszul" oraz ich wódz w Aleppo Nader Es-Sati, Staną oni przed sądem wojskowym i będą odpowiadać za napad na będących w służbie żołnierzy.

* * *

Aleppo, 26. 2. PAT. *Sytuacja między ludnością arabską a wojskiem francuskim staje się coraz bardziej naprężona.* Po ostatnim wypadku, kiedy pobito kilku oficerów i żandarmów francuskich, doszło znowu do incydentu. Został pobity przez członków nacjonalistycznej organizacji „stalowych koszul" sierżant francuski, będący w służbie. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Wobec powtarzania się tego rodzaju wypadków *należy się liczyć ze specjalnymi represjami ze strony wojskowych władz francuskich.*

* * *

Aleksandretta, 26. 2. PAT. Po raz pierwszy od czasu wojny światowej zajechał do portu Aleksandretty turecki okręt wojenny, przyjęty z wielkim entuzjazmem przez ludność turecką miasta.

## Z DNIA

# Na froncie palestyńskim

*KRAKÓW, 27 lutego.*

*Ważne wydarzenia i zarysowujące się przemiany natury wewnętrzno-politycznej tak dalece zaprzątnęły uwagę naszą w ostatnich dniach, że przesłoniły nam na chwilę nasz horyzont palestyński, który w tej chwili właśnie wymaga szczególnej czujności i uwagi.*

*W miarę zbliżania się terminu zakończenia prac Komisji Królewskiej i ogłoszenia rezultatów jej „badań", zaznacza się coraz większa ruchliwość polityczna obozu skrajnych nacjonalistów arabskich, wspierana wypróbowaną metodą szantażu i terroru. Nie po raz pierwszy chwyta się mufti i jego klika tej metody wywalczania sobie pewnych sukcesów politycznych u chwiejnych i oportunistycznych władców kraju mandatowego. Zmiana polega jedynie na tym, że punkt ciężkości arabskiej ofensywy politycznej przeniósł się w tej chwili do — Transjordanii, która w okresie 6-miesięcznego terroru arabskiego po t e j stronie Jordanu, zachowała względny spokój. Plan strategiczny muftiego polega teraz na tym, by grozić Anglii wybuchem niepokojów także w Transjordanii, na wypadek gdyby rezultat prac Komisji Królewskiej miał wypaść dla Arabów niepomyślnie. Równocześnie ten wytrawny intrygant polityczny wszczął gwałtowną kampanię przeciwko dawnemu wrogowi swemu w obozie arabskim, władcy Transjordanii emirowi Abdullahowi, grożąc nawet obaleniem jego rządów. Zaniepokojony agitacją muftiego emir Abdullah zwrócił się do Wysokiego Komisarza Palestyny, bezpośrednio przed jego wyjazdem do Londynu, z prośbą o wzięcie go w obronę przed wichrzeniami muftiego Jerozolimy. Ze swej strony emir również ostrzega przed niepokojami w Transjordanii na wypadek dalszej kampanii muftiego, — a wszystko to razem czyni wrażenie zręcznie przemyślanej taktyki, mającej na celu wywarcie presji na miarodajne czynniki w Londynie w kierunku korzystnego dla Arabów orzeczenia Komisji Królewskiej. Przytem już odżyły także sny o potędze emira Abdullaha, który powołując się na dawne „obietnice" i miraże objęcia tronu królewskiego w Syrii, chciałby naraz zjednoczyć pod swoim berłem i Transjordanię i Palestynę właściwą, z wyłączeniem wąskiego pasa przybrzeżnego, znajdującego się w posiadaniu żydowskim, który miałby stanowić jakąś karykaturalną siedzibę narodową w postaci tzw. „kantonu" żydowskiego.*

*W parze z całą tą misterną plątaniną intryg, wielkopańskich ambicji i zdradzieckich knowań idzie zwyczajnym trybem próba wznowienia terroru, który przycichł już nieco w ostatnich czasach. Nie ma dnia, by nie pojawiały się w prasie palestyńskiej wiadomości o napadach terrorystycznych, których najjaskrawszym przejawem był brutalny napad na wycieczkę betarowców jadących na grób Trumpeldora do Tel Chaj. Równocześnie mnożą się wypadki stosowania terroru wobec bardziej umiarkowanych elementów arabskich, które zmusza się do wpłacania znacznych sum do kasy terrorystów.*

*Niestety, rząd palestyński z karygodną pobłażliwością traktuje całą tę wichrzycielską robotę muftiego i jego zgrai. Dla rządu wciąż jeszcze mufti jest oficjalnym reprezentantem ludności arabskiej, z którym rząd się układa i pertraktuje, podczas gdy konsekwentnie ignoruje umiarkowane czynniki arabskie (w rodzaju np. bardzo lojalnego i ugodowo nastrojonego burmistrza Haify, na którego już kilkakrotnie dokonywano zamachu), wydając je poprostu na łup terrorystów. W rezultacie polityka ta rozzuchwala jeszcze w sposób niebywały ekstremistów arabskich, zwiększając ich prestiż wśród ciemnych mas.*

*Daleko bardziej rażąco kształtuje się polityka administracji palestyńskiej w dziedzinie bezpieczeństwa — w stosunku do jiszuwu. Prasa hebrajska pełna jest głosów oburzenia z powodu niesłychanie perfidnego zachowania się czynników administracyjnych podczas zajść w Tyberiadzie i bezpośrednio po zajściach. Komunikat oficjalny, wydany po haniebnym napadzie na spokojną wycieczkę betarowców, był szczytem cynizmu zakłamania i tendencyjnego przedstawienia sprawy, przypominając osławione komunikaty rządowe z okresu szalejącego terroru, wiosną i latem roku ubiegłego. Zasada utrzymania „równowagi" kazała i tym razem aresztować r ó w n ą ilość Arabów i Żydów Ta sama zasada znalazła wyraz w wyrokach sądowych i administracyjnych, ferowanych pod kątem widzenia osobliwie pojmowanej „racji stanu...".*

*Naczelne instancje jiszuwu, jako też kierownictwo Organizacji Syjonistycznej czuwa nieustannie nad sytuacją i stoi na straży zarówno w Jerozolimie, jak i w Londynie. Nie pora jeszcze na ujawnianie szczegółów pełnej dramatycznego napięcia walki politycznej naszych oficjalnych przedstawicieli w obronie naszych pozycyj. Jiszuw domaga się przede wszystkim legalizacji stałej s a m o o b r o n y żydowskiej dla odparcia wszelkich ataków Nie ma mowy o tym, by mogły powtórzyć się haniebne wypadki ubiegłego roku, kiedy to władze palestyńskie tak skandalicznie zawiodły na całej linii, kompromitując się doszczętnie swą nieudolnością i brakiem energii w zwalczaniu terroru. W odpowiedzi na żądanie jiszuwu o legalizację samoobrony, władze wojskowe — według ostatnich telegramów — skłonne są jakoby utworzyć odrębne oddziały milicji żydowskiej i — arabskiej. Znowu więc w myśl zasady „równowagi", tak jak gdyby o b i e strony były w równym stopniu zagrożone i jakby o b i e strony wzajemnie żywiły wobec siebie wrogie zamiary... Tak nakazuje... racja stanu.*

*Gdy zaciemniają się coraz bardziej horyzonty naszego życia golusowego, zdrowy instynkt narodu żydowskiego zwraca się odruchowo z tym większym natężeniem i nadzieją w stronę tego kraju, który da nareszcie zbiedzonym masom żydowskim trwałą i bezpieczną przystań. To też nakazem chwili obecnej jest podjęcie zjednoczonym wysiłkiem całego żydostwa światowego — walki obronnej o nasze prawa do ziemi palestyńskiej, o pełną realizację mandatu, o zapewnienie Palestynie spokoju i bezpieczeństwa dla dalszej twórczej i pokojowej pracy, o otwarcie na oścież bram dla szerokiej i masowej alii. Nakazem chwili jest solidarne poparcie jiszuwu i kierownictwa syjonistycznego, jest zwiększona ofiarność na rzecz naszych funduszów palestyńskich, dla umożliwienia szybszego tempa odbudowy. Sukces naszych wytężonych wysiłków oznaczać będzie zarazem wzmocnienie naszych zagrożonych pozycyj w krajach diaspory. Na froncie palestyńskim rozstrzygną się pośrednio i losy naszej rozpaczliwej walki o równouprawnienie, prowadzonej u nas i gdzie indziej.*

*D. L.*

# Nowa seria aktów terroru

## Bestialskie zamordowanie lekarza-Żyda w osadzie arabskiej

Jerozolima. 26. 2. (ŻAT) Ubiegłej nocy terror arabski znowu pociągnął za sobą ofiarę żydowską. Nową ofiarą terroru jest lekarz dr Józef Lehr, Żyd niemiecki, liczący lat 43. O godz. 2 w nocy Arabowie oddali kilka strzałów do mieszkania dra Lehra w Bejsan. Ugodzony kulami dr Lehr został na miejscu zabity. Dr. Lehr był jedynym Żydem w miasteczku arabskim Bejsan. Niósł on pomoc lekarską wyłącznie Arabom. Żona zabitego mieszka w Hajfie. Bestialski mord na osobie lekarza żydowskiego wywołał w Palestynie powszechne oburzenie.

Jerozolima. 26. 2. (ŻAT) Komenda policji wydała dziś następujący komunikat o bestialskim mordzie, dokonanym na osobie dra Lehra w Bejsan. W nocy z czwartku na piątek o godz. 2.45 trzej Arabowie zapukali do mieszkania dra Lehra w Bejsan, a gdy lekarz otworzył im drzwi, Arabowie oddali do niego kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Później patrol policyjna zauważyła trzech uciekających Arabów. Arabowie oddali jeden strzał do policji, strzał ten jednak chybił. Jak przypuszczają, trzej mordercy zapukali do mieszkania lekarza pod pretekstem, że jest on wzywany do chorego.

* * *

Jerozolima. 26. 2. (ŻAT) Kilku zamożniejszych kupców sfardyjskich w Hajfie otrzymało listy z pogróżkami w języku arabskim, podpisane przez „związek świętych wojowników" z żądaniem zasilenia funduszu terrorystów.

Jerozolima. 26. 2. (ŻAT) „Haboker" donosi, że banda złożona z 70 terrorystów arabskich, która grasowała w okolicach Hajfy, zamierza przenieść się w okolice osiedli żydowskich w Samarii, gdyż na północy Palestyny terroryści są obecnie energicznie ścigani przez policję. W związku z tym wszystkie urzędy policyjne w Samarii otrzymały nakaz pogotowia alarmowego i wzmożonej czujności.

Pisma arabskie donoszą, że terroryści syryjscy strzelali do eskorty policyjnej arabskiego samochodu ciężarowego niedaleko mostu Bnot Jaakow. Przedtem terroryści zabarykadowali drogę kamieniami. Jeden policjant jest zabity dwóch rannych.

Terroryści arabscy oddali trzykrotne strzały do baraku robotnika żydowskiego w Nes Cijona. Jeden z pocisków trafił do łóżka, w którym spało dziecko robotnika. Na szczęście strzały nie trafiły dziecka.

Notablowie arabscy w Hajfie odbyli zebranie, na którym omówiono fatalne skutki terroru na życie gospodarcze Haify. Uchwalono podjąć akcję przeciwko terrorystom. Ma być też wydana odpowiednia odezwa do ludności.

Do mieszkania matki wyższego oficera policji w Jerozolimie przybył Arab z prośbą o wodę. Gdy Arabka dała mu szklankę wody pchnął ją sztyletem i zranił również siostrzenicę owej Arabki, która przybiegła na krzyk napadniętej kobiety. Obie kobiety w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu.

W czasie rewizji u kolonisty w Kfar Tabor policja znalazła w podwórzu karabin niemiecki i kilka ładownic z nabojami. Syn owego kolonisty został aresztowany.

Terroryści arabscy rzucili dziś w Hajfie bombę na dom arabski, zajmowany przez lokatora żydowskiego. Ofiar w ludziach nie było.

# PRZEGLĄD PRASY

## *Czego oni właściwie chcą?*

*Z takim pytaniem zwraca się obecnie prasa, witająca deklarację płk. Koca pod adresem endecji. Rzucono przecież zasłonę na przeszłość, wyrównano sprzeczności, o cóż właściwie chodzi teraz jeszcze endecji? „Czas“ biedzi się nad rozwiązaniem tej zagadki, analizuje dokładnie stanowisko Stronnictwa Narodowego wobec deklaracji płk. Koca i nie potrafi znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Stwierdza tylko jedno, że różnica zdań dotyczy właściwie jednego punktu, a mianowicie kwestii żydowskiej i zestawia „program żydowski“ płk. Koca z polemiką endecji, która aprobując program gospodarczy i kulturalny wskazuje, że zagadnienie żydowskie jest nawskróś politycznym. „C z a s“ zapytuje:*

Co to znaczy zagadnienie nawskróś polityczne? Być może oznacza ono usunięcie wpływów żydowskich na sprawy państwowe, na politykę państwa. Endecy mają widocznie na myśli to, że płk. Koc nie zapowiedział pozbawienia Żydów praw obywatelskich. Innego bowiem sensu w tym nieco tajemniczym zdaniu nie możemy się doszukać. I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Tu dopiero poprzez tajemnicze, a szumne frazesy możemy ustalić, na czym właściwie polega różnica między poglądami umiarkowanymi w kwestii żydowskiej, które m. in. i my wyznajemy, a poglądami skrajnych nacjonalistów, firmowych antysemitów. Oto wyznawcy poglądów umiarkowanych wierzą, że bez wydania praw specjalnych, wyjątkowych, które siłą rzeczy musiały by się oprzeć o zasady rasistowskie, można szkodliwe wpływy żydowskie zarówno z życia kulturalnego jak gospodarczego, a przez to samo i z życia politycznego narodu wyeliminować, wierzą jednym słowem, że kultura Polska jest na tyle silna, by z kulturą żydowską na równych prawach walkę stoczyć. Nasi firmowi antysemici są tej wiary pozbawieni. Ich cechuje jakiś kompleks niższości.

*Wynika z tego, że różnica między poglądami umiarkowanymi a skrajno nacjonalistycznymi polega tylko na tym, że skrajni nacjonaliści domagają się jeszcze ustawowego odebrania praw Żydom. Różnica — bardzo drobna, prawie znikoma. „Czas“ niesłusznie przy tym zarzuca akuratnie endecji kompleks niższości. Wszystkie bowiem hasła umiarkowanych antysemitów, wszystkie wołania o samoobronę kulturalną i samodzielność gospodarczą, są doskonałym dowodem kompleksu niższości. Skoro bowiem wielki naród, dzierżący ster władzy drży rzekomo przed grupą obywateli, stanowiącą 10 proc. całej ludności państwa i woła o „samoobronę“ i „samodzielność“, to taki stan rzeczy można wytłumaczyć tylko kompleksem niższości. Kompleks ten jest wspólną chorobą umiarkowanych i skrajno nacjonalistycznych antysemitów.*

*Ale nie o to chodzi. „Czas“ zapytuje ze zdziwieniem, czego właściwie chcą endecy, skoro aprobowano ich program? Odpowiedź na to pytanie nie jest wcale trudna. Mylą się ci wszyscy, którzy sądzą, że endekom chodzi o taką czy inną zasadę, o wyraźny czy mniej wyraźny punkt programu. Stronnictwo Narodowe chce w ł a d z y i niczego więcej. Nie chce się przy tym dzielić z nikim władzą i dlatego nie godzi się na żadne apele, na żadne deklaracje i odmawia współudziału. Wykorzystuje przy tym nastroje, podsycane zresztą przez czynniki, które jeszcze niedawno umiały się im przeciwstawiać i nie chce ugody, nie chce pozwolić na odebranie sobie doskonałych atutów. Czyżby „Czas“ tego nie rozumiał?*

## „Oleandry“

*„Oleandry“ mają swój specyficzny ton. W przededniu deklaracji płk. Koca ogłosili legioniści krakowscy program, mówiący o konieczności powrotu do demokracji. A nawet w piśmie zgłaszającym akces do obozu płk. Koca znalazły się słowa o karnej d e m o k r a c j i Oleandrów. Dziś część tej karnej demokracji znajduje ujście dla nastrojów nurtujących ją w politycznej — poezji. Oto „R o b o t n i k“*



*ogłasza wiersz, podpisany przez grono legionistów okręgu krakowskiego. Wiersz kończy się następującymi strofami:*

My jesteśmy już gotowi
dłonią mocną tamę wznieść,
by krok wstrzymać faszyzmowi,
co chce Polsce pęta nieść...
Legioniści do szeregu!
za Ład nowy, za nasz kraj!...
Któż powstrzyma strumień w biegu?
Chłopi stoją już w szeregu!...
Trąbko nasza alarm graj!
Trąbko nasza alarm graj!

*Alarm grona legionistów okręgu krakowskiego jest znamienny na tle tworzącej się rzeczywistości.*

## Mit

*Dla tej nowej rzeczywistości charakterystyczna jest nie tylko sama deklaracja płk. Koca, ale liczne komentarze prasy nowego obozu, która steruje opinią w dobrze znanym kierunku i usiłuje naśladować pewne wzory ideologiczne z pobliskiego Zachodu. Mówi się już o „micie narodowym“, a szermierzem tych hasel jest organ Ferdynanda Goetla „K u r j e r P o r a n n y“. W organie tym wzywa wybitny publicysta polski J. E. Skiwski o tworzenie mitu:*

Czymże jest ten mit, jaka jest jego treść? — Wyraża się on w doprowadzeniu do doskonałości, w osiągnięciu niezwykłej precyzji we wszystkich dziedzinach życia, w rozłożeniu akcentów i artykulacyj tego życia w taki sposób, że ono jako całość staje się prawdziwym dziełem sztuki, ściągającym ku sobie oczy wszystkich narodów. Jeśli się mówi o micie narodowym, to oczywiście z góry wyłączone jest wszelkie naśladownictwo. Naśladownictwo co do treści. Ale możliwe są analogie co do formy. Niechaj będzie mi wolno zakończyć ten artykuł wyrażeniem przekonania, że podobną drogą powstanie mit polski: nie jako doktryna, ale raczej jako swoista proporcja czynników składających się na całość życia, nadająca cywilizacji polskiej odrębną i narodowo uświadomioną fizjognomję, która — czemuż mielibyśmy się tego wyrzekać? — będzie atrakcją dla innych narodów. Tego mitu nie trzeba tworzyć — on jest w nas — trzeba go tylko umieć odczuwać.

*„Naśladownictwo co do treści wykluczone, ale możliwe są analogie co do formy“. „Mit“, „narodowo uświadomiona fizjognomia“, „atrakcja dla innych narodów“ — zdaje się, że te słowa już gdzieś słyszeliśmy. Czyżby p. J. E. Skiwski chciał naśladować Alfreda Rosenberga?*

## Sytuacja strajkowa w bielsko-bialskim okręgu przemysłowym

Bielsko, 26. 2. (R) Jak już donieśliśmy zapowiedziany był na dzień 24 bm. generalny strajk metalowców w wypadku niezałatwienia konfliktu w fabryce Schwabego. W środę, w godzinach przedpołudniowych stanęło więc 9 fabryk zatrudniających około 3 tys. robotników-metalowców. Strajk generalny trwa dotąd, gdyż właściciel fabryki Schwabego ma dopiero wrócić z zagranicy celem prowadzenia pertraktacyj. Mimo, że w przemyśle włókienniczym udało się zażegnać groźbę strajku włókienniczego, to jednak w kilku fabrykach sytuacja jest dość naprężona.

Najgorzej przedstawia się pod tym względem sprawa w fabryce Lenko (Bcia Deutsch) w Aleksandrowicach, gdzie już blisko tydzień trwa strajk okupacyjny z powodu wydalenia dwuch robotnic, które wstawiły się za zwolnionym majstrem. Dyrekcja fabryki zwróciła się ostatnio do władz administracyjnych, by wydały nakaz usunięcia kuchni zainstalowanej przez strajkujących, władze jednak nie uznały za stosowne interweniować. W fabryce Bettera strajk okupacyjny trwał przez jeden dzień, a w wyniku pertraktacyj zgodziła się dyrekcja zwolnić jedną z dwuch przyjętych ostatnio robotnic-Żydówek i zatrudnić ją w biurze.

—<>—

## *Aresztowanie Degrelle'a*

Gandawa. 26. 2. PAT. Podczas odczytu premiera van Zeelanda w Gandawie przywódca reksistów Leon Degrelle usiłował wystąpić z przemówieniem polemicznym, lecz został aresztowany i osadzony w areszcie policyjnym.

Bruksela. 26. 2. PAT. Dziennik „XX-ieme siecle“ opisuje dokładnie okoliczności, w jakich nastąpiło wczoraj aresztowanie Degrelle'a. Pomiędzy policją a rexistami wywiązało się starcie, które trwało parę minut, za nim policjanci zatrzymali przywódcę rexistów. Poza Degrellem aresztowano około 20 członków jego stronnictwa. Jeden z rexistów został dość ciężko ranny.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 27 bm.: Dajpierw pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi przy lekkim mrozie. Potem w zachodniej połowie kraju odwilż, a na wschodzie jeszcze temperatura utrzyma się nieco poniżej zera. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie

## Ks. Windsor i ks. Kentu w Wiedniu

Wiedeń. 26. 2. PAT. Książę Windsoru i brat jego książę Kentu odwiedzili posła angielskiego w Wiedniu Selby. Książęta są przedmiotem licznych owacyj ze strony publiczności wiedeńskiej. Książęta zwiedzili wczoraj zabytki historyczne i muzea wiedeńskie.

* * *

Wiedeń. 26. 2. PAT. Książęta Windsoru i Kentu złożyli dziś rano wizytę prezydentowi Miklasowi.

## Kto będzie reprezentował negusa na uroczystościach koronacyjnych?

Londyn. 26. 2. PAT. Tutejsze poselstwo abisyńskie oświadcza, że skład delegacji abisyńskiej na uroczystości koronacyjne nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Przypuszczalnie jednak poseł abisyński w Londynie dr. Martin i Ras Kassa reprezentować będą negusa w czasie koronacji.

## 1400 Włoszek w drodze do Abisynii

Genua, 26. 2. PAT. Z tutejszego portu odpłynął parowiec „Colombo“ z oryginalnym ładunkiem: 1400 żon oficerów, urzędników i robotników udaje się do swych mężów w Afryce. Jest to zapoczątkowanie rządowej akcji kolonjalnej, mającej na celu w pierwszym rzędzie tworzenie włoskich osiedli w imperium oraz zapobieżenie związkom mieszanym z Abisynkami.

## *104-letni generał-lekarz*

Parma. 26. 2. PAT. Generał lekarz Louis Montanari, b. uczestnik walk o niepodległość Italii, zakończył w dniu dzisiejszym 104 rok życia. Dr Montanari cieszy się doskonałym zdrowiem i całkowitą jasnością umysłu. Z okazji dzisiejszej rocznicy nadeszły liczne depesze z powinszowaniami z kraju i zagranicy.

—<>—

## Prof. Burghardt u min. Edena

Londyn. 26. 2. PAT. Nowomianowany Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, prof. Burghardt, przybył wczoraj wieczorem do Londynu, gdzie odbędzie rozmowę z min. Edenem, jako referentem spraw gdańskich.

**BERNARD SINGER**

# Pułkownik Miedziński byłby wyjaśnił

Ubiegłej środy zabrać miał głos przed mikrofonem wicemarszałek Sejmu, płk. Miedziński, by objaśnić treść deklaracji płk. Koca. Odczyt ten jednak został odwołany, ze względu na chorobę płk. Miedzińskiego, a bynajmniej nie z motywów politycznych, jak to opowiadano w kuluarach sejmowych.

Za tydzień lub dwa nastąpią komentarze. W artykułach swych w „Gazecie Polskiej“ płk. Miedziński dał wyraz nadziei, że droga do odrodzenia Polski stoi otworem, przy czym autor powołuje się mimochodem na gigantyczny rozwój Japonii.

Stało się tak, iż komentarz wicemarszałka Miedzińskiego nastąpił jeszcze przed ogłoszeniem deklaracji płk. Koca, a i dyskusja w klubie odbyła się przedtem.

Dlatego też pewne sprawy są niejasne i wywołują wątpliwości. Tak np. wicemarszałek Miedziński całkiem otwarcie potępił konserwatystów i mówił o nich jako o klice. Bronił on programu narodowego i radykalnego. W deklaracji płk. Koca jest wprawdzie dużo haseł nacjonalistycznych, ale ton jest zasadniczo umiarkowany. Pominięte zostało wszystko, co mogłoby drażnić konserwatystów. Potępiona została walka klas. Inicjatywa prywatna uznana została za główny dogmat, a nawet reforma rolna proklamowana była całkiem ostrożnie. O wiele większy nacisk położony został na meliorację, aniżeli na parcelację.

Można było odnieść wrażenie, że wszystkie te problemy, które tak drastycznie i ostro potraktowane zostały przez płk. Miedzińskiego, zostały przez płk. Koca przyciszone. Nie brzmiały one tak gwałtownie. Jest jednak rzeczą jasną, że wicemarszałek Miedziński znał dobrze tekst niedzielnej deklaracji i w zupełności się z nią zgadzał. Nikomu zatem nie przyjdzie na myśl, jakoby płk. Miedziński, wierny wyznawca generała Sosnkowskiego i oficer łącznikowy między nowym obozem a Sejmem, miał wprowadzić w błąd swoich słuchaczy.

I dlatego dość naiwne są również nastroje przeciętnego żydowskiego obywatela, który odetchnął z ulgą ostatniej niedzieli wieczorem, pocieszając się, że nie wygląda to tak, jak straszył płk. Miedziński w swoim referacie, że wszystko brzmi o wiele łagodniej.

Płk. Koc przedłożył program, sformułował ideologię. Wicemarszałek Miedziński mówił o czynach, które mają potem nastąpić.

Różnica kryje się także w charakterze tych dwóch osobistości. Płk. Koc należy do delikatnych, subtelnych, którzy mówią spokojnie. Podróże do Anglii pogłębiły w nim zrozumienie dla prywatnej inicjatywy, dla umiarkowanej działalności. Jego przemówienie wygłoszone było bez krzyków, bez alarmów, jak przystoi człowiekowi, który od szeregu lat poświęcał się pracy gospodarczej, czy to jako wiceminister skarbu, czy też jako przedstawiciel rządu w Banku Polskim, czy w końcu jako ten, który prowadził rokowania i pertraktacje z Francją i Anglią.

Ale kto będzie wykonawcą tego programu? Komu poruczy się realizację tych postulatów? Część programu ma być wykonana przez rząd, druga część przez mającą powstać organizację.

Przeprowadzić roboty inwestycyjne, reformę rolną, meliorację, uregulować działalność różnych partyj i związków zawodowych, można tylko drogą projektów rządowych.

Stworzyć i zorganizować polskie mieszczaństwo — to już jest praca mieszana, wspólna, podlegająca zarówno rządowi jak i nowej organizacji. Tu program pozostaje całkiem umiarkowany. Praktycznie wygląda to tak, że stworzy się specjalny urząd do spraw mieszczaństwa pod kierownictwem prezydenta miasta Warszawy p. Starzyńskiego, przy współudziale znanego posła Hoppego. On będzie miał za zadanie stworzyć kontakt z polskim mieszczaństwem, z chrześcijańskimi rzemieślnikami, chrześcijańskimi związkami drobnych kupców, z tymi wszystkimi, wśród których rozwija obecnie skuteczną działalność O. N. R.

Po przemówieniu płk. Miedzińskiego konserwatyści byli obrażeni. Po przemówieniu płk. Koca akceptują oni całkowicie jego program.

Oświadczenie płk. Koca zatem faktycznie nikogo nie obraziło, za wyjątkiem partyj. Ich odpowiedź była negatywna, a to było zresztą do przewidzenia.

Wszyscy tylko pytali się, czy istnieje różnica między tekstem płk. Koca, a pierwszym komentarzem wicemarszałka Miedzińskiego? Czy zachodzą rozbieżności między autorem programu, a tym, który w ostatnich tygodniach współpracował przy formułowaniu pewnych ustępów deklaracji? Czy istnieją odchylenia i różnice zdań między tymi dwoma przyjaciółmi, pochodzącymi z jednej wojskowej organizacji P. O. W., jeśli chodzi o kwestię żydowską?

Wśród tych którzy przystąpili do nowego obozu, znajdują się organizacje o różnych odcieniach, od pół radykalnych „Zarzewiaków“ (Naprawa), aż do innych, bardziej umiarkowanych. Każdy znajdzie odpowiednie dla siebie miejsce.

W całym szeregu kwestyj mają te grupy może różne zapatrywania. Pod jednym względem jednak przyjmują one kompletnie i bez reszty program płk. Koca: Nie należy nigdzie rozpowiadać, o co właściwie chodzi.

Trzeba pamiętać, że ostatnim premierem, który jeszcze mówił o równouprawnieniu żydowskim, był p. Kościałkowski. Już następny premier, gen. Składkowski, przemawiał całkiem innym stylem. Mówił tylko o „bezpieczeństwie“. I od tego czasu we wszystkich oficjalnych oświadczeniach słyszy się tylko o bezpieczeństwie.

Żydowski słuchacz, oszołomiony uwerturą płk. Miedzińskiego z zadowoleniem przyjął zapewnienie o bezpieczeństwie w deklaracji płk. Koca i dlatego mniej uważnie przysłuchiwał się innym żydowskim ustępom, zawartym w tym przemówieniu.

Do tej akcji przystąpił również b. komendant P. O. W. minister Kościałkowski. Przywódcy obozu rządowego z okresu pierwszych lat jego istnienia, zeszli się na nowo. Teraz za nimi przyjść powinni dawni żołnierze. Po drodze ubyło wielu działaczy, jak i zaginęły różne dawne zapatrywania i poglądy, a wśród nich i zasada o równouprawnieniu dla Żydów.

Nie ma w tej organizacji byłego przywódcy płk. Sławka, ale przybędą inni. Już się gotują, sądząc, że w nowym obozie nastąpi restauracja ich dawnych ideałów, że teraz nie ma już żadnych różnic osobistych. Wraca zatem także i Stanisław Grabski.

Dlaczego przychodzą nowi, dlaczego odpadają starzy, dlaczego protestują O. N. R.-owcy, a ich przywódcy wahają się? Może byłby wyjaśnił to wicemarszałek Miedziński, który dał komentarz jeszcze zanim ogłoszona została deklaracja płk. Koca.

# Nowy proces o zajścia antysemickie w Zambrowie

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Ponure dzieje przestępczego „odżydzania“ miasteczek na terenie województwa białostockiego wypełniły kilkaset skarconych przez pana premiera rozdziałów, by dotrzeć wreszcie do epilogu. Epilog rozgrywa się, oczywiście, na sali Sądu Okręgowego w Łomży, którego wokanda pochłaniać teraz musi kolejno wyznaczane procesy.

Zaledwie skończył się proces o zajścia w Wysokiem Mazowieckiem, gdy już zaczęto czynić przygotowania do następnej sprawy. W dniu 5 marca doznają miarodajnego naświetlenia wypadki w Zambrowie. Na ławie podsądnych zasiądzie około 30 oskarżonych z niejakim Żebrowskim na czele.

„Echo Białostockie“ (pismo o tendencjach antysemickich) podaje następujące szczegóły, dotyczące zebranego materiału dowodowego:

„We wrześniu i październiku r. ub. Zambrów dwukrotnie był widownią zajść antyżydowskich. Tłuczono tu szyby, przewracano straganу, niszczono towar, bito Żydów i t. d. Gdy dn. 3-go listopada miał się odbyć jarmark — Żydzi, obawiając się ekscesów przezornie (!) nie wystawiali swych straganów, a sklepy również były pozamykane. A jednak już w godzinach porannych zaczęły się utarczki z policją.

Policja nie dała się sprowokować, to też awanturnicy szukali pretekstu i znaleźli. Na rynku stały trzy żydówki z warzywem. Warzywa te wrzucone zostały do rynsztoków, a w jednym domu żydowskim wybito szyby. Policja zareagowała.

To wystarczyło. Z okrzykami „precz z policją!“ i t. p. tłum uzbrojony w kłonice, pałki i kamienie, rzucił się na szczupłą załogę miejscowego posterunku. Policjantom groziła poprostu śmierć. Wezwano na pomoc policję z Łomży. Gdy ta przybyła — zaczęła się dopiero walka.

Rezultaty? Narazie są nam nieznane, ale już wkrótce, bo dnia 5-go marca r. b. mówić o tym będzie Sąd Okręgowy w Łomży, przed obliczem którego stanie około 30-tu uczestników tych smutnych, bratobójczych zajść. Nie wiemy ilu policjantów zostało poturbowanych“.

## Zamach na ks. Trzeciaka?

Warszawa, 26. 2. Jedna z agencyj donosi, że we czwartek o godzinie 1 min. 30 na klatkę schodową w domu przy ul. Freta 10 na Starym Mieście, gdzie zamieszkuje ks. St. Trzeciak — wtargnął jakiś tajemniczy osobnik w wieku lat czterdziestu, który rewolwerem usiłował sterroryzować wychodzącą z mieszkania kuzynkę ks. Trzeciaka, żądając wpuszczenia go do księdza.

Tajemniczy osobnik spotkawszy się z energiczną odprawą siostrzeńcy ks. Trzeciaka wycofał się, mierząc w nią z browninga, ku bramie, po czym wskoczył na pozostawiony w bramie rower i znikł za zakrętem ul. Świętojerskiej, zanim go zdołano schwytać.

Dotychczas niepodobna ustalić, czy chodzi o wybryk szaleńca, czy o zamach na ks. Trzeciaka, czy też o jakąś prowokację.

## Wielki pożar fabryki pod Żywcem

Żywiec, 26. 2. (Tel. wł.). We czwartek wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce wyrobów metalowych braci Pellhammer w Łodygowicach pow. żywickim. Ogień powstał w komorze mieszczącej motor ropny, a płomienie szybko przerzuciły się na magazyny z gotowemi wyrobami.

Dzięki energicznej akcji miejscowej i okolicznych straży pożarnych, płomienie nie przeniosły się na dalsze zabudowania fabryki, lecz mimo ofiarnej pomocy spłonął doszczętnie ogromny magazyn z wyrobami gotowymi i z motorem. Szkody na razie nie ustalono, nawet w prowizorycznych cyfrach.

Wstępne dochodzenia, jako przyczynę pożaru wykazały krótkie spięcie w motorze. Dalsze dochodzenia w toku.

# Dwugłos o ostatnim Mohikaninie

W Warszawie zmarł w 88 r. życia wybitny lekarz i uczony śp. dr Henryk Nussbaum Poniżej zamieszczamy dwie sylwetki zmarłego. Jedna — pióra B. Koskowskiego zamieszczona w „Kurierze Warszawskim", druga — B. Juszsona zamieszczona w „Hajncie": Oto co pisze sędziwy publicysta polski:

W bardzo sędziwym wieku (88 lat) zmarł w Warszawie ś. p. dr. Henryk Nusbaum. Nazwisko to symbolizowało przez dziesiątki lat w Królestwie Kongresowym quasi - praktyczny program polityczny, pewną ideę humanitarną, indywidualny styl duchowy i niezwykłą lostajność żołnierza, broniącego jawnie straconej placówki.

Było więcej takich żołnierzy w Polsce. Ale chyba nikt nie walczył z podobną determinacją i w podobnym odosobnieniu. No i usque ad finem.

Z pochodzenia Żyd i wyznawca religii żydowskiej, Nusbaum uważał się za Polaka, za patriotę polskiego, za obywatela Polski narodowej. Ale to mu nie wystarczało. Pragnął pociągnąć ogół żydowski do tejże wiary w jedność z Polską, do tegoż entuzjazmu patriotycznego. Hołdował programowi asymilacji.

Nie można było pracować z większym poczuciem godności, z lepszą wiarą, z głębszą równowagą na rzecz sprawy, która zwłaszcza w Polsce, liczącej tak ogromny odsetek ludności żydowskiej, całkowicie pogrążonej w separatyzmie, musiała się przedstawiać umysłom praktyczniejszym wręcz beznadziejnie. To też ilość ludzi, którzy dopomagali Nusbaumowi w jego przedsięwzięciu, była zawsze znikoma. I to po obu stronach: równie żydowskiej, jak polskiej. Polaków „filosemitów" w rodzaju głośnego prof. Ignacego Baranowskiego możnaby wyliczyć na palcach jednej ręki. Ci zaś Żydzi, którzy zastosowali do siebie program asymilacji, powiedzieli sobie, że zrobili wszystko, co do nich należało.

I nie chcieli brać udziału w pracy politycznej nad naprawą tego świata, który stał się im obcy.

Faktu zupełnej swej samotności nie uznawał Nusbaum nawet jeszcze wtedy, gdy zrodził się syjonizm i gdy nacjonalizm żydowski zaczął się rozwijać już nawet i na Zachodzie. Jeszcze kilkanaście lat temu wydawał swą Rozwagę, arcy-wzór czasopisma, redagowanego przez filozofa i moralistę, który zabłądził w lesie polityki praktycznej. Lecz jeszcze dzisiaj ten, ktoby pragnął przypomnieć sobie te psychologiczne ciekawe czasy asymilatorskie, nie mógłby przerzucać kartek Rozwagi bez przejęcia się tchnącą z nich tragedią indywidualną na tle narodowym.

Dopiero, jeśli się nie mylimy, kilkanaście lat temu Nusbaum, straciwszy wiarę w powodzenie swej misji asymilatorskiej, a zatem w możność utrzymania stanowiska dwu-narodowego postanowił zaznaczyć, gdzie był i gdzie pozostanie uczuciami, wierzeniami, myślami, dążnościami, i zmienił już i formalnie wyznanie, przyjmując religię katolicką. Most między ostatnim Mohikaninem a żydostwem został ostatecznie zerwany. Nusbaum przekroczył Rubikon.

W historii stosunków polsko - żydowskich dr. Henryk Nusbaum pozostanie trwale, jako bezprzykładnie wytrwały przedstawiciel szlachetnego marzycielstwa politycznego.

B. Juszzon pisze:

Doszedł do późnej starości, zmarł w 88-ym roku życia, ale kto wie, może dar ten był dla niego nie przywilejem lecz karą i ciężkim losem.

Pozwolono mu długo żyć, by własnymi oczyma mógł oglądać kres swego pięknego marzenia.

Jego marzeniem życiowym było odbudowa, uwolnienie i wyzwolenie, w niewoli pogrążonego narodu polskiego, z którym był zespolony wszystkimi strunami duszy. Należał do plejady tych marzycieli i mistyków polskich, którzy zgodnie z zapowiedzią Mickiewicza i Wyspiańskiego wierzyli pełną wiarą, że Polsce przypadł los spełnienia misji mesjanistycznej, że wyzwolenie Polski oznacza równoczesnie wyzwolenie świata, wschodzące słońce sprawiedliwości, panowanie równości, usunięcie zła i niesprawiedliwości pomiędzy narodami i ludźmi, pomiędzy obcym i obywatelem, pomiędzy Żydem i nie-Żydem. Wszystkie krzywdy wyrządzane Żydom w Polsce są tylko tymczasowym zjawiskiem, nieuniknionym rezultatem ciężkich narodzin Mesjasza". Z chwilą, kiedy Polska przestanie cierpieć, ulotnią się także cierpienia Żydów jak dym i dlatego jedynym obowiązkiem, jedynym zadaniem każdego Żyda polskiego jest dopomóc do wyzwolenie Polski i żadne ofiary nie powinny być za drogie na ołtarzu tego celu. Dla tego świętego celu winien Żyd zrezygnować ze swoich właściwości narodowych, które stanowią przeszkodę dla całkowitego zbliżenia się i zlania z narodem polskim i z polską kulturą.

Miłość do Polski i fanatyczna wiara w ideę asymilacji była u niego tak wielka, że doszedł do takiego curiosum jak wydawanie dla Żydów pisma w języku... żydowskim, w „żargonie". Wydawał je własnym sumptem przy pomocy kilku bliskich. Wprowadził tam dziennikarza „litwaka" jako redaktora jakkolwiek nienawidził i „żargonu" i „litwaków". Wierzył natomiast, że przy pomocy tej „żargonowej" gazety uda mu się wzmocnić wśród mas żydowskich patriotyzm i pozyskać je dla idei asymilacji jako jedynego rozwiązania problemu żydowskiego. Niemal codziennie przychodził do „żargonowej" redakcji dawać wskazówki, jak i w jakim kierunku winny być pisane artykuły dla „ciemnej masy" i interesował się, jak dalece praca ta wydaje owoce.

Jeżeli — mówił Henryk Nusbaum Żydom polskim — idziesz ulicą i spotykasz dwóch biednych, Żyda i chrześcijanina, a w kieszeni nie masz więcej jak tylko grosz — oddaj tego grosza biednemu chrześcijańskiemu. Będzie to miało ten skutek, że przechodzień chrześcijanin odda jednego grosza biednemu żydowskiemu.

Henryk Nussbaum doszedł w swym hyper patriotyźmie tak dalece, że na długo przed wystąpieniem z Gminy żydowskiej przystąpił do antysemickiej partii endeckiej, uważając, że trzeba być stu procentowym Polakiem, że trzeba należeć do krańcowego narodowego obozu, nie liczyć się wcale ze stanowiskiem i poglądami tego obozu wobec Żydów. Bo niech tylko nadejdzie oczekiwany dzień wyzwolenia Polski, to i w tym obozie zniknie nagle wszelki ślad nienawiści do Żydów.

A kiedy nadszedł dzień wyzwolenia Polski, Henryk Nussbaum z wielkiej radości i entuzjazmu, że marzenie jego życia zostało zrealizowane, dokonał ostatniego, konsekwentnego kroku i złożył na ołtarzu polskim ostatnią wartość, która mu jeszcze pozostała — wiarę w praojców.

U progu osiągniętego wyzwolenia nie powinna stanąć zaistnieć żadna przeszkoda w zupełnym zlaniu się i w bratersko-harmonijnym życiu ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. W dniu, w którym proklamowano niezawisłość Polski, wychrzcił się Henryk Nussbaum i od tego czasu oddalił się od nas.

Zamilkł całkowicie. I trudno wiedzieć, jak przeżywał smutne wydarzenia ostatnich lat ten fanatyczny patriota. Czy był rozczarowany, czy jego sumienie ludzkie i żydowskie cierpiało, czy też wiara jego w polską sprawiedliwość łagodziła cierpienia?



**KLAUS MANN — MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

121)

Z emfazą odpowiedział Hendrik: — Musisz się do tego zmusić. Tak jak ja. — I tłumaczył swemu przyjacielowi, ile wysiłków go to kosztowało,zanim się nauczył wyć z wilkami jak to teraz niestety czynił. Musimy się jednak wkraść do jaskini lwa — tłumaczył — jeśli tego nie uczynimy będziemy mogli tylko krytykować, ale niczego nie osiągniemy. Dzięki mojej taktyce coś mi się przecież udało. — Była to aluzja do wypuszczenia na wolność Ulrichsa, które przeforsował Hendrik. Dzięki engagement w teatrze państwowym będziesz mógł politycznie znowu pracować i to całkiem inaczej, niż marnie zakonspirowany. Ten argument wydawał się Ulrichsowi słusznym. — A zresztą — Hendrik jeszcze zauważył — z czego będziesz żył, jeśli nie przyjmiesz engagement? Czy może zamierzasz znowu otworzyć „Zwiastuna Burzy"? — zapytał ironicznie — albo czy masz zamiar rozpocząć głodówkę?

Rozmawiali z sobą w mieszkaniu Höfgena na Placu Kanclerza Rzeszy. Hendrik wynajął przyjacielowi, który od kilku dni był na wolności, mały pokoik w sąsiedztwie. Byłoby nieostrożnością z mojej strony gdybyś zamieszkał u mnie — powiedział. Ulrichs na wszystko się zgodził, odpowiadając. — Ty na pewno wiesz, jak będzie najlepiej.

Oczy jego były smutne i roztargnione, a twarz znacznie chudsza niż przedtem. Skarżył się na rozmaite dolegliwości. — To nerki. Mocno dały się we znaki. — A gdy Hendrik z lubieżną nieco ciekawością dopytywał się o bliższe szczegóły, Otto był milczący i nie odpowiadał. Niechętnie rozmawiał o swych przeżyciach w obozie koncentracyjnym. Gdy mimowoli coś opowiedział, zdawało się, że się potem tego wstydził i żałował. Gdy z Hendrikiem spacerował w Grunewaldzie, pokazał na jakieś drzewo i rzekł: — Tak wyglądało drzewo, na które musiałem się wydrapać. Była to dość trudna sprawa. Gdym siedział na wierzchołku, rzucali na mnie kamieniami. Jeden trafił mnie w czoło — oto blizna. Musiałem na drzewie sto razy wołać: „Jestem wstrętną świnią komunistyczną". Gdy mi wolno było wreszcie zleźć z drzewa, czekali już na mnie z biczyskami...

Otto Ulrichs pod wpływem bądź to zmęczenia i apatii, czy też argumentów Hendrika wstąpił do Teatru Państwowego. Höfgen był bardzo zadowolony. — Uratowałem człowieka — myślał z dumą. Takie oto refleksje uspakajały jego sumienie, które w nim zupełnie jeszcze nie zamarło, chociaż mocno było już sfatygowane. Zresztą niepokoiło go nietylko sumienie, które od czasu do czasu się odzywało, ale też i inne uczucie: lęk. Czy to wszystko, w czym tak gorliwie brał udział będzie trwało wiecznie? Czy nie nadejdzie dzień wielkiej przemiany i wielkiej zemsty? Było więc rzeczą korzystną a nawet konieczną szukać jakichś wybiegów bezpieczeństwa, na wszelkie ewentualności. Taką cudowną gwarancją bezpieczeństwa był dobry uczynek w stosunku do Ulrichsa. Hendrik nim się cieszył.

Hendrik mógł być zadowolony — wszystko było w najlepszym porządku. Jedna tylko sprawa go niepokoiła. Nie wiedział w jaki sposób pozbyć się Juliety.

W gruncie rzeczy nie chciał się jej nawet pozbyć, a gdyby to zależało od niego, sytuacja nie uległaby żadnej zmianie, bo kochał ją jeszcze. Nigdy tak za nią nie tęsknił, jak teraz. Był nawet przeświadczony, że żadna kobieta nie potrafi jej zastąpić. Nie miał jednak odwagi odwiedzenia jej. Ryzyko było za duże. Musiał się liczyć z tym, że von Muck i minister propagandy szpiegują go gorliwie — było to rzeczą nawet całkiem możliwą, chociaż intendant udawał niezwykłą serdeczność, którą wyrażał, używając akcentu saskiego, a minister nawet z nim się fotografował.

(c. d. n.)

# Katastrofa i strajki

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)*

NOWY JORK, w lutym.

Stany Zjednoczone żyją pod znakiem dwóch katastrof. Jedna z nich, to powódź w dolinach Ohio i Missisipi. Drugą katastrofą był strajk w General Motors. A priori analogia pomiędzy wylewem a strajkiem wydaje się absurdalna. Jednakże oba wydarzenia te w skutkach są katastrofalne i jeśli chodzi o wpływ ich na gospodarkę Stanów, strajk w General Motors jest bardziej ważki.

Podjęte są wszelkie kroki, by zniszczone miasta, zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa odbudować ze zwykłym rozmachem. Dzięki wspólnej akcji funduszów: pomocniczego, narodowego i ubezpieczeniowego, jak również płynnych rezerw wielkich spółek akcyjnych i długoterminowych kredytów ze strony przodujących banków, koszty rekonstrukcji nie obciążą zrujnowane okręgi, lecz zostaną pokryte przez wszystkie stany. To też, jak tylko będzie to technicznie możliwe, setki tysięcy robotników stanie do pracy, by jak najprędzej zatrzeć ślady wylewu.

Natomiast strajk w General Motors jest w historii gospodarczo-socjalnej Stanów punktem zwrotnym. Zarówno jego efekt ekonomiczny, jak i socjalny dominować będzie w najbliższych latach i nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój wydarzeń.

Podłoża strajku tego doszukać się można w entuzjastycznej reelekcji prez. Roosevelta i druzgocącym zwycięstwie demokratów. Było to zwycięstwo szarego człowieka nad trustami i oligarchią finansową. Aczkolwiek w mniejszej mierze niż triumf Frontu Ludowego na psychikę robotnika francuskiego, fakt ten oddziałał podniecająco na masy robotnicze.

Aby ten strajk się udał, wszystkie organizacje robotnicze podporządkowały się sztabowi Lewisa. Stąd też strajk w fabrykach szkła i szyb automobilowych, ażeby uniemożliwić General Motors montowania gdzieindziej wozów.. Stąd również zaniechanie strajków we wszystkich innych fabrykach aut, aby wobec powiększającej się produkcji u konkurentów, zmusić dyrekcję General Motors do szybszego ustąpienia. Ten ostatni argument podziałał najsilniej.

To jest niezawodnie powodem, dla którego przemysł stalowy wykazał w ostatnich czasach ogromne zdenerwowanie. Przemysłowcy usiłują zgromadzić jak największe zapasy stali wobec grożącego widma niepokojów w tej gałęzi produkcji. Ceny stali podskoczyły obecnie mocno w górę i niewątpliwie nadal będą zwyżkować. Ale nie tylko stal zwyżkuje. Cały szereg i innych surowców wykazał tendencję zwyżkową. Jest to w związku ze spadkiem indeksu produkcji Jeśli średnia maksimum tego indeksu wyniosła w końcu ub. roku 108.7, to na 30 stycznia r. b. wyniosła ona 101.7. Najbardziej uderzającym oczywiście jest spadek produkcji automobilowej z indeksu 104.7, w połowie grudnia ub. r. na 79.0 w końcu stycznia r. b.

Mimo katastrof gospodarka amerykańska nie została naruszona. Dowodem tego giełda, która wykazuje wielką odporność. Boom trwa nadal, aczkolwiek ceny doszły już do maksimum. Choć przebieg cyklu koniunkturalnego nie da się jeszcze skrystalizować, wydaje się, że po krótkim okresie letniej depresji Stany nadal będą cieszyć się przywróconą „prosperity“.

Dba o to zresztą prez. Roosevelt, który planuje nową edycję swego New Deal. Projekty Białego Domu są, jak zwykle, dość liczne i radykalne. Z jednej strony przekształcenie Trybunału Stanów, przez wprowadzenie 6 nowych sędziów zastępców, ma uniezależnić prezydenta od rygoryzmu tej instytucji. Zaś ofenzywa New Deal, nowej polityki gospodarczej, podniesienie jeszcze raz rezerw bankowych, oto dwa najbliższe punkty programu ekonomicznego.

Czy pozostawi to czas prez. Rooseveltowi na bliższe zajęcie się polityką europejską, jak to niektóre pisma lansują, trudno odpowiedzieć. Stany nie są przeciwne zbliżeniu gospodarczemu z tym krajami Europy, które dają gwarancję pokoju i wypłacalności.

I. D.

# Wypadki w Tyberiadzie

*(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)*

Jerozolima, w lutym.

Z uczuciem niezwykłego rozgoryczenia i protestu przyjął jiszuw wieści o wypadkach w Tyberiadzie. Jak się okazuje, agitacja narodowego komitetu arabskiego w Tyberias doprowadziła do smutnych zajść. Nie ulega wątpliwości, że napady były z góry zorganizowane. Zaczęły się one od sporu między felachami arabskimi, pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami bojkotu Żydów. W wyniku tego sporu, część Arabów rozpoczęła obrzucać przechodniów żydowskich kamieniami i wybiła wiele szyb w domach żydowskich.

Przypadkiem w owym czasie przechodziła ulicami Tyberii grupa Betarowców, licząca 20 osób, które udawały się przez Tyberię do Tel Chaj. Arabowie przyjęli ich gradem kamieni, przy czym 6-ciu Żydów odniosło rany. Są to: Salomon Kimchi z kwucy Geszer, ranny ciężko w głowę, Dawid Adaja lekko ranny, Józef Szachrur ranny nożem, Morad Mizrachi, Manheim i Jakub Kubi. Policja zjawiła się na miejscu zajść po godzinie. Arabowie przyjęli także policję gradem kamieni i usiłowali uwolnić jednego z Arabów, aresztowanego przez policję. Wtedy na miejsce wypadku przybyła policja angielska, która oddała strzał w powietrze i Arabowie rozprószyli się.

W Tyberii zapanowało rozgoryczenie w stosunku do władz, które mimo agitacji i zajść pozostawiło Tyberię bez należytej opieki. Niemałe zdziwienie wywołały surowe wyroki przeciwko Żydom, którzy bronili się przed atakami. W wyniku zajść zostało ponadto ciężko rannych 7-miu Arabów i 4-ch policjantów.

Wycieczka do Tel Chaj nie została przerwana. Do Tel Chaj przybyło mnóstwo młodzieży robotniczej i 300-tu Betarowców. Młodzież z Histadrutu i z Betaru udała się wspólnie z Metuli na grób Trumpeldora. Nikt z uczestników wycieczki nie poniósł żadnej szkody. W Tel Chaj panował zupełny spokój.

Sz. S.





# Faszyzm włoski ma swoich „trockistów“...

*(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)*

Londyn, 26. 2. (C). Wielkie wrażenie wywołały tu ostatnie ataki przeprowadzone zgodnie przez dużą część prasy włoskiej przeciwko jednej z czołowych osobistości ruchu faszystowskiego, Farinacci'emu. Farinacci piastował w heroicznym okresie faszyzmu urząd generalnego sekretarza partii, obecnie zaś jest naczelnym redaktorem znanego pisma „Regime Fascista“. Ostatnio w piśmie tym zamieścił Farinacci artykuł, w którym wyraża cały szereg wątpliwości co do istotnej wartości, przeprowadzonej ostatnio przez rząd włoski tzw. „wielkiej reformy korporacyjnej“.

W związku z tym oficjalna prasa przypomina, że Farinacci jest właściwie heroldem „lewicy“ faszystowskiej i sui generis włoskim „trockistą“. Wedle opinii „Manchester Guardian“ interwencja Farinacciego ma być wyrazem ekstremistycznych tendencyj, jakie przejawiają w łonie faszyzmu, krytykując ostro „burżuazyjną tendencję“ ruchu, która ostatnio przybiera na sile.

Wyrazem tych tendencyj krańcowych mają być liczne strajki, jakie ostatnio miały burzliwy charakter, głównie w Bari i w Livorno. Szczególnie w tym ostatnim mieście strajki miały przybrać oblicze bardzo niepokojące, a strajkujące masy robotnicze dawały wyraz swojemu niezadowoleniu z obecnej taktyki rządu okrzykami: *„Niech żyje Mussolini z r. 1922! Precz z Mussolinim z r. 1937!“*.

# Ruch migracyjny w Polsce

Statystyki ruchu emigracyjnego w Polsce, prowadzone od roku 1928, ilustrują znaczne zmniejszenie się wychodźtwa na przestrzeni 9-ciu lat. Największe nasilenie ruchu emigracyjnego zanotowano w roku 1929, w którym wyjechało z Polski 243.442 emigrantów. W roku 1930 liczba ta zmniejszyła się do 218.387 osób, w roku 1931 zaś spadła znacznie do 76.005 wychodźców, w roku 1932 wynosiła już tylko 21.439 osób, czyli mniej niż 10 proc. ogólnej liczby emigrantów w roku 1929. W następnych latach ruch emigracyjny wykazuje wzrost, dochodząc w roku ubiegłym do liczby 54.595 wychodźców, co stanowi jednak zaledwie około 20 proc. wychodźtwa w roku 1929.

Na zmniejszenie się w tak znacznym stopniu ruchu emigracyjnego wpłynął przede wszystkim wielki spadek emigracji europejskiej, która ze 178.132 osób w roku 1929 spadła do 11.772 osób w r. 1932, w następnych latach waha się w granicach od 18.000 do 20.000, w roku ubiegłym zaś wyniosła 29.759 osób, czyli wprawdzie o przeszło 10.000 osób więcej niż w roku 1935, ale przeszło sześć razy mniej niż w roku 1929. Emigracja pozaeuropejska zmniejszyła się również znacznie, jednak nie w tym stopniu; w okresie największego nasilenia ruchu emigracyjnego, mianowicie w roku 1929 wyjechało do krajów europejskich 65.310 wychodźców, w roku ubiegłym zaś 24.836 osób, ruch spadł za tem o 62 proc.

Jeśli idzie o powrót wychodźców do Polski, to największe nasilenie ruchu przypada na rok 1928, w którym powróciło 119.080 emigrantów. W latach następnych ruch ten spadł aż do 18.834 osób w roku 1933, w następnych dwóch latach wykazuje wzrost do 34.032 osób w roku 1934 i 53.438 w roku 1935, w roku ubiegłym zaś następuje spadek do 43.687 osób.

**Reśka Götzlerówna** — Tarnów
**Izak Schreiber** — Chrzanów
zaręczeni w lutym 1937 r.

**Zosia Metzendorf** — Słotwina-Brzesko
**Hirsch Kleinberger** — Bochnia
zaręczeni w lutym 1937 r.
Osobnych zaproszeń nie wysyła się

# LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Dr EMIL SCHINAGEL

# HILDA HEYMAN



HILDA HEYMAN

Gościmy w Krakowie sympatyczną artystkę malarkę z Szwecji, panią Hildę Heyman. Niepospolity gość, jak i niepospolitą jest całość kariery malarskiej pani Heyman. Urodzona w okolicy Göteborgu w Szwecji, w środowisku żydowskiej arystokracji ziemskiej, wychowywała się według prawideł ówczesnej mody i jak się wyraża pani Hilda, moda tego środowiska nakazywała nic nie robić. Tymczasem młoda Hilda pilnie rysowała i zdecydowała się zostać malarką, mimo gwałtownego sprzeciwu rodziny. Tak to już się dzieje w sferach żydowskich, że nawet tam gdzie kwestia materialna nie odgrywa pierwszoplanowej roli, malarstwo, jako zawód, nie budzi zaufania. Nic dziwnego, bo Żydzi nie mieli jeszcze czasu oswoić się z kulturą plastyczną, skoro dopiero od wieku XIX. wchodzą na widownię dziejów sztuki mistrzowie ze środowiska żydowskiego. Talenty plastyczne wśród Żydów są nader rzadkie, a te, które się ukazują, muszą walczyć z takimi trudnościami, i tak mało znajdują zachęty i zrozumienia wśród własnych sfer, że najczęściej ulegają resorbcji przez środowisko, w którym znajdują potrzebne optimum do swego rozwoju.

Z tego względu właśnie jest bardzo ciekawa kariera pani Hildy Heyman, która nie dała się pokonać rodzinnym tradycjom, zwalczyła wiele przesądów swego otoczenia, by zostać malarką. Co jednak jeszcze bardziej jest uderzającym w tej osobowości artystycznej, to, że pani Heyman, jest malarką genre'u — żydowskiego. Jeśli wziąć pod rozwagę, że Żydzi w Szwecji stanowią społeczność bardzo rozprószoną i zasymilowaną, to istotnie, droga artystyczna tej malarki musi wydać się zadziwiającą.

Rodzina pani Heyman, to wyżsi wojskowi szweccy o fantastycznych wprost karierach jak na nasze pojęcia. Z tego środowiska zapewne nie mogła pani Hilda czerpać tematów do swych obrazów, przedstawiających życie Żydów i typy żydowskie. Sprawa posiada jakgdyby mistyczne tło, nie bez cienia sensacji.

Po studiach w Monachium i w Paryżu u André Lhote'a — pani Heyman podróżowała po Europie. Pewnego razu — tu zaczyna się ten mistyczno-bajkowy okres tej epopei malarskiej. Więc pewnego razu powiedzmy w Munkaczu, napotkała pani Heyman grupę ludzi w długich, czarnych chałatach, o twarzach niegolonych, patryarchalnych brodach. Długo rysowała poruszające się postaci. Ten temat wstrząsnął nią do głębi uczucia. Powiedziano jej, że tak wyglądają Żydzi ortodoksyjni, a teraz ogląda ich żywymi oczami. To nie była ciekawość, która ją przywiązywała do tych ludzi, lecz powinowactwo, i świadomość jakiejś dawnej wspólnoty, z tymi ludźmi o ciemnych oczach.

Pani Hilda zgłosiła się do rabina, by poprosić go o wprowadzenie ją w środowisko żydowskie. Okazało się jednak, że właściwie w tym czeskim kąpielisku, w Luhaczowicach, nie ma ghetta, ani Żydów ortodoksyjnych, że byli to przejezdni Żydzi z Polski. Pani Heyman spakowała wobec tego walizki — i wyjechała do Palestyny, gdyż tam spodziewała się znaleźć to rdzenne środowisko żydowskie, które ją tak pociągało jak urok własnego dzieciństwa.

I tutaj — w Palestynie spotkało panią Hildę rozczarowanie. Malowała piękne typy Żydów jemenickich, piękne o migdałowych oczach Żydówki, ale Palestyna, to kraj zeuropeizowany, rozwinięty technicznie i kulturalnie. Ją tymczasem pociągały widoki żydowskiego życia tam, gdzie ono nie uległo zmianom techniki i uprzemysłowienia. W Palestynie dowiedziała się o istnieniu ghetta. Wyjeżdża więc do Polski. Jest w tych perypetiach dojrzałego już człowieka i artysty dziwny splot zdarzeń i pewien podkład niesamowity, duszy wrażliwej, poszukującej żarliwie źródła jakiejś wewnętrznej prawdy artystycznej. Pani Heyman przyjechała więc do Krakowa z listami polecającymi od osobistości żydowskich. Tutaj poznała malarza typów żydowskich — Lewkowicza. Lewkowicz wprowadził panią Hildę w świat żydowskich uliczek na Kazimierzu, w pochyłe domki żydowskie w Nowym Targu. Pani Hilda czuje się teraz dobrze ze swoją naturą malarską — i z światem swego widzenia. Studiuje typy żydowskie, szkicuje wnętrza synagog i bethamidraszów, czy uchwyci wdzięk twarzyczki ciemnowłosego dziecka z ulicy Meiselsa, Ciemnej, Estery, czy Jakuba.

Dziwne, dlaczego takimi drogami wędruje wrażliwość artysty. Temat, który dla pewnej grupy artystów jest często małoznacznym pretekstem, staje się u pewnej osobowości, jakąś poważną samą dla siebie istnością, dla której należy poświęcić wszystko, wszystkie siły i zachować pokorę i szczerość pierwotnego odczucia. Taką psychiczną reakcję wykazuje twórczość pani Heyman. Wkrótce zobaczymy wystawę jej dzieł i będziemy mogli przekonać się jak piękny i głęboki sentyment wiąże ja z nami.

# LUDWIK BÖRNE

## *W stulecie śmierci*

Ludwik Börne liczył lat 44, gdy dla podreperowania swego zawsze nadwątlonego zdrowia bawił w miejscowości kąpielowej Soden. Był chorym i długoletnią chorobą wyczerpanym człowiekiem. Tęsknił tylko za pełnią zdrowia. Jedyną jego rozkoszą było obserwowanie małego szarego codziennego życia, bo był zanadto zmęczony, by czytać. Było to w lipcu 1830 roku. Börne był już sławnym pisarzem. W roku 1828 wyszły już jego dzieła zbiorowe w ośmiu tomach. Sławę zdobył sobie swoją „Denkrede auf Jean Paul", którą wygłosił dnia 2 grudnia 1825 roku w swym rodzinnym Frankfurcie. W roku 1827 spotyka się po raz pierwszy we Frankfurcie nad Menem z Henrykiem Heinem, a to pierwsze zetknięcie się było nader serdeczne. Sławny już wtenczas poeta nie szczędził komplementów wybitnemu krytykowi, który wprawdzie nie miał już zbytniego zainteresowania dla literatury pięknej, już dawno przestał się interesować teatrem, ale dla młodej generacji niemieckiej stał się już symbolem walki o wolność ducha. Nie przeczuwali wtenczas, że przyjaźń, którą sobie wtenczas przysięgali, przemieni się w jadowitą nienawiść.

Börne szukał więc tylko w górzystej miejscowości kąpielowej — zdrowia. Świat wydawał mu się zasnuty czarnymi chmurami, reakcja szalała w Europie. Próbował z nią walczyć, redagując od roku 1818 aż do roku 1821 czasopismo "Die Waage, Zeitschrift für Bürgerleben, Wissenschaft und Kunst". Cenzura dusiła wszelkie objawy wolnego życia, dlatego Börne mógł tylko pisać o teatrze. Ale te jego recenzje teatralne były dla niego tylko odskocznią do przemycania ostrej krytyki społeczno-obyczajowej. Ojciec jego Jakub Baruch był bogatym bankierem i mógł swym dzieciom — Ludwik był trzecim dzieckiem — dać nader troskliwe wychowanie. Börne urodził się dnia 22 maja 1786 roku we frankfurckim ghetto. Studiował naprzód medycynę, później poświęcił się prawu. W roku 1803 jest w Berlinie na uniwersytecie i zawiera znajomość z Henriettą Herz, jedną z bogatych Żydówek berlińskich, które w Berlinie prowadziły salony i przyjmowały całą ówczesną elitą duchową niemiecką. Jedną z najbardziej wykształconych kobiet była właśnie Henrietta Herz, a młody student prawa zakochał się odrazu w dojrzalszej od siebie kobiecie, która była też przedmiotem gorącego zainteresowania się wybitnego teologa pruskiego Schleiermachera. Tam w tym środowisku berlińskim podczas gorących dyskusji ze Schleiermacherem na tematy religijne myślał nieraz młody Ludwik Baruch, że ghetto można tylko opuścić zrywając z nim radykalnie. Heine, który przeszedł mniejwięcej tę samą ewolucję, nazwał chrzest biletem wstępu do kultury nowoczesnej. Taki bilet kupił sobie Ludwik Baruch przechodząc w roku 1818 na protestantyzm i zmieniając nazwisko rodzinne Baruch na Börne. Gdy się doktoryzował na doktora praw, wrócił do rodzinnego swego Frankfurtu i otrzymał posadę w policji frankfurckiej. Zerwał z żydostwem, oficjalnie, ale faktycznie walczył o emancypację żydostwa. Ojciec jego miał stosunki z Metternichem, a dla ojca swego układa też rozprawę o prawach politycznych żydostwa we Frankfurcie nad Menem, którą ojciec zawiózł na kongres wiedeński. Napisał też wtenczas pracę „Für die Juden", której nigdy za życia nie ogłosił. Gdy zwinął swoje czasopismo, był współpracownikiem całej ówczesnej prasy liberalnej a artykuły zdobyły mu szeroką popularność. Heine ofiarował więc przyjaźń nie nowicjuszowi tylko pisarzowi już znanemu. Była to jednak epoka Metternicha, w której dobrze się czuli tylko renegaci. Ludwik Börne był zmęczony, wyczerpany walką i zrezygnowany.

Wtem nagle do Soden nadchodzi wiadomość o wybuchu rewolucji lipcowej w roku 1830. Zmęczenie cudownym sposobem ustąpiło. Börne, który był człowiekiem niezależnym, bo ojciec zostawił mu znaczny majątek, spieszy więc do Paryża jak do Mekki wolności. Zaczyna się w jego życiu nowy okres. Urodził się wielki publicysta polityczny. W roku 1832 ukazał się pierwszy tom „Briefe aus Paris". Potem tych listów ukazało się osiem tomów. Listy te pisał do swojej przyjaciółki pani Jeanettee Wohl, którą poznał jeszcze w roku 1816 we Frankfurcie nad Menem. Przyjaciółka pozostała w Niemczech, a Börne informuje ją stale o wszystkim co się dzieje w Paryżu. Z początku tchną te listy entuzjazmem bezgranicznym, wiarą w nową jutrznię ludzkości. Z dnia na dzień wkrada się do jego serca coraz bardziej pesymizm

Trony europejskie zostały wprawdzie zachwiane, ale znowu „l'ordre regne à Paris". Börne zrozumiał, że nie wystarczy tylko wypowiadać prawdy, lecz trzeba walczyć, by wcielić je w życie, a walczyć trzeba z bankierami i innymi pasożytami rewolucji. Te listy paryskie były z początku fajerwerkami dowcipu, później jednak stają się coraz bardziej dynamitem politycznej analizy.

Börne nie wypuszcza jednak broni z ręki, a bronią tą było słowo ostre i błyszczące jak stal damasceńska. Trafia nim zwłaszcza w reakcję niemiecką, ogłaszając m. in. wspaniały pamflet przeciwko Wolfgangowi Menzlowi, który w latach swych młodych był również wyznawcą wolności, by teraz wdziać na siebie szlafmycę i stać się stróżem porządku metternichowskiego i piewcą francuzożerczego szowinizmu niemieckiego. Przyjaciółka jego Henrietta Wohl mieszka teraz już w Paryżu, gdzie wyszła po raz wtóry za mąż za bankiera Straussa. Börne czuje się w ostatnich latach w Paryżu zupełnie osamotniony. Wciąż choruje a podczas choroby pielęgnuje go tylko przyjaciółka. Z Heinem rozszedł się zupełnie, bo Heine był nietylko szermierzem wolności, lecz też i poetą, podczas gdy Börne był tylko politykiem. Heine uciekał od wrzawy paryskiej w kraj piękna i ułudy poetyckiej, a Börne to uważał za dezercję. Heine potem zemścił się nikczemnie, ogłaszając po śmierci Börnego ordynarny pamflet przeciwko niemu. Nawet Maks Brod, autor entuzjastycznej monografii o Heinem, przyznać musi rację Ludwikowi Börne...

Ludwik Börne zmarł dnia 12 grudnia 1837 samotny, opuszczony i prawieże zapomniany w Paryżu. Pozostała po nim tylko pamięć niezłomnego rycerza wolności, człowieka, który we walce swej nie uznawał żadnego kompromisu. Teraz w stulecie śmierci te „Listy z Paryża" stają się znowu aktualne, teraz odżyła bowiem w całej pełni tragedia Ludwika Börne...

M. K.

## Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach najniższych, pełna humoru i zabawnych sytuacji, węgierska komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Jutro popołudniu, lekka, dowcipna komedia muzyczna „Krawiec w zamku", w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. Jutro wieczorem, po cenach najniższych, po raz ostatni „Złoty wieniec", komedia Chr. Jope Slade i S. Stokes w opracowaniu scenicznym reż. St. Wysockiej, która w sztuce tej odtwarza swą świetną rolę matki.

— Z TEATRU „BAGATELA" Wielką ozdobą nowej rewii w „Bagateli" są dwa finały „Tej nocy" i „Nasz mazur" — dalej występy Leona Wyrwicza i T. Faliszewskiego. Dziś 2 przedstawienia o godz. 7 i godz. 9.

— SASZA LEONTIEW, najwybitniejszy tancerz doby współczesnej, słynny odtwórca roli tytułowej w balecie R. Straussa „Legenda o Józefie" którą kreował z górą 500 razy, wystąpi z wieczorem poematów tanecznych w poniedziałek 1 marca br. w Starym Teatrze. W wieczorze współdziała Halina Radlińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Przy fortepianie Otto Fleck, kapelmistrz Opery wiedeńskiej.

— FRANCE ELLEGAARD znakomita pianistka duńska, której koncerta w wielkich centrach muzycznych cieszą się wielkim powodzeniem wystąpi z jedynym koncertem w czwartek 4 marca br. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 0,80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA REWII W „SIÓDMYM NIEBIE" Onegdaj szczupła sala Żyd. Tow. Teatralnego była na rewii „W siódmym niebie" wypełniona po brzegi. Na ogólne żądanie postanowiono urządzić dwa bezwarunkowo ostatnie przedstawienia rewii „W siódmym niebie", a to w sobotę 27 bm. i w niedzielę 28 bm. o godz. 8.30 w. w sali Żyd. Tow. Teatralnego Stolarska 9.

— „NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE". Premiera satyryczno politycznej rewii marionetek pióra Wajzaty, odbędzie się w ciągu nadchodzącego tygodnia w Palace (Espianada). Próby wykonawców Marka Abla, Br. Anskiej i innych pod muzycznym kierownictwem prof. Ad. Israeliego w pełnym toku. Zainteresowanie tym wesołym, oryginalnym widowiskiem, którego ostrze zwrócone jest nie tylko przeciw możnym tego świata, lecz także przeciw figurantom lokalnym, w szczególności również przeciw naszym pobratymcom — jest olbrzymie. Szczegóły wkrótce w afiszach.

— W NIEDZIELĘ dnia 28 lutego o godz. 9 w. w Kawiarni Plastyków Łobzowska 3, odbędzie się jedyny koncert znanej śpiewaczki p. *Celiny Nadi*.

— UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW HILDY HEYMAN I LEONA LEWKOWICZA odbędzie się w niedzielę 28 lutego w Żyd. Domu Akademickim ul. Przemyska 8. Wystawa powyższa budzi olbrzymie zainteresowanie ze względu na to, że p. Heyman wystawia po raz pierwszy w Polsce po sukcesach na wystawach w Szwecji i w Paryżu. Obrazy zaś Leona Lewkowicza — owiane swoistym czarem i głębokim sentymentem wywierają duże wrażenie. Wystawa urządzona jest pod egidą Zrzeszenia Żyd. art. malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę 28 bm. audycję poświęconą twórczości Brahmsa w wykonaniu pp. Fleschnera i Nelkena (fortep. na 4 ręce).

# KRONIKA LITERACKA

## Rocznik literacki żydostwa polskiego

Już w najbliższym czasie ukaże się nakładem „Miflat" przy Zrzeszeniu Hebrajskich Literatów i Dziennikarzy w Krakowie „Rocznik Literacki żydostwa polskiego". Pokaźne to dzieło skupi w sobie dosłownie co najwybitniejsze pióra hebrajskie w Polsce, a w hebrajskim dorobku literackim żydostwa polskiego z lat ostatnich, stanowić będzie bez wątpienia czołową pozycję.

Rocznik otworzy artykuł redakcyjny poświęcony pamięci nieodżałowanego prezesa Zrzeszenia błp. dra O. Thona. Większą syntetyczną rozprawę poświęconą ideologii narodowej Ozjasza Thona napisał Benzion Rappaport. W dziale poezji i prozy beletrystycznej znajdą się utwory M. Szohama, J. Katznelsohna, A. Cajtlina, B. Pomeranca, Lusternika, Mifelewa, Bunina, Stockhammera i in. Część naukowa obejmować będzie rozprawy i artykuły doc. doc. Tartakowera, Osterzetzera, Steina, B. Rappaporta, B. Ben Szaloma, dra Pfeffera i in. Dział krytyki i recenzyj zasilają: dr Löw, dr Eck, Trief, Rappaport, Ginzburg, Rubinstein, dr Silberpfennig i in. Poza tym bogata kronika i notatki.

—><—

— DAWID SZYMONOWICZ LAUREATEM NAGRODY IM. BIALIKA. Tegoroczną nagrodę literacką im. Bialika w wysokości 50 funtów przyznano poecie hebrajskiemu Dawidowi Szymonowiczowi za jego poemat pt. „Macewa".

— DRUGI TOM KORANU W PRZEKŁADZIE HEBRAJSKIM. Ukazał się drugi tom hebrajskiego przekładu Koranu, dokonanego przez docenta Uniwersytetu Hebrajskiego dra J. Rywlina. Pozostałe części Koranu ukażą się po hebrajsku jeszcze w bieżącym roku. Docent dr Rywlin pracował nad przekładem przez szereg lat pod redakcją Ch. N. Bialika. Zamieszczając wiadomość o hebrajskim przekładzie Koranu, „Al Liwa" nie mógł się powstrzymać od nieprzyjaznej uwagi, podnosząc, że najwyższa rada muzułmańska dbać winna o to, aby nie zniekształcano pojęć Koranu".

NOWA KSIĄŻKA O CHASYDYŹMIE. Dr Sz. A. Horodecki wydał nakładem „Tomor" we Wilnie monografię pt. „Chasydyzm i jego twórcy". Znany uczony daje w tej nowej książce galerię portretów twórców chasydyzmu.

WŁOSKI AUTOR O CZERNICHOWSKIM. Znaliterat włoski Mario Puccini ogłosił w miesięczniku „Ambrosiana" artykuł poświęcony wielkiemu poecie hebrajskiemu Saulowi Czernichowskiemu. Puccini wyraża się z podziwem o twórczości Czernichowskiego.

JONAS TURKOW I DIANA BLUMENFELD WYSTAWIAJĄ „VOLPONE" W WILNIE. — Po gościnnych występach na Litwie Kowieńskiej wrócili Jonas Turkow i Diana Blumenfeld do Wilna, gdzie zorganizowali swój zespół. Pierwszą premierą będzie „Volpone" współczesnego Szekspirowi pisarza angielskiego Ben-Jonsona w opracowaniu scenicznym Stefana Zweiga w tłumaczeniu żydowskim Beera Horowitza. Przypominamy, że po raz pierwszy wystawił Jonas Turkow utwór ten w Krakowie.

TRZECI TOM „ENCYKLOPEDII ŻYDOWSKIEJ". W tych dniach ukaże się trzeci tom „Ogólnej encyklopedii" w języku żydowskim, którą wydaje „Fundusz Dubnowa" w Paryżu. Trzeci tom zawierać będzie 510 szpalt tekstu, 150 ilustracji, 2 barwne mapy Ameryki południowej i północnej oraz trzy reprodukcje dzieł sztuki.

„DZIEWCZĘTA Z NOWOLIPEK" NA EKRANIE. Na tle głośnej powieści Gojawiczyńskiej „Dziewczęta z Nowolipek" będzie wkrótce nakręcany film w Warszawie.

SUKCES MALARZA POLSKIEGO W LONDYNIE. Bawiący od roku w Londynie młody malarz polski Marek Żuławski wystawił w Londynie obecnie swe prace. Krytyka fachowa przyjęła wystawę polskiego malarza bardzo życzliwie.

LISTY SEWERYNA GOSZCZYŃSKIEGO. Nakładem Akademii Umiejętności wydane zostały „Listy Seweryna Goszczyńskiego" zebrane i przygotowane do druku przez prof. Pigonia.

HOENE - WROŃSKI MASONEM. W miesięczniku katolickim „Pro Christo" ukazała się rozprawa B. Stańskiego pt. „Kto ma być zbawcą Polski". Autor demaskuje Hoene - Wrońskiego jako masona i „kabalistę", który tajemnice kabały sprzedał za 150.000 franków niejakiemu Arsenowi. Cóż na to powie p. Jerzy Braun, który od lat wydaje czasopismo „Zet", poświęcone propagandzie filozofii Hoene - Wrońskiego?

ZGON ZNANEGO AKTORA BERLIŃSKIEGO. W Hollywood zmarł onegdaj Paul Graetz, swego czasu jeden z najpopularniejszych aktorów w Berlinie. Czym Girardi był dla Wiednia, tym był Graetz dla Berlina. Był to komik wielkiej klasy. Krążyły o nim rozmaite legendy. Swego czasu podarował na imieniny Reinhardtowi popiersie Ibsena Na drugi dzień dowiedział się Renhardt z gazet, że neznani sprawcy zabrali popiersie Ibsena z foyer „Teatru Lessinga", prowadzonego przez Brahma, wielkiego rywala Reinhardta. — Paul Graetz był Żydem s pochodzenia i po wybuchu hitleryzmu. w Niemczech wyjechał do Hollywood, gdzie pracował dla filmu amerykańskiego.

PIERWSZY DRAMAT MAURIACA. Znakomity powieściopisarz francuski Francois Mauriac napisał pierwszy swój dramat pt. „Le Diable boiteux". Dramat ten wystawi Jaques Copeau w Komedii Francuskiej.

MONOGRAFIA ZNANEGO LITERATA ŻYDOWSKIEGO O DOSTOJEWSKIM. Znany literat żydowski A. S. Steinberg wydał monografię o Dostojewskim pt. „Idea wolności".

PRACE UCZONYCH NIEMIECKICH NA EMIGRACJI. W tych dniach ma wyjść w Paryżu książka zawierająca prace znanych uczonych niemieckich znajdujących się na emigracji. Redakcję książki objął profesor E. J. Gunbel.

70-LECIE KAROLA SCHÖNHERRA. W tych dniach ukończył 70 lat znany autor austriacki dr Karol Schönherr. Jubilat pochodzi z Tyrolu, a tematem jego dramatów jest życie chłopów tyrolskich. To jednak nie wyczerpuje twórczości zasłużonego autora, bo cały szereg swych utworów poświęcił też niedoli inteligenta współczesnego, oraz tragicznym perypetiom dziecka.

DZIECI SZKOLNE KRYTYKUJĄ SZEKSPIRA. „English School Theatre Society", nowo założona instytucja, która za swe zadanie uważa propagandę teatru wśród młodzieży szkolnej, urządza w najbliższych dniach niezwykle ciekawy eksperyment. 4.500 dzieci ujrzy „Juliusza Cezara" Szekspira w wykonaniu wybitnych aktorów angielskich. Po przedstawieniu mają dzieci swobodnie wypowiedzieć się, jak im się podoba dramat Szekspira. Jeśli Szekspir im się nie podoba, instytucja zdejmie go z repertuaru. Jest jednak nadzieja, że ten wypadek nie zajdzie... (—si)

## REPERTUAR KINOTEATROW:

ADRIA: „Wyprawa na Mongo" (w gł. roli Buster Grabber) i „Cyrk Sarana" (w gł. roli Pat i Patachon).

APOLLO: „Ogród Allaha" (Marlena Dietrich, Charles Boyer).

ATLANTIC: „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young, Robert Taylor) i „Zapomniany człowiek" (Wallace Beery)

DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa".

MUZEUM: „Bunt Zwierząt" i „Kopciuszek".

PROMIEŃ: „Sylwetki" (Wskutek omyłki technicznej oznaczony był film ten poprzednio jako film niemiecki).

STELLA: „Ostatnie dni Pompei"

UCIECHA: „Sam na sam" (Paula Wessely)

WANDA: „Królowa Tańca" (Eleonar Powell)

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Sytuacja na rynkach rolnych

Na światowych rynkach zbożowych dało się odczuć w tygodniu ubiegłym pewne osłabienie. Znażka jest narazie jeszcze bardzo mała, dopiero więc za kilka dni można będzie sądzić, czy jest ona trwalsza, jak zwykle w okresie mniejszego zaopatrywania się kupców w towar, czy też jest to zwykłe odchylenie bez znaczenia. Ponieważ jednak załadunki i przewozy wszystkich zbóż są dość duże, o jakieś 15 proc. większe niż przed rokiem, przeto możliwe jest, że nabywcy znów zaczną poszukiwać towaru po niższej oczywiście cenie. W chwili obecnej w dużych ilościach na rynkach odbiorczych znajduje się pszenica pochodzenia argentyńskiego, co powstrzymuje wzrost cen. Z drugiej strony jednak zakupy ze strony Niemiec, Belgii, i Anglii wciąż jeszcze są znaczne, Włochy zakupują mniej (może chwilowo).

Na rynku krajowym w dalszym ciągu panowała tendencja mocna i zwyżkowa. Zwłaszcza duża zwyżka notowana była na rynkach, nastawionych na konsumcję wewnętrzną, wszędzie jednak poziom opłacalności został już osiągnięty. Moment ten zasługuje na szczególną uwagę tak dla tego, że zdarzyło się to po raz pierwszy po 7 latach ciężkiego kryzysu w rolnictwie, jak i z tego względu, że dokoła zwyżki zbóż zaczęła się tworzyć swoista atmosfera, wyolbrzymiająca znaczenie obecnego poziomu cen. Warsztaty rolne nareszcie zaczną pracować w normalnych warunkach, których podstawą — jak i wszędzie — musi być opłacalność produkcji.

Więcej może od zbóż zwyżkowały te ziemiopłody, które ucierpiały od mrozu (koniczyna czerwona, rzepak), oleiste, jare, częściowo mak. Strączkowe natomiast zwyżkowały mało, cokolwiek zdrożały łubiny, pozostając jedna nadal najtańszymi wśród ziemiopłodów.

Na rynku zwierząt rzeźnych większe zmiany nie nastąpiły. Ceny towaru wysokiej jakości są zupełnie dobre, zwłaszcza dotyczy to trzody chlewnej bardzo ciężkiej słoninowej (ponad 180 kg.), natomiast towar lżejszy i niedotuczony bardzo tani.

Znaczna stosunkowo poprawa nastąpiła na rynku masła, w ciągu paru osttnich dni artykuł ten 2-krotnie podnosił się w cenie o 10 gr. na 1 kg. Pomimo to masło i jego bardzo niska cena jest w dalszym ciągu czarną stroną hodowli bydła, a to dlatego, że właściwie mleko, bynajmniej nie zwierzęta przeznaczone na rzeź, decydują o opłacalności tej hodowli. Wprawdzie mieszkaniec miasta płaci za liche mleko drogo, ale trzeba pamiętać, że mleko spożywane na surowo stanowi nikły odsetek mleka sprzedawanego, ponieważ idzie ono głównie na przerób na masło. Wobec niskiej ceny masła rolnik częstokroć za mleko otrzymuje zaledwie trzecią część ceny płaconej przez konsumenta. Z mlekiem konsumcyjnym jest wprawdzie trochę lepiej, ale i tutaj pośrednictwo zgarnia cały zysk.

Na rynku warzyw ceny znacznie osłabły, zwłaszcza jeżeli chodzi o artykuły szerokiego zapotrzebowania, jak cebula, buraki, marchew, burak i tp. Nowalijki są wprawdzie dość drogie, ale w budżecie tylko poszczególnych warzywników stanowią one większą pozycję.

Na rynku jaj tendencja mocna, ceny wzrosły. Tłumaczy się to zarówno wzrostem spożycia w poście, jak zbliżaniem się lęgów, do których przeznacza się jaja najlepsze. To też za towar gwarantowanej świeżości płacono 2,50 zł. za 1 kg.

Na rynku ryb bez zmian, dowóz towaru znaczny, ceny dość niskie.

Z. K.

## Projekty ustawy o ubezpieczeniach prywatnych

Jak już donieśliśmy, projekty ustawy o nadzorze nad działalnością ubezpieczeniową i o likwidacji głównego przedstawicielstwa na Polskę zakładu ubezpieczeń „Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Phönix" — uchwalone przez Radę Ministrów w dniu 29 I i 10 II br. — zostały już przesłane izbom ustawodawczym.

NADZÓR NAD ZAKŁADAMI UBEZPIECZEŃ

Projekt ustawy o nadzorze nad zakładami ubezpieczeń kodyfikuje i porządkuje dotychczasowe ustawodawstwo w dziedzinie kontroli nad zakładami ubezpieczeń. Istotne zmiany w obowiązującym prawie, jakie projekt wprowadza mają na celu danie ubezpieczającym maksymalnej pewności, że zakład ubezpieczeń będzie zdolny do wywiązania się z zobowiązań ubezpieczeniowych oraz usprawnienie samego nadzoru. Zwiększenie zabezpieczenia interesów ubezpieczających w zakładach ubezpieczeń, projekt przeprowadza trzema drogami, a mianowicie:

1) przez podwyższenie kapitałów własnych zakładów ubezpieczeń.

2) przez zapewnienie ubezpieczającym we wszystkich działach ubezpieczeń pewnych praw na majątku zakładów ubezpieczeń, które by dawały ubezpieczającym możność dochodzenia na tym majątku swoich pretensyj przed innymi wierzycielami.

3) wreszcie przez zwiększenie aktywności nadzoru państwowego.

W dziale ubezpieczeń na życie istniejące już w prawie obowiązującym gwarancje na rzecz ubezpieczonych, ulegają powiększeniu przez zabezpieczenie na rzecz ubezpieczonych części kapitału akcyjnego. Projekt stwarza poza tym podstawę do wprowadzenia takich warunków, aby majątek służący na zabezpieczenie wierzytelności ubezpieczających stale odpowiadał wysokości aktualnych zobowiązań zakładu ubezpieczeń wobec ubezpieczających. Zwiększenie aktywności nadzoru, projekt przewiduje przede wszystkim przez danie władzy nadzorczej szerszych uprawnień, niż to przewidują dotychczasowe przepisy oraz zwiększenie sankcji karnych i kar porządkowych, jako tych środków represyjnych, które w dotychczasowym wymiarze okazały się zupełnie nie wystarczające.

Projekt zmienia przepisy o przenoszeniu ubezpieczeń, nakładając na władzę nadzorczą obowiązek podawania do wiadomości publicznej o zamierzonym przeniesieniu ubezpieczeń oraz zakazując władzy nadzorczej zatwierdzenia umowy, jeżeli określona ilość ubezpieczających zgłosi sprzeciw.

Projekt przewiduje, że w sprawach wagi dla zakładów ubezpieczeń, władza nadzorcza będzie decydowała w trybie orzecznictwa kolegialnego z udziałem czynnika sędziowskiego. Orzecznictwo kolegialne jest przede wszystkim przewidziane w tych przypadkach, gdy wchodzą w grę interesy materialne zakładów ubezpieczeń lub ubezpieczających. Na koniec projekt wprowadza możność uporządkowania urządzeń ubezpieczeniowych istniejących w poszczególnych korporacjach prawa publicznego na podstawie specjalnych przepisów a uchylających się spod nadzoru.

ZASADY LIKWIDACJI GŁÓWNEGO PRZEDSTAWICIELSTWA FENIKSU

Projekt ustawy o likwidacji głównego przedstawicielstwa towarzystwa „Phönix" przewiduje ostateczne uregulowanie sytuacji prawnej polskiego oddziału austriackiego towarzystwa „Phönix", które załamało się w marcu 1936 r. w Wiedniu, oraz ustala w jaki sposób mają być uregulowane zobowiązania towarzystwa wobec ubezpieczonych w Polsce.

Przede wszystkim projekt ustawy stoi na stanowisku zajętym już w wydanym bezpośrednio po załamaniu się towarzystwa dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 kwietnia 1936 r. że cały majątek towarzystwa w Polsce służy przede wszystkim na zaspokojenie praw ubezpieczonych.

Przewidziana jest likwidacja głównego przedstawicielstwa towarzystwa, którą przeprowadzi powołany przez ministra skarbu kurator, przyczym likwidacja ta nie przerywa biegu zawartych w towarzystwie ubezpieczeń, zapewniając ubezpieczonym wypłatę świadczeń, obniżonych o 25 proc. Projekt przewiduje t. zw. czyszczenie portfelu, polegające na doprowadzeniu zobowiązań towarzystwa z poszczególnych umów ubezpieczeniowych do poziomu usprawiedliwionego wysokością płaconej składki ubezpieczeniowej. Redukcja świadczeń umówionych sum ubezpieczenia towarzystwa o 25 proc. pociągnie za sobą obniżenie w tymże stosunku składek, począwszy od 1 maja 1936 r.

Po przeprowadzeniu tych zmian, żadnych dalszych korektur spodziewać się nie należy, gdyż wywiązanie się przez masę z ustalonych po wejściu w życie ustawy zobowiązań jest gwarantowane przez skarb państwa.



## Rząd ostrzega przed zwyżką cen

Min. Przemysłu i Handlu komunikuje:

W związku ze zwyżką cen miedzi, kauczuku, cyny, ołowiu itp. została podwyższona w końcu 1936 r. cena przewodów elektrycznych izolowanych gumą o 11 proc. i przewodów bez izolacji gumowej — o 19 proc. W końcu stycznia br. nastąpiła dalsza zwyżka ceny przewodów elektrycznych w granicach od 4—13 proc. z powodu postępującej zwyżki cen wymienionych surowców. Przeciętna zwyżka ceny przewodów elektrycznych wyniosła łącznie 18,9 proc.

Po zbadaniu sprawy podwyżki cen wymienionych artykułów, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zażądało od zainteresowanego kartelu zredukowania zwyżki ceny o 4,5 proc. z tym, że do tranzakcji dokonanych w czasie od 18 listopada 1936 r. do 19 stycznia 1937 r. zostanie zastosowana bonifikata w wysokości 3,1 proc., a do transakcji dokonanych w czasie od 20 stycznia 1937 do 24 lutego 1937 w wysokości 4,5 proc.

Zainteresowany kartel wyraził zgodę na zastosowanie się do wymienionych warunków, wobec czego nieusprawiedliwiona zwyżka cen przewodów elektrycznych została w ten sposób zlikwidowana.

Ostatnio na rynku dała się zaobserwować pewna zwyżka cen cementu. W związku z tym, na skutek akcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, została ustalona maksymalna cena cementu na 3,50 zł za 100 kg. brutto za netto w opakowaniu workowym papierowym, liczona loco wagon stacje: Siersza Wodna, Goleszów, Ząbkowice, Szczakowa i Łazy. Cena ta jest niższa od poprzednich cen cementu o 10—15 gr na 100 kg.

## Załatwianie spraw dewizowych w izbach przemysłowo-handlowych

Izby Przemysłowo Handlowe współdziałają w pewnym zakresie z władzami dewizowymi przy wykonywaniu reglamentacji obrotów dewizowych z zagranicą. Do Izby Przemysłowo Handlowej należy się zwracać w sprawach dewizowych, odnoszących się do następujących wypadków:

1) gdy jakiś towar nie może być sprowadzony z

zagranicy inaczej, niż po przekazaniu z góry całej należności względnie zaliczki — Izby mogą wydawać zainteresowanym firmom odpowiednie za świadczenie dla Komisji Dewizowej — umożliwiające otrzymanie udziału dewiz na ten cel;

2) gdy chodzi o przekazanie za granicę należności za towar, sprowadzony w okresie przed ogłoszeniem reglamentacji dewizowej: — Izby delegują rzeczoznawców księgowości (dla stwierdzenia, czy odpowiednia należność została już przekazana) i wydają następnie właściwe opinie;

3) gdy chodzi o większy, niż dozwolone 200 zł przydział dewiz na wyjazd zagranicę kupca lub przemysłowca w sprawach handlowych: — Izby badają słuszność ogłoszonego wniosku o przydział dewiz i wydają odnośne zaświadczenia;

4) przedstawiciele handlowi i firm zagranicznych pragnący korzystać z ułatwień, przyznanych im na zasadzie okólnika Komisji Dewizowej nr. 7, mogą otrzymać z właściwej Izby zaświadczenie iż figurują w rejestrze firm (katastrze) danej Izby.

W danym momencie — inne sprawy z zakresu reglamentacji dewizowej nie leżą w kompetencjach Izby Przemysłowo Handlowej i zwracanie się w tych wypadkach do Izb jest zupełnie bezcelowe

## Podatki w marcu

W marcu płatne są następujące podatki: 1) do 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w lutym, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na r. 1936, przez osoby fizyczne i spadki wakujące prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze;

3) do 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych przez służbodawcę w lutym 1937 r.

Ponad to płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki , na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze w terminie płatności również w tym miesiącu.

## Ważne dla importerów krakowskich

Na podstawie okólnika Ministerstwa Przem. i Handlu z dnia 23 XII 1936 tylko ci importerzy mogą uzyskać pozwolenie na przywóz towarów z za granicy, którzy prowadzą księgi handlowe. — W związku ze składaniem podań o pozwolenie przywozu żąda więc Izba P H. w Krakowie — w każdym wypadku — przedłożenia dowodu na fakt prowadzenia ksiąg.

Zaświadczenie w tym kierunku, — po stwierdzeniu stanu faktycznego — wydaje swym członkom bez jakichkolwiek opłat Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, ul. Grodzka 43.

—<>—

## Z GIEŁDY

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 26. 2. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 31—31.25 dworska czerw. stand. 30.25—30.50 biała stand. 29.75—30.25 targowa stand 29.25—29.75 Żyto dworskie stand. 25.50—25.75 targowe stand. 25.25—25.50 Owies dworski stand. niezadeszcz. 25.50—26 lekko zadeszcz. 24—24.50 targowy stand. lekko zadeszcz. 23.25—23.75 Jęczmień dworski stand. 25—26 targowy stand. 24.25—24.50 Mąka pszenna gat. I wyciąg 20 proc. 48—49 IA 45 proc. 46—46.50 IB 55 proc. 45—45.50 IC 60 proc. 43—43.50 ID 65 proc. 41—41.50 IID 65 proc. 39—39.50 IIE 60 proc. 36.50—37 IIG 65 proc. 34.50—35 IIIA 70 proc. 30—30.50 IIIB 75 proc. 24.25—25.50 pastewna 20.25—20.75 razowa 95 proc. 36—36.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 37—37.50 65 proc. 36—36.50 razowa 95 proc. 30—3050 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 56 proc. 37.50—38 65 proc. 36.50—37 II gat. 65 proc. 30—31

### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 2. Ogólne usposobienie dla papierów dolarowych było nadal bardzo słabe. Zupełny brak obrotów. Na pogiełdziu również zastój.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 2. Akcje: Bank Polski 100 Lilpop 12.75—12.90—12.60 Starachowice 32.50—33.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 84 II em. 64.75 konwersyjna 53.75 dolarowa (dolarówka) 47 stabilizacyjna 861.

Wartość kuponu bieżącego 6 proc. dolarowej zł. 44.67. wartość kuponu 7 proc. poż. Stabilizacyjnej zł. 64.30. Tendencja zniżkowa.

Dewizy: Belgia 88.75 Holandia 289.45 Kopenhaga 115.30 Londyn 25.81 Nowy Jork czek 5.27 3/4 Nowy Jork telegraf. 5.28 Oslo 129.75 Paryż 24.58 Praga 18.45 Sztokholm 133.10 Szwajcaria 120.45 Włochy 27.86. Tendencja niejednolita.

### NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 26. 2. Dillonowska 48 Warszawska 42 konsolidacyjna grube 51,25—51 drobne 49.25—48.25 Śląska 42. Tendencja słaba.





## Sensacyjny spór o trzy miliony honorarium

Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu gospodarczym wydziału I cywilnego Sądu apelacyjnego w Warszawie rozstrzygnięte zostało niezwykłe zażalenie, stanowiące swego rodzaju curiosumm sądowe. Jak wiadomo, stołeczny adwokat, b. radca prawny magistratu, Roman Gabryel, toczy spór z zarządem miejskim, domagając się wypłacenia dodatkowych honorariów za prowadzenie zawiłej sprawy Elektrowni warszawskiej przed instancjami międzynarodowymi. Honorarium to wynosić ma około 3.000.000 zł, lecz powód przy wniesieniu pozwu nie określił bliżej jego wartości, powołując się na to, iż pretensje te są trudne do ścisłego obliczenia. Gdy pozew został mu przez sąd z tego powodu zwrócony, adwokat Gabryel wniósł zażalenie do Sądu apelacyjnego w niezwykłej formie, a mianowicie w postaci grubej księgi drukowanej. „Zażalenie -książka“ rozpatrywane było przez Sąd apelacyjny, który ze względów proceduralnych skargę tę oddalił. O ile więc adwokat zechce nadal prowadzić proces z miastem, będzie on musiał dokładnie określić swe roszczenia i wnieść wysokie opłaty. Zwrócony adwokatowi Gabryelowi pozew połączony był z niezwykłymi dokumentami. Skarżący przedstawił bowiem sądowi fotografię olbrzymiego stosu akt i dokumentów, zajmujących prawie cały pokój. Sfotografowany księgozbiór stanowi archiwum prowadzonego przezeń procesu o Warszawską Elektrownię.

## Pożar strawił tartak i młyn

Sambor, 26. 2. (Tel. wł.). Dziś w piątek, o godz. 4.30 nad ranem został Sambor zaalarmowany pożarem, który wybuchł nagle w zakładach przemysłowych braci Langer, przy ul. Na Błonia, obejmujących 3-gatrowy tartak parowy, młyn parowy i zatrudniający przeszło 200 robotników.

W miejscu, w którym powstał ogień, tj. w piwnicy młyna, znajduje się skład trotin. Stamtąd ogień rozszerzył się z niesłychaną szybkością na cały młyn.

Magazyny zboża, wielkie maszyny tartaku, skład surowca drzewnego i desek, zostały doszczętnie strawione przez pożar.

Dalszemu posuwaniu się szalejącego żywiołu, przeszkodziły przybyłe natychmiast straże pożarne, straż kolejowa oraz oddziały wojska. Akcja ratunkowa, mająca zapobiec rozszerzaniu się pożaru na pobliskie składy drzewa i budynki stacyjne, utrudniana była brakiem wody, którą musiano sprowadzać z odległości 2 km. z miasta, oraz lokomotywami z dworca kolejowego. Straty obliczane są na kilkaset tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. W piątek w godzinach przedpołudniowych akcja ratunkowa trwała w dalszym ciągu.

### PODZIĘKOWANIE

WPanu Dr. Juliuszowi Aleksandrowiczowi zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Warneńczyka 11 za bezinteresowne wyleczenie mego syna z poważnej choroby, składa serdeczne „Bóg zapłać“ wdzięczny 698

HERSRCH FALBEL.

### PODZIĘKOWANIE.

WPanu Drowi E. ZELLNEROWI lekarzowi w Rabce za trafną diagnozę i całkowite wyleczenie mego dziecka wyrażam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie 969

C. GŁOWIŃSKA

Lekarz Dentysta.

### PODZIĘKOWANIE

WP. Dr. A. FÖRSTEROWI Marka 18 jakoteż WP. Dr B. BORNSTEINOWI Basztowa 10 za postawienie trafnej diagnozy, za sumienność, troskliwość podczas leczenia składamy serdeczne „Bóg zapłać“ 704g

ABRAHAMEROWIE.

SZCZERZE ODDANEMU naszej sprawie Tow. HIRSCHOWI KLEINBERGEROWI do Jego zaręczyn z p. ZOSIĄ METZENDORF z Brzeska, serdecznie gratuluje 710g

STOW. BNEJ-SYJON w BOCHNI.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 26. 2. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 25 owies 15 ton 23.50, 210 ton 23.75 Ceny orientacyjne żyto bez zmian owies 23.25—23.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 2. Dewizy Paryż 20.39 1/2 Londyn 21.43 1/2 Nowy Jork 4.381/2 Bruksela 73.87 1/2 Mediolan 23.08 Amsterdam 240.10 Berlin 176.25 Sztokholm 110.55 Oslo 107.75 Kopenhaga 95.70 Praga 15.28 Warszawa 82.90 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.46 1/2 Japonia 125.25. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 81 w Paryżu Fr. fr. 1790 w Zurychu Dol. 66.50 przy tendencji utrzymanej.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 26. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 65 Dolarowa 54.50 Warszawska 47.75 Śląska 63. Tendencja niejednolita.

### DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 2. Kursy zamknięcia: Berlin 40.23 Londyn kabel 4.88 Paryż 4.65 3/8 Zurych 22.81 Rzym 5.26 1/4 Amsterdam 54.76. Tendencja niejednolita.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 26. 2. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 29 13/16 termin 29 15/16 Cyna 246 3/4—247 1/4 termin 247 1/2—3/4 Banka 249 1/2 Straits 250 Ołów 31 13/16 termin 31 13/16 Miedź 69 7/16—1/2 termin 69 9/16—1/2 Elektrolit 74—75 1/4 Złoto 142,8.

# Zabił z premedytacją, czy pod wpływem wzruszenia?

## Zeznania świadków w procesie Eckerta

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

Przemyśl, 26. 2. (Seg) Zainteresowanie publicznośc procesem zabójcy błp. Elzy Schächterówny doszło do zenitu wczoraj w godzinach popołudniowych. Woźni i funkcjonariusze sądowi z trudem dają sobie radę z napływającą wciąż falą ciekawych, wśród których z górą 90 proc. stanowią kobiety.

Nad procesem unosi się tajemnica, której dociec jest niezmiernie trudno na podstawie jednostronnych wyjaśnień oskarżonego i zeznań osób, choćby najbliższych błp. Schächterówny. Ona uniosła ze sobą do grobu te najistotniejsze szczegóły dramatu, które pozwoliłyby na ustalenie, jakie motywy popchnęły Eckerta do zbrodni. Wyniki postępowania dowodowego niewątpliwie wyjaśnią niektóre momenty i dostarczą materiału do zrekonstruowania psychologicznego tła tej tragedii.

Narazie pozostaje zagadką, dlaczego błp. Schächterówna, będąc związana z Kurpielem, tolerowała ze strony Eckerta takie zachowanie się, które musiało nasunąć jej przekonanie, że Eckert rości sobie jakieś pretensje narzeczeńskie do niej. Dalej niezrozumiałym jest postępowanie zabójcy, który popełnił zbrodnię pod wpływem miłości, a następnie zaniechał popełnienia samobójstwa, które rzekomo zamierzał. Największe zainteresowanie skupiły zeznania rodziców błp. Elzy oraz „tego trzeciego“ — inż. Jerzego Kurpiela.

Świadek Abraham Schächter zeznaje, że o zabójstwie córki dowiedział się o 1-ej w nocy gdy wracał z klubu. Błp. Elza zwierzyła się przed rodzicami o swej miłości do inż. Kurpiela. Świadek perswadował jej, że zachodzą trudności wyznaniowe, a widząc niezłomną wolę Elzy związania się z Kurpielem udzielił jej swego przyzwolenia pod warunkiem, iż weźmą ślub cywilny. Kurpiel bywał często w domu Schächterów.

Eckerta poznał w dniu wyborów do kahału tj. 6 września. Nie przywiązywał do znajomości błp. Elzy z Eckertem żadnej wagi. Gdy znajomi zwracali mu uwagę na to, iż córka przebywa zbyt często w towarzystwie Eckerta, robił jej wymówki, na co otrzymał odpowiedź, że to nic poważnego. Na pytanie sądu, dlaczego wnosi powództwo cywilne, odpowiada ojciec denatki, że nie pała żądzą zemsty.

Z kolei zeznawała matka zabitej p. Róża Schächter, która naogół powtarza depozycje ojca błp. Elzy, podkreślając tylko te momenty, które świadczą o tym, że denatka lekceważyła Eckerta i wyrażała się o nim, że jest mało inteligentny, i że nudzi się w jego towarzystwie. Fakt, że córka jej tolerowała mimo to jego towarzystwo, tłumaczy świadek wrodzoną subtelnością i delikatnością denatki.

Wśród ogromnego zainteresowania wprowadzają na salę inż. Jerzego Kurpiela, który rozpoczyna swe zeznania głosem ledwie dosłyszalnym. W pewnym momencie załamuje się świadek i składa swe zeznania przerywane szlochem. Jest on inżynierem agronomii w Łucku w Urzędzie Wojew. Pobiera wynagrodzenie w kwocie 170 zł. miesięcznie.

Błp. Elzę poznał w 1930 r. w Przemyślu. Podczas studiów w Krakowie stykał się również z Schächterówną. „Złączyła nas głęboka miłość“ — zeznaje Kurpiel. Z Schächterówną stale korespondowałem. Oświadczyłem się o jej rękę i wyraziła swą zgodę.

W r. 1935 objąłem posadę we Lwowie i co niedzielę przyjeżdżałem do Przemyśla, gdzie spędzałem czas w towarzystwie Schächterówny. Po tym wyjechałem do Łucka. Od błp. Elzy dowiedziałem się, że Eckert stara się o jej rękę. Między sobą stale zaznaczaliśmy, że łączy nas uczucie, lecz bez obowiązku krępowania siebie. Elza mówiła mi, że nie wyobraża sobie życia z Eckertem i radziła się mnie, a nawet żądała, bym zadecydował. Opisywała mi go, jakie ma dochody. Ostatnio mi powiedziała, bym wyjechał z Przemyśla, bo równocześnie z dwoma nie może się widywać.

Elza mówiła mi, że oskarżony groził jej i strzelał nawet obok niej w swym mieszkaniu.

Dnia 6. 12. oświadczyłem Elzie, by przedstawiła rodzicom o mym postanowieniu w sprawie naszego małżeństwa. Tragicznego wieczoru telefonowałem do Elzy ze Lwowa. Powiedziała mi, że o wyniku rozmowy z rodzicami opowie mi osobiście.

Do Przemyśla przyjechałem o północy. (W tym momencie odegrała się właśnie pod domem Schächterów tragedia Elzy i Eckerta). Prosto z dworca udałem się do hotelu. Gdy Elza nie przyszła w południe, udałem się na dworzec, by posłać jej list za pośrednictwem numerowego. I dopiero wówczas dowiedziałem się, że Elza padła ofiarą zbrodni.

Rodzina moja zaakceptowała plan małżeństwa z Schächterówną, a jedynie moja władza przełożona dawała mi do zrozumienia, że narzeczona powinna przyjąć wiarę chrześcijańską. Kategorycznej odpowiedzi co do tego od Elzy nie otrzymałem.

Świadek Roman Myszkowski, kolega oskarżonego, zeznał, że stosunek Eckerta do Elzy był mu znany o tyle, że Eckert zwierzał się przed nim, że kocha Elzę i oświadczył mu że został przez nią przyjęty.

Rozprawa przeciągnęła się do 12 w nocy.

## Dwie grupy świadków

Przemyśl, 26. 2. (Seg.). Na dzisiejszej rozprawie kontynuowano postępowanie dowodowe. W świetle zeznań świadków przedstawia się sylwetka oskarżonego i jego stosunek do Schächterówny zupełnie sprzecznie. I tak jedni świadkowie, a to przyjaciele Eckerta twierdzą, że Eckert okazywał szczere i głębokie uczucie Schächterównie zaś ta prowadziła podwójną grę. W szczególności mieli ci przyjaciele na podstawie obserwacji dojść do wniosku, że *Schächterówna nie nadaje się na żonę dla Eckerta z powodu ogromnej różnicy charakterów.* Eckert był ich zdaniem człowiekiem szczerym, a Schächterówna bardzo afektowaną. Dla tej kategorii świadków nie ulega wątpliwości, że *Schächterówna dała Eckertowi pełną podstawę do uważania się za jej narzeczonego.* Natomiast druga kategoria świadków, rekrutująca się z przyjaciółek denatki i jej najbliższych krewnych uważa, że *przekonanie Eckerta o jakimś stosunku narzeczeństwa było zupełnie nieuzasadnione,* albowiem Schächterówna stale traktowała Eckerta „per nogam“ i wyrażała się w jego nieobecności, że jego towarzystwo ją nudzi i że nie może z nim o niczym innym rozmawiać, jak tylko o dancingach, kawiarniach i strojach. Z drugiej strony zauważyć należy, że to samo zeznają świadkowie odwodowi o denatce i twierdzą, że Eckert rzekomo wyrażał się przed nimi, że z takimi kobietami jak Schächterówna musi się rozmawiać wyłącznie na tematy banalne.

Z kolei przewija się przed sądem cały szereg świadków, którzy mówią o spotkaniu z Eckertem w tragiczną noc po zabójstwie. Pierwszy zeznaje świadek Stefan Fenig, dozorca realności, w której mieszka przyjaciel Eckerta Kumyk. Świadek Fenig podaje, że krytycznego wieczoru o godzinie 1 w nocy zaczął gwałtownie dzwonić w jego stróżówce dzwonek. Nie miał nawet czasu zaświecić elektryki, pobiegł do bramy i zastał tam Eckerta. Ten mu powiedział, że idzie do kolegi, który mieszka w tym domu. Eckert był bardzo zdenerwowany i zmieszany. Świadek Wysocki, fotograf, spotkał Eckerta na ulicy. Robił on wrażenie niesamowite, biegł środkiem jezdni, widocznie zdenerwowany.

NOWE WNIOSKI OBROŃCY.

Pod koniec rozprawy przedpołudniowej stawia obrońca dr. Grossfeld cały szereg wniosków odwodowych, w których domaga się przesłuchania w charakterze świadków matki oskarżonego, szefa Eckerta, jego przyjaciół i robotników z młyna, gdzie pracował.

Na rozprawie popołudniowej ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, dopuszczającą wszystkich świadków, zawnioskowanych przez obronę. Rozprawa zostanie prawdopodobnie dziś wieczór przerwana do poniedziałku rano ze względu na to, że wyczerpanie materiału dowodowego musiałoby zająć jeszcze kilka godzin.

FILU — PRZESTAŃ...

W czasie przesłuchiwania świadka Filipa Boritza, który usiłuje wybielić oskarżonego, a z drugiej strony ciska gromy na osobę Schächterówny, w chwili, gdy wyraża się o denatce ujemnie i przytacza plotki, jakie słyszał w mieście, rzuca oskarżony w jego stronę okrzyk: Filu przestań. W ten sposób Eckert nie chciał dopuścić do szkalowania pamięci Schächterówny na sali rozpraw. Incydent ten wywołuje wielkie wrażenie na słuchaczach.

## KRONIKA LWOWSKA

### Przed wyrokiem na naśladowców Matouschki

Lwów. 26. 2. (M) w procesie Damma i Kamińskiego o zamach na poc. posp. zamknięte dziś zostało postępowanie dowodowe. Jutro przemówią zastępcy stron i zapadnie wyrok. Oskarżonym grozi kara śmierci.

### Syn odnalazł matkę po 22 latach

Lwów. 26. 2. (M) Ze Stanisławowa donoszą: Jeszcze w r. 1915 w czasie ewakuacji ludności cywilnej z terenów wojennych opuściła Stanisławów niejaka Chanowa wraz ze swoim 5-letnim synem, udając się do Czechosłowacji. Po drodze matka zaginęła, a dzieckiem zajęły się władze, umieszczając je kolejno w różnych sierocińcach. W roku 1918 umieszczono chłopca w sierocińcu lwowskim, gdzie się wychowywał. Przed kilku dniami Chan dowiedział się, że jego matka żyje i mieszka w Podhajcach, gdzie pracuje w szpitalu. Szczęśliwa matka odzyskała syna, którego nie widziała już ponad 20 lat.

## Jak inkasenci sfingowali napad rabunkowy

Lwów. 26. 2. (M) W związku z wiadomością o rabunku, w dniu 23 bm., którego ofiarą padł rzekomo inkasent elektrowni m. Michał Dudek, stwierdzono w czasie dochodzeń, że rabunek ten został sfingowany w ten sposób, iż teczkę z pieniędzmi Dudek wraz z kolegą Robakiem ukryli, zaś cios na głowie zadał Dudekowi Robak dla upozorowania napadu rabunkowego. Teczkę wraz z pieniędzmi znaleziono w czasie rewizji w sklepie przy ul. Żółkiewskich. Obydwu inkasentów aresztowano.

## Dar dla bezrobotnych z okazji koronacji

Londyn, 26. 2. PAT. Rząd postanowił upoważnić biuro pomocy bezrobotnym do wypłacenia dodatkowo w tygodniu koronacyjnym każdemu zarejestrowanemu bezrobotnemu 2 i pół szylinga oraz ponadto po jednym jeszcze szylingu na każde dziecko bezrobotnym, obarczonym rodziną.

# Buty i ślady krwi -- obciążają Wojciecha Leję

## Trzeci dzień procesu o morderstwo na Starej Olszy

Kraków, 27 lutego

W poczekalni sądowej zebrała się wczoraj rano ostatnia grupa świadków mających zeznawać w procesie Wojciecha Leji. Są to świadkowie odwodowi, po których zeznawać będą biegli.

Przy stoliku dla biegłych zajął miejsce inspektor dr Sobolewski z Warszawy, który przeprowadzał badanie śladów stóp Widać na stole dużych rozmiarów fotografie, przedstawiające odciski stóp, obok leży but wojskowy, koronny dowód w tej sprawie. Ta fotografia i but mogą zadecydować o losach Wojciecha Leji.

### OPINIA PUŁKOWNIKA

Pierwszy zeznaje płk. Tadeusz Kucz, który zna Leję z czasów, gdy ten pełnił służbę wojskową w Krakowie. Robił wrażenie bardzo dobrego żołnierza i spokojnego człowieka.

### WIĘŹNIOWIE JAKO ŚWIADKOWIE

Andrzej Syrek, przebywający obecnie w więzieniu św. Michała, gdzie zajmuje wspólną celę z Leją. Świadek stwierdza, że u Leji często występują krwotoki nosa. Leja skarżył się przed świadkiem, że jest niewinny. Nie umie świadek wyjaśnić, dlaczego Leja nie zgłaszał o tych krwotokach lekarzowi więziennemu. Natomiast stwierdza, że Leja oddaje bieliznę skrwawioną, na skutek właśnie krwotoków nosa.

Na tę samą okoliczność zostaje przesłuchany Franciszek Suchan, również więzień, który przebywa w jednej celi z Leją. Przebywając z nim przez okres 3 miesięcy świadek zauważył u niego kilkakrotnie krwotoki nosa.

Ostatni świadek z tej kategorii, Wojciech Nieć, podaje te same szczegóły co poprzedni, twierdząc, że Leja cierpi w więzieniu na krwotoki nosa.

### DOBRA OPINIA

Do następnej grupy świadków należą znajomi Leji z Poronina i Podczerwonego. Charakteryzują oni oskarżonego jako człowieka spokojnego i wesołego. Sołtys z Pronina stwierdza, że badał przeszłość Leji i nie może stwierdzić nic takiego, co świadczyłoby ujemnie o oskarżonym. Również przełożony Leji z czasów jego służby wojskowej w roku 1930 wystawia mu jak najlepsze świadectwo, że przez cały okres sprawował się wzorowo. Był spokojny, nie było u niego objawów wybuchowości, a usposobienie jego było raczej tchórzliwe.

### JAK WYGLĄDAŁ MORDERCA?

Ostatni świadek Zofia Olszowska, koleżanka zamordowanej Gębałówny widziała ją krytycznego wieczoru około godz. 10-tej obok cmentarza rakowickiego.

W towarzystwie Gębałówny szedł mężczyzna w długim wojskowym płaszczu, wojskowej czapce z zielonym otokiem.

W tym momencie Leja na polecenie przewodniczącego ubiera płaszcz i czapkę. Olszowska spogląda na Leję i mówi, że tamten żołnierz był wyższy i tęższy od niego.

## To nie był Leja!

To oświadczenie wywołuje poruszenie tym bardziej, że świadek twierdzi, że Gębałówna miała oprócz Barysza jeszcze jednego znajomego żołnierza, w którego towarzystwie przebywała nieraz i z którym właśnie widziała ją Olszowska krytycznej nocy.

Z całą stanowczością i pod przysięgą stwierdza Olszowska, że Leja nie jest tym żołnierzem, w którego towarzystwie widziała Gębałównę krytycznego wieczoru.

### ZEZNANIA LEKARZA WIĘZIENNEGO

Na poruszoną poprzednio okoliczność krwotoków Leji, przesłuchany zostaje lekarz więzienny dr Kaczyński, pod którego opieką pozostaje w więzieniu osk. Leja. Przez cały czas pobytu w więzieniu Leja zgłaszał się do lekarza sześciokrotnie. Były to wszystko dolegliwości przemijające, a z tego dwa razy skargi na krwotoki nosa. W tych ostatnich dwóch wypadkach stwierdzono raz, że w nosie są ślady zadrapania. W każdym razie dwa krwotoki zostały stwierdzone już w roku 1937.

Strażnik więzienny Józef Skoś, zna Leję z więzienia. Leja nie uskarżał się świadkowi na żadne dolegliwości. Następny funkcjonariusz więzienny zauważył na bieliźnie Leji ślady krwi. Było to na dzień przed rozpoczęciem procesu.

## To są ślady butów Leji!

Na tym wyczerpana zostaje lista świadków. Wśród ogólnego zainteresowania rozpoczyna swe zeznaia kierownik laboratorium kryminalistycznego w Komendzie Głównej P.P., inspektor P.P. dr Władysław Sobolewski.

W lutym 1936 przybył do laboratorium żandarm który przywiózł dowody rzeczowe, a to ślad z miejsca czynu oraz but osk Leji. Biegły miał odpowiedzieć czy ślad ten pochodzi z buta osk Leji.

Biegły przystąpił do wypracowania orzeczenia. Ponieważ but był zużyty, wobec tego „fizjognomia" jego była bardziej nadająca się do identyfikacji. Również odcisk na ziemi był dobry i ułatwiał pracę eksperta.

Sporządzona została fotografia śladu na miejscu zbrodni, a obok niej umieszczono odbitkę śladu buta Leji.

Już sama wielkość buta w obu wypadkach jest identyczna Nie opierano się jednak na tym wyłącznie i prowadzono dalsze badania.

Porównano cechy charakterystyczne obu śladów, a wówczas przekonano się, że cechy u obu śladów są identyczne. Obuwie wojskowe jest zrobione schematycznie, ale trudno przyjąć, aby rozstawienie gwoździ, wbijanych ręką szewca, było tak bardzo do siebie podobne.

Odpowiada jednak nie tylko układ gwoździ na obu śladach. Na bucie Leji widzimy w pewnym miejscu mały gwoździk, który odbił się na ziemi.

I dlatego biegły stwierdza kategorycznie, że ślad znaleziony w ogrodzie, na miejscu zbrodni, pochodzi z buta osk. Wojciecha Leji. Nie ma mowy o jakimś podobieństwie czy niedokładnym określeniu. Z całą stanowczością biegły stwierdza, że dwa ślady, t. j. ślad z ogrodu i odbitka buta osk. Leji są identyczne.

### SĄ RÓŻNICE — ALE BEZ ZNACZENIA

Na pytania dr Markowicza biegły stwierdza, że są pewne różnice między dwoma odbitkami, ale pochodzą one z natury organicznej terenu, na którym pozostawiono ślad. Biegły uważa, że możnaby mówić o tym, że drobne różnice wynikają z tego, że jest to ślad innego buta, ale tylko wtedy, gdyby ilość cech identycznych nie była tak wielka. Jest tych cech identycznych tak dużo, że minimalna ilość różnic nie może odgrywać roli. Doskonała konserwacja śladów przez policję krakowską umożliwiła — zdaniem biegłego — dokładne przeprowadzenie badań.

Po ukończeniu parere biegłego, sędziowie przysięgli zapoznają się z fotografiami śladów i ich odlewami. Biegły wyjaśnia przysięgłym kwestie wątpliwe, po czym sąd przystępuje do przesłuchania biegłego prof. dr Olbrychta.

### O SEKCJI ZWŁOK

Biegły na wstępie swego orzeczenia opisuje przebieg wypadków. Rozpoczęły się one od badania zwłok denatek — Gębałówny i Marsowej. Śmierć Gębałówny nastąpiła na skutek uderzenia bagnetem lub długim ostrym narzędziem w lewą pierś, które spowodowało przebicie płuca i worka osierdziowego. Pomimo uderzenia w serce, osoba raniona może jeszcze poruszać się przez chwilę, aż wkońcu pada martwa. U Marsowej stwierdzono 44 obrażeń zewnętrznych, z których niektóre naruszyły serce, wątrobę i nerkę i spowodowały śmierć.

### CZY TO SĄ NARZĘDZIA ZBRODNI?

Przewodniczący okazuje biegłemu bagnet oraz pikulec, znaleziony u Leji i zapytuje czy tymi narzędziami można było zadać obrażenia, jakie stwierdzone zostały u denatek. Biegły uważa, że nie można stwierdzić, że były to narzędzia mordu, ale też nie można tego wykluczyć.

Biegły nie może wykluczyć, że było dwóch sprawców, ale nic nie przemawia przeciw temu, że sprawca mógł być jeden.

### WYMOWA KRWAWYCH ŚLADÓW

Z kolei biegły przechodzi do plam krwi, które stwierdzone zostały na bieliźnie i ubraniu osk. Leji. Nie przeprowadzono badań grupowych krwi, gdyż zarówno Leja jak i Gębałówna należeli do jednej i tej samej grupy O, badanie więc w tym kierunku nie dałoby rezultatów.

Koszula barchanowa z urwanym rękawem wykazuje zabrudzenie zewnętrzne po stronie lewej, wydające lekki zapach nafty. Ślady krwawe występują tylko po stronie zewnętrznej. Jest plama na barku lewym i w tych miejscah, gdzie występuje zabrudzenie, co robi wrażenie zatarcia. Badania wykazały, że jest to krew ludzka.

Bluza wojskowa nie wykazywała pozornie śladów krwi. Dopiero badanie bluzy po stronie wewnętrznej, wykazało w rękawie lewym ślady krwi, odpowiadające śladom krwi na koszuli. Nie było natomiast żadnych śladów krwi na zewnętrznej stronie bluzy, a tam musiałyby być ślady, skoro krew pochodziłaby z krwotoków nosa.

Natomiast ani na czapce, ani na pikulcu ani na bagnecie nie stwierdzono śladów krwi. Nie było również żadnych śladów krwi w pochwie bagnetu.

Następnie przeprowadzono badanie płaszcza i spodni osk. Leji. Na płaszczu wojskowym stwierdzono tylko 3 plamki krwi ludzkiej. Na spodniach znaleziono 6 plamek krwi wielkości maku.

### CZEGO NIE MOŻNA WYKLUCZYĆ?

Na pytania sądu biegły stwierdza, że przy takiej ilości ran winny pozostać na bagnecie ślady krwi. Z drugiej strony nie można stwierdzić, że nie było tam krwi, której jednak nie można było stwierdzić. Możliwe jest również, że krew, która tam była została usunięta.

### WIZJA LOKALNA

Wkońcu biegły prof. dr Olbrycht przedstawia wyniki badania stanu umysłowego oskarżonego, podkreślając, że jest on zupełnie zdrowy i normalny.

Po przesłuchaniu biegłego sąd przystąpił do załatwienia wniosku prokuratora dra Gajewskiego o przeprowadzenie wizji lokalnej. Obrońca dr Markowicz domagał się, aby wizję przeprowadzono o godz. 11.30 w nocy, t. j. w takich warunkach, w jakich popełniono zbrodnię.

Sąd postanowił przeprowadzić wizję dziś o g. 9 rano. W czasie wizji będą jeszcze przesłuchani kpt. żandarmerii p. Terlecki oraz Zbelutówna.

---

## Potworne ojcobójstwo

W sierpniu ub. r. w tajemniczych okolicznościach zaginął mieszkaniec wsi Zagorzyce, pow. miechowskiego, Tomasz Gurbiel. Ponieważ był on na tzw. dożywociu u swego syna, Franciszka, z którym często były nieporozumienia i kłótnie, przypuszczano, że syn musiał zamordować ojca i zwłoki ukryć w jakimś miejscu.

Poszukiwania policji w całym obejściu gospodarskim Gurbiela i okolicznych stawach nie dały żadnych wyników.

Dopiero onegdaj mieszkańcy wsi Baranówek, gm. Luborzyca, zauważyli pływające zwłoki w pełnym rozkładzie w potoku między Baranówkiem i Wiktorowicami, w których rodzina Gurbielów rozpoznała zaginionego Tomasza Gurbiela.

Franciszek Gurbiel został uwięziony pod zarzutem zamordowania ojca i utopienia trupa.

—><

## Kradzież dewiz i monet

Z mieszkania Marii Konik w Krakowie przy ul. K. Wielkiego 55, skradziono po wybiciu szyby w oknie, 2 sznury korali, 36 dolarów am., 4 monety po 20 koron austr. w złocie, 6 monet po 10 koron austriack., 6 monet srebrnych po 5 kor. austr. oraz 100 zł. Łączna szkoda wynosi 700 zł.

## KRONIKA

| LUTY | Wschód słońca 6 g. 13 m |
|---|---|
| **27** | Zachód słońca 17 g. 02 m |
| SOBOTA | Adar 16 5697 |

### *Zgon prof. dr Wład. Natansona*

Wczoraj zmarł w Krakowie w 73 roku życia ś. p. dr Władysław Natanson, b. rektor i profesor honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zmarły był wybitnym uczonym i członkiem Polskiej Akademii Umiejętności oraz wiceprezesem Międzynarodowej Unii Fizykalnej. W dowód uznania zasług ś. p. prof. Natanson odznaczony był krzyżem komandorskim orderu Polonia Restituta i złotym Krzyżem Zasługi. Poza rozległą działalnością naukową w dziedzinie fizyki śp. Wł. Natanson poświęcał się też badaniom filozoficznym i literackim. Ostatnią jego pracą była rozprawa o wielkich myślicielach arabskich w średniowieczu.

Zmarły pochodził ze znanej rodziny asymilatorskiej w Warszawie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 10-tej przedpoł. na cmentarzu rakowickim.

### *Nowy wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców*

Na ostatnio odbytym Walnym Zgromadzeniu wybrani zostali w skład Wydziału Stowarzyszenia pp. Freimann Leon, Gottlieb Izydor, Gryszpan Samuel, Halpern Ignacy, dyr. Horowitz Zygmunt, Landau Izydor, Monderer Feiwel, Ratz Efroim, Schenker Henryk, Schechter Samuel, Sternberg Jakub, Taubler Maurycy.

W wyniku ukonstytuowania się Wydziału weszli w skład prezydium pp. r. m. S. Schechter jako prezes, Maks Lauterbach, r. m. Marjan Szyf i r. Izydor Landau jako wiceprezesi, r. Ignacy Halpern jako skarbnik oraz M. Taubler jako zastępca, Sam. Gryszpan jako sekretarz prezydialny, dr Sam. Lichtig jako zastępca oraz r. Arnold Steiner jako delegat Wydziału do prezydium.

Podczas ostatnio odbytego posiedzenia przystąpiono do reorganizacji prac Stowarzyszenia, opierając je na podstawach branżowych, w związku z czem wybrano odpowiednie sekcje, których zadaniem jest czuwanie nad spełnieniem zakreślonych zadań i zamierzeń Wydziału.

### *Ważne dla kupców*

W niedzielę 28 bm. odbędzie się w Krak. Stowarzyszeniu Kupców, ul. Grodzka 43 zebranie dyskusyjne członków Stowarzyszenia oraz wprowadzonych gości. Przedmiotem dyskusji będą wszelkie sprawy, tyczące się kupiectwa, a w szczególności sprawy podatkowe, sprawy związane z importem, ustawodawstwa pracy, księgowość handlowa i in.

Dyskusja ta, która da każdemu kupcowi możność zaznajomienia się z wszelkimi sprawami, tyczącymi się życia handlowego, ściągnie niezawodnie liczne rzesze kupiectwa, gdyż da możność wysunięcia szeregu spraw wątpliwych i uzyskania wyjaśnień jak również przedłożenia aktualnych postulatów.

### *Oskarżony o pisanie anonimów przeciw sędziemu*

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Józef Mizera, robotnik rolny, oskarżony o pisanie anonimów, skierowanych przeciw sędziemu Szybalskiemu z Wadowic.

Na rozprawach, jakie odbyły się w tej sprawie poprzednio, Mizera przyznał się do pisania anonimów. Wczoraj cofnął swe poprzednie zeznania, twierdząc, że przyznanie nastąpiło pod wpływem zależności od właściwych autorów anonimu, których i obecnie nie może njawnić ze względu na zależność od nich.

Sąd wydał wyrok uniewinniający Mizerę.

# Nowe przepisy o strefie nadgranicznej

Jak już donieśliśmy, ogłoszone ostatnio rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych o granicach państwa wprowadza szereg przepisów specjalnych zarówno dla terenów pasa granicznego jak i dla terenów strefy nadgranicznej. Jeżeli chodzi o tereny pasa granicznego, to omawiane rozp. uzależnia obrót wszelkiego rodzaju nieruchomościami od specjalnego zezwolenia wojewody. Zezwolenia takie potrzebne są również do zawarcia umowy o dzierżawę lub zarząd nieruchomościami. Na obszarach strefy nadgranicznej obowiązywać będzie szereg postanowień szczególnych, przy czym niektóre z nich będą miały zastosowanie automatyczne z dniem wejścia w życie rozporządzenia, tj. za dwa miesiące, inne zaś wprowadzone będą w drodze odrębnych rozporządzeń poszczególnych wojewodów wówczas, gdy wprowadzenie ich okaże się konieczne ze względu bezpieczeństwa i ochrony granic.

Z ograniczeń wprowadzonych ostatnio wymienić należy najbardziej istotne: obowiązek posiadania dowodu osobistego, konieczność otrzymania zezwolenia właściwych starostw na prawo zamieszkania w strefie nadgranicznej, na posiadanie aparatu fotograficznego i dokonywanie zdjęć fotograficznych i filmowych, na polowanie, hodowlę i utrzymanie gołębi i używanie wód granicznych.

Niezależnie od tego, jak zaznaczono powyżej, wojewodowie upoważnieni są do wprowadzenia, w zależności od warunków lokalnych na terenie strefy nadgranicznej dalszych ograniczeń, a mianowicie, zakazu ruchu nocnego poza obrębem 100 metrów od każdej siedziby. Zakaz ten jednak nie może obejmować miast i miasteczek, oraz zakaz przyjazdu na teren strefy dla osób tam niezamieszkałych bez specjalnego zezwolenia. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 24 kwietnia br.



# Mordercy błp. Neugerówny w Rabce obniżono karę więzienia

Duże poruszenie wywołała swego czasu ponura zbrodnia, jaka ujawniona została w Rabce. W dniu 19 maja 1936 znaleziono w studni zwłoki 15-letniej bł. p. F. Neugerówny. Na głowie widniały ślady obrażeń, które spowodowały śmierć.

Jak się niebawem okazało, zbrodni tej dokonał Andrzej Murzyn, który przez jakiś czas pracował jako służący w domu modlitwy w Rabce, skąd został następnie zwolniony. Wówczas to Murzyn poznał rodzinę Neugerów, która nieraz litowała się nad bezrobotnym i przynosiła mu posiłek.

W jakiś czas później Murzyn został z powrotem przyjęty na posadę w domu modlitwy, ale teraz począł się zaniedbywać, tak, że w końcu wypowiedziano mu posadę.

Pewnego dnia rzucił się Murzyn na Neugerównę, uderzył ją kamieniem w głowę i zwłoki wrzucił do studni. Za czyn ten odpowiadał następnie przed sądem krakowskim, gdzie po przeprowadzeniu rozprawy, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, Murzyn zasądzony został na siedem lat więzienia.

Na skutek wniesionego odwołania sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego, który obniżył Murzynowi karę do 3 lat więzienia, zasądzając go tylko za zabójstwo, a uniewinniając od innych zarzutów, objętych aktem oskarżenia.

Bł. p.

**MOJŻESZ JONAS LEMBERGER**

prezes Stow. „Heatid“ i Kom. KKL. w Trzebini

zmarł dnia 22-go lutego b. r. w Krakowie w 50 roku życia

Pogrzeb odbył się w Trzebini dnia 24 bm

W Zmarłym traci Org. Syjonistyczna w Trzebini ofiarnego i pełnego poświęcenia Towarzysza i śmierć Jego wywołała najgłębszy żal w całym społeczeństwie żydowskim Trzebini

**Stow. „Heatid“ i Kom. KKL.**
**Komitet Lokalny Org. Syjon.**
**Org. „Akiba“ w Trzebini**

TURNIEJ KRASOMÓWCZY PRAWNIKÓW ŻYDOWSKICH

Jutro, godz. 19-ta, w repr. salach Ż. D. A. (Przemyska 3) wielki Turniej Krasomówczy Prawników Żydowskich. W konkursie biorą udział najcelniejsi mówcy z pośród młodych prawników żydowskich. Turniej ten wzbudził wielkie zainteresowanie w szerokich sferach inteligencji naszego miasta.

Z CYKLU WYKŁADÓW TOZ'u

W sobotę 27 bm. odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 43, I. piętro odczyt p. dra Goldblatt - Fenigerowej pod tytułem „Jak zapobiegać chorobom kobiecym“ (tylko dla kobiet). Początek o godz. 7-ej.

„JEDEN Z WIELU“

Dziś w sobotę o godz. 16-tej mówić będzie, w ramach prelekcyj aktualnych, przed mikrofonem Radiostacji Krakowskiej red. Władysław Wastlewski na temat „Jeden z wielu“.

—<>—

— KRAKÓW ZA LAT 20, Koncert Kiepury w Krakowie — to wszystko znajdziesz w najnowszej szopce u Hawełki Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Müllera dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 8.30 wieczorem. Moc niespodzianek! Wiele humoru i satyry!

—<>—

— TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7. Przepiękna operetka Segala „W rosyjskim kabarecie“ z muzyką Olszanieckiego, została entuzjastycznie przyjęta przez publiczność, która szczelnie zapełnia widownię, darząc artystów rzęsistymi brawami. Zespół operetkowy z Nechamą, Chaszem, Kadiszem na czele, piękne piosenki i tańce, oto gwarancja wielkiego powodzenia. Dziś sobota 2 przedstawienia o godz. 4 pop. po cenach zniżonych i 8.30 wiecz po cenach normalnych. Bilety we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 2-giej przy kasie teatru. Jutro, niedziela 2 przedstawienia.

—<>—

— ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 12 II. p. urządza w sobotę dnia 27 bm. o godz. 9 wiecz. Zabawę taneczną z programem rewiowym przy współudziale humorystów Wyrwicza i innych. Reż. Austern R. 982kr

—<>—

Z PILZNA

W ZWIĄZKU Z WYJAZDEM Z PILZNA WPana Jakuba Eisnera Zarząd Stowarzyszenia „Gemilat Chesed“ w Pilźnie wyraża tą drogą WPanu Jakubowi Eisnerowi, który jako prezes Stow. swą bezinteresowną i ofiarną pracą doprowadził Stowarzyszenie do najwyższego poziomu — serdeczne podziękowanie, oraz życzenia wszelkiej pomyślności, żegnając Go szczerym צאתך לשלום

Za Zarząd Stow. „Gemilat Chesed“ w Pilźnie:

Hirsch Steppel, Sekr. — Jakób Katzner, Prezes.

—<>—

Z OKAZJI ZARĘCZYN naszego szefa p. CHAIMA KETZA z Tarnowa z p. RÓZIĄ STEINÓWNĄ z Krakowa serdecznie gratulują 973

FISCHÓWNA, REGENBOGENÓWNA I WOLEK W TARNOWIE

# Ciekawe momenty w debacie senackiej

Warszawa. 26. 2. (Sin.) Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej Senatu zawierało dość ciekawe momenty, które się przewijały już nawet w oświadczeniu generalnego referenta sen. Everta. Od dłuższego bowiem czasu, a szczególnie w ostatnich dniach po ogłoszeniu deklaracji płk. Koca, toczy się dyskusja na jeden temat. Ku czemu zdąża ustrój Polski. Generalny referent starał się dać odpowiedź na to pytanie, mniej poruszając zagadnienia natury gospodarczej. Na wstępie sen. Evert twierdzi, że w Polsce nie może być mowy o zmianie ustroju gospodarczego, jeżeli zaś chodzi o ustrój totalny, to tu decydujące muszą być nauki, pozostawione przez Marszałka Piłsudskiego. Przyszły historyk nie potrafiłby zrozumieć faktu, jak powstał u nas totolizm po śmierci Marszałka Piłsudskiego, skoro nie powstał za jego życia. Mówca stwierdza m. in., że na podatki w różnych formach wyciąga się u nas cztery miliardy 900 milionów zł, co stanowi 40 proc. dochodu społecznego Mówca krytykuje również działalność PKO.

Po jego referacie dochodzi do dość ciekawego, jak na stosunki senackie, paradoksu. Przyjęty jest zwyczaj, że po przemówieniu referenta senatorowie kolejno zadają pytania referentowi. Tym razem zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który zadawał pytania generalnemu referentowi, a pytania te dotyczyły źródeł, którymi się posługiwał sen. Evert przy omawianiu kwestii podatków, dochodu społecznego itd. Sen. Evert w odpowiedzi starał się wyjaśnić, że posługując się tym materiałem, nie chce wywoływać żadnych walk między rządem a parlamentem.

Z kolei zabiera głos. sen. Kozłowski oświadczając, że wicepremier Kwiatkowski przez pewien czas wykonywał program ogólny zasadniczo słuszny, aż wreszcie przyszło zarządzenie dewizowe, któremu towarzyszyło duże zdenerwowanie. Mówca zwraca uwagę, że bezpośrednio po wprowadzeniu przepisów dewizowych należało podjąć inną decyzję (b. premier Kozłowski ma na myśli decyzję o dewaluacji), co jednak nie nastąpiło i tu miało miejsce zasadnicze rozejście się nasze w sprawach gospodarczych Od tej chwili p. minister skarbu prowadzi nową politykę gospodarczą, za którą sam musi ponosić odpowiedzialność.

Jako ostatni zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który stanowczo się zastrzega przeciwko twierdzeniu, jakoby PKO było instrumentem, który obsługuje potrzeby skarbu a nie życia gospodarczego i swoich własnych klientów. PKO pracuje z szeregiem instytucyj społecznych i jest jedną z najcenniejszych zdobyczy życia współczesnego Polski. Padły tu słowa, które mówią, jakobym generalizował bardzo krytycznie stosunek do okresu działalności rządów od r. 1931—1935. Jest to wysoce niesłuszne. W kilku moich przemówieniach wskazywałem że szczególnie podczas rządów p. Prystora, czyniono nadzwyczajne wysiłki obronienia się przed zalewem kryzysu. Także i w innych okresach było to samo. Ale szczególnie niekorzystny dla Polski to okres rządu p. Kozłowskiego. Jeżeli obecnie p. sen. Kozłowski żąda ode mnie wypełnienia tego, czemu się sam przeciwstawił, gdy był szefem rządu, to nie mogę oczywiście jego krytycznych uwag potraktować w ten sposób, jak wszelkie inne, które tu wypowiadano.

# Ministerstwo P. i H. podejmuje akcję obniżenia cen przędzy bawełnianej

Warszawa, 26. 2. PAT. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż w związku z trwającą od dłuższego czasu zwyżką cen przędzy bawełnianej podjęta została przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcja w kierunku obniżenia tych cen, przy czym ustalone zostały na przyszłość następujące zasady:

1) Zmiany cen przędzy bawełnianej będą miały miejsce tylko w wypadku i w zakresie uzależnionym od cen bawełny, względnie innych obiektywnych elementów, jak robocizna itp. oraz będą regulowane przez specjalną w tym celu powołaną komisję,

2) w celu regulowania cen powołuje się komisję porozumiewawczą, której zadaniem będzie kontrola podwyżek cen bawełny w myśl ustawowych wytycznych, a w wypadku stwierdzenia nieuzasadnionej podwyżki cen na przędzę i niemożności uzgodnienia pomiędzy przędzalnikami i odbiorcami — bezpośredni przydział bawełny dla odbiorców,

3) w celu racjonalnego podziału przędzy pomiędzy odbiorców przetwórczych Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi opracuje odpowiedni system podziału oraz listę tych przetwórców.

Jednocześnie Ministerstwo wyjaśnia, iż w najbliższych dniach zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej przeprowadzi zniżkę przędzy bawełnianej w drodze ustalenia ceny wyjściowej, mającej być podstawą do regulowania cen na przyszłość.

O ileby zniżki tej zrzeszenie nie dokonało, cenę ustali Ministerstwo Przem. i Handlu.

# *Więc jednak -- trybowanie*

Warszawa, 26. 2. (A). *Zdaje się obecnie nie ulegać wątpliwości, że pod naciskiem władz przystąpi się w jatkach koszern. do trybowania zadnich części mięsa.* Prawdopodobnie zostanie podpisana umowa z rzeźnią miejską, która udzieli specjalnego terenu, gdzie będzie się trybować mięso tylne z całego uboju. W ten sposób dostarczać się będzie dla jatek koszernych mięso już po wytrybowaniu. Jatkarze żydowscy nie będą mogli posiadać mięsa zadniego nie trybowanego i tym samym odpadnie zarzut, że rzeźnicy żydowscy robią konkurencję jatkarzom chrześcijańskim, sprzedając zadnie mięso po tańszych cenach.

## *Ustawa o uboju mechanicznym na Śląsku*

Katowice, 26. 2. (K). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego trwało zaledwie 10 minut. Do porządku dziennego, zawierającego 3 punkty, dodano punkt czwarty w sprawie wyrażenia zgody Sejmu śląskiego na wprowadzenie na terenie Górnego Śląska ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego. Ten projekt ustawy odesłano do komisji samorządowej. Obrady komisji będą się toczyć w przyszłym tygodniu. ***Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ustawa ta zostanie uchwalona.***

## *Do Berezy*

Sosnowiec, 26. 2. (K) Władze administracyjne w Zagłębiu Dąbrowskim wysłały w dniu wczorajszym do Berezy Kartuskiej następujących działaczy komunistycznych: Franciszka Jurka, Antoniego Marszyckiego, Józefa i Antoniego Kniejów, Jana Dworaczka i Jana Dudzińskiego. Wedle oficjalnego komunikatu, zesłanie ich miało nastąpić za działalność, zagrażającą spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.



# Senat wobec deklaracji pułk. Koca

Warszawa, 26. 2. (Sin). Dziś w godzinach porannych pułk. Koc złożył wizytę marszałkowi Senatu Prystorowi i odbył z nim przeszło godzinną rozmowę. W godzinach popołudniowych pułk. Koc przyjął ścisłe prezydium senackiego klubu pracy parlamentarnej w osobach prezesa wicemarszałka Makowskiego, wiceprezesów senatorów Rostworowskiego i Zarzyckiego i sekretarza generalnego sen. Gwiździa. Tematem rozmów były sprawy, związane z formą współdziałania senatorów w dziele, podjętym przez płk. Koca W niedługim czasie spodziewane jest w tej sprawie plenarne zebranie senackiego klubu pracy parlamentarnej.

## Żydzi wobec akcji pułk. Koca

Warszawa. 26. 2. (A) Oficjalne zaproszenie kombatantów żydowskich na zebranie Federacji Obrońców Ojczyzny w Warszawie, na którym jak wiadomo, zgłoszono akces do obozu płk. Koca, uważane jest powszechnie za dowód, iż członkowie związku żydowskich uczestników walk o niepodległość Polski zostaną przyjęci do nowo tworzącej się organizacji.

* * *

Warszawa. 26. 2. (A) Zrozumiałą sensację wywołuje w społeczeństwie żydowskim pogłoska, że rewizjoniści zgłosili akces do obozu płk. Koca. Potwierdzenia lub zdementowania tej pogłoski nie udało się nam otrzymać, gdyż przywódcy rewizjonistyczni odmawiają na razie jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie.

—<>—

## *Czas pracy w górn...*

Warszawa, 26. 2. (Sin). Dziś obr... mowa komisja pracy nad projekte... skróceniu godzin pracy. Do artykułu... go ustawy zgłosił wniosek poseł Przy... towic w kierunku skrócenia czasu ... 6 godzin. Podczas głosowania popra... trzymała 10 głosów na 10, przy czym ... niczący rozstrzygnął przeciwko p... Przeszła natomiast poprawka grupy ... która przewiduje, że Rada Ministrów m... drodze rozporządzenia, wydanego na wn... ministra opieki społecznej po zasięgnięciu opinii Izb Przemysłowo-Handlowych oraz organizacyj pracowniczych, *skrócić czas pracy w górnictwie węglowym do 40 godzin tygodniowo.*

## Tragiczne wypadki w kopalniach

Katowice, 26. 2. (K) Na kopalni „Walenty-Wawel“ w Rudzie wydarzył się tragiczny wypadek. Wskutek oberwania się ze stropu zwału węgla został zasypany górnik Wiktor Pastuszek, ponosząc śmierć na miejscu.

* * *

Katowice, 26. 2. (K) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj wieczorem na kopalni Hohenlohe w Bytomiu wskutek przedwczesnej eksplozji naboju dynamitowego 3 górników zostało formalnie rozszarpanych, zaś 7 zostało ciężko rannych.

## *Skazanie szajki fałszerzy monet w Częstochowie*

Częstochowa, 26. 2. PAT. Dziś sąd okręgowy po 5-dniowej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie 22 oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych monet 1, 2 i 5-złotowych. Sąd skazał głównego przywódcę szajki, 66-letniego W... Wichrzyckiego, na 10 lat więzienia, W... Słomiana na 5 lat, dwóch oskarżonych po 4 ... ta, trzech — po 2 lata, 5-ciu na karę od roku do półtora roku, pozostałych zaś unie... nił. Przedstawiciel oskarżenia publicznego ... prokurator Jarzębiński zapowiedział apel...

# Zatory lodowe na Wiśle

Kielce. 26. 2. PAT. Groźna sytuacja, jaka wytworzyła się wczoraj na Wiśle w powiecie iłżeckim, uległa w dniu dzisiejszym znacznemu odprężeniu. Ogromny zator lodowy długości 3 i pół klm skutkiem bardzo intenzywnej akcji saperów został rozbity, wobec czego lody pod Solcem spłynęły. Spowodowało to obniżenie się stanu wody z 380 cm do 260 cm i uniknięcie bezpośredniego niebezpieczeństwa powodzi. Główne koryto Wisły w pow. iłżeckim jest już wolne od lodów.

Również sytuacja pod Sandomierzem uległa w dniu dzisiejszym poprawie. Mimo, że nagromadzone lody przy moście kolejowym w dalszym ciągu stoją, jednak nie zalegają one szczelnie koryta i woda spływa, wobec czego poziom Wisły obniżył się znacznie i wynosi obecnie 260 cm. Niebezpieczeństwo powodzi na razie nie zagraża.

* * *

Toruń. 26. 2. PAT. W dniu wczorajszym na Wiśle na odcinku pomiędzy Grudziądzem i Bieńkówką w pow. chełmińskim utworzyło się kilka zatorów, które lodołamacze usunęły. W godzinach wieczornych utworzył się jeszcze jeden zator 2 klm powyżej portu zimowego w Chełmnie. Zator ten obecnie jest rozbijany przez lodołamacze. Rynnę w pokrywie lodowej na Wiśle wyłamano do klm 797. Akcja czołowa łamania lodów została wstrzymana do czasu oczyszczenia łożyska Wisły od zatorów na odcinku Chełmno Bieńkówka.

# Francja zagrożona powodzią

Paryż. 26. 2. PAT. Deszcze, trwające od dłuższego czasu, wywołały gwałtowny przybór wody na Sekwanie i jej dopływach. Żegluga rzeczna została prawie całkowicie wstrzymana. Wszystkie piwnice domów paryskich, położonych w pobliżu Sekwany, zostały zalane. Roboty przy moście Neuilly zostały przerwane. Przeszło 200 robotników straciło pracę.

Na niżej położonych ulicach Passy pracują pompy, wydobywające wodę z piwnic. Na terenach wystawowych, pomimo pewnych trudności, prace są kontynuowane. — Wszelkie środki ostrożności zostały przedsięwzięte.

W okolicach Paryża ogrody i miejscowości nadbrzeżne są już zalane. W kilku miejscowościach nawet ewakuowano mieszkańców z domów, zagrożonych przez powódź.

Nantes. 26. 2. PAT. Poziom Loary i jej dopływów podniósł się w ciągu 24 godzin o metr. Istnieje obawa, że może powtórzyć się powódź, która nawiedziła okolice Nantes w styczniu 1936.

## Egzaminy adwokackie

Warszawa, 26. 2. (Sin). Wczoraj rozpoczęły się egzaminy adwokackie w Warszawie. Tym razem do egzaminów przystąpiło 58 osób.

## O kredyty dla piekarzy

...26. 2. (A). Stowarzyszenie właści... ...złożyło do władz memoriał z pro... ...anie rzemiosłu piekarskiemu kwo... ...ów zł., w tym 2 milionow zł. pie... ...ecznemu na bezpośredni zakup po... ...h zapasów mąki, co obniżyłoby ce... 1 do 3 groszy na 1 kg. i w ten spo... ...iegłoby wzrostowi drożyzny chleba.

## ... okupacyjny ...ców warszawskich

...szawa, 26. 2. (A). Wobec tego, że osta... ...zna konferencja między przedstawicielami kupców szewskich detalicznych a delegacją strajkujących chałupników nie dała pozytywnych rezultatów, projektowany strajk okupacyjny obejmie także sklepy detaliczne. Dotychczas bowiem zapowiedź okupacji dotyczyła wyłącznie sklepów hurtownych, których właściciele na konferencji w Inspektoracie pracy kategorycznie uchylili się od zawarcia umowy. Rozpoczęcie strajku okupacyjnego spodziewane jest z godziny na godzinę. Nie rozpoczęło się ono natychmiast po wybuchu strajku jedynie ze względu na trudności techniczne w obsadzeniu poszczególnych sklepów. Obecnie strajkujący chałupnicy przygotowali już plan okupacji hurtowni. Dotychczas strajk ma przebieg spokojny.

## Co się stało w Łucku?

Warszawa, 26. 2. PAT. W związku z podaniem w dn. 25. 2. r. b. przez niektóre pisma wiadomości o rzekomym krwawym zajściu z bezrobotnymi w Łucku, w wyniku którego mieli być ranni, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, iż podana informacja nie odpowiada prawdzie. Natomiast, jak stwierdziliśmy, w dn. 22 b. m. w Łucku miała miejsce na tle żądania podwyżki stawek wynagrodzenia demonstracja bezrobotnych przed lokalem miejscowego ...ura funduszu pracy. Delegacja bezrobotnych ... przeszkód ze strony władz bezpieczeństwa ...była swą rozmowę z dyrektorem funduszu ...cy. W czasie demonstracji bezrobotnych ... poszkodowany nie został. Natomiast za...mano 15 osób z pośród demonstrantów za ...urzanie i opór władzy.

## Hokeiści polscy na 8-ym miejscu

Londyn, 26. 2. PAT. Późną nocą z czwartku na piątek zakończył się mecz hokejowy Polska-Czechosłowacja. Po równorzędnej grze spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji 1:0. Zwycięską bramkę Czesi strzelili w ostatniej tercji na krótko przed końcem meczu.

Wobec odmowy Polaków rozegrania dwóch dodatkowych spotkań z Węgrami i Francją (wskutek przemęczenia drużyny polskiej), drużynom tych państw przyznano zwycięstwo walkowerem.

Wskutek tego Polska sklasyfikowała się ostatecznie w hokejowych mistrzostwach świata na 8-ym miejscu, a w mistrzostwach europejskich na 7-ym.

W dniu dzisiejszym Polacy opuścili Londyn, udając się do Brukseli, gdzie rozegrają mecz w niedzielę z reprezentacją Belgii.

## Stracenie trzech komunistów bułgarskich

Sofia, 26. 2. PAT. Trzej komuniści skazani na karę śmierci zostali straceni dziś rano na podwórzu więziennym w Starej Zagorze. Byli oni członkami organizacji komunistycznej w wiosce Jenina. Członkowie tej organizacji po wykryciu jej przez policję zbiegli w góry, gdzie ukrywali się około roku. Przy schwytaniu ich w roku ubiegłym wywiązała się strzelanina, podczas której trzech żandarmów poniosło śmierć.

## Tajemniczy zgon autora scenariuszów filmowych

Hollywood, 26. 2. PAT. Literat i autor scenariuszów filmowych popularny w kołach Hollywood Humprey Pearson został znaleziony dziś rano bez życia w swej odosobnionej willi w Palmspring w Kalifornii. Policja wezwana przez służącego znalazła zwłoki pisarza z śmiertelną raną postrzałową. Obok łóżka, na którym zakończył życie, leżał porzucony rewolwer. Dotychczas nie wyjaśniono, czy Pearson popełnił samobójstwo, czy też padł ofiarą zbrodni. Żona pisarza doznała wstrząsu nerwowego i dotychczas nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień.

Waukegan. (Illinois) 26. 2. PAT. Dziś wczesnym rankiem policja przy pomocy gazów łzawiących zmusiła robotników, okupujących zakłady Fansteel Metalurgical Corp. do opuszczenia fabryki. Robotnicy ci w liczbie 61 okupowali fabrykę od dnia 17 bm.

## Zjazd syjonistów b. Kongresówki

Warszawa. 26. 2. (A) Czynione są ostatnie przygotowania do XII zjazdu Krajowej Organizacji Syjonistycznej w b. Kongresówce, który jak wiadomo, rozpoczyna się w niedzielę w Warszawie. Dotychczas zatwierdzono już około 350 delegatów, a po obradach jutrzejszych w głównej komisji wyborczej spodziewane jest zgłoszenie jeszcze 50 delegatów. Otwarcia zjazdu w sali Nowości dokona dr Schipper, a następnie prezydent honorowy Organizacji Syjonistycznej w Polsce b. pos. Grynbaum wystąpi z referatem o obecnej sytuacji w syjonizmie oraz o akcji politycznej Egzekutywy Syjonistycznej w związku z oczekiwanym sprawozdaniem Komisji królewskiej. Przemówienie dra Kleinbauma zakończy pierwszą część zjazdu, po czym rozpoczną się ściślejsze obrady w salach Żyd. Domu akademickiego.

## Prez Weizmann w Szwajcarii

Genewa, 26. 2. ŻAT. W drodze do Zurychu prof. dr. Weizmann bawił kilka godzin w Genewie, gdzie spotkał się z przedstawicielem Agencji Żydowskiej w Genewie drem Nachumem Goldmannem. Do Zurychu dr. Weizmann udał się w sprawach osobistych.

## Władcy arabscy między sobą

Sanaa (Jemen), 26. 2. PAT. Trzech synów Imama Jemenu Yechii udaje się z pielgrzymką do Mekki. W czasie pobytu w świętym mieście, synowie Imama spotkają się z królem Arabii Ibn-Saudem. W związku z tym należy przypuszczać, że zostaną zacieśnione więzy przyjaźni między oboma państwami arabskimi, które jeszcze tak niedawno, bo w 1932 r. znajdowały się w wojnie między sobą. Spotkanie to ma również wielkie znaczenie, jeżeli chodzi o stosunki między rodami panującymi w Arabii, które to stosunki od czasów wielkiej wojny układają się niezbyt serdecznie.

## Wyprawa do Hiszpanii

Warszawa, 26. 2. (A). Dwaj przedstawiciele wielkich firm importu owoców południowych wyjechali przez Paryż do Hiszpanii, aby tam interweniować na rzecz uwięzionych przez rząd madrycki delegatów polskich importerów pomarańczy. Dotychczas brak wiadomości o 6 obywatelach polskich, którzy przebywać mają w więzieniach w Walencji i Barcelonie. Dwóch z nich zostało już prawdopodobnie rozstrzelanych w Barcelonie. Czy ekspedycja 2 odważnych kupców warszawskich do Hiszpanii uda się, należy wątpić, bowiem od kilku dni granica francusko-hiszpańska jest zamknięta dla wszelkiego ruchu.

## Karliści łączą się z „falangą“

Hendaye. 26. 2. PAT. Delegat karlistów Deroderno odbył tu konferencję z przywódcą „falangi hiszpańskiej“, podczas której omawiano sprawę połączenia obu stronnictw w jedną partię, której prezesura byłaby ofiarowana gen. Franco. Wyniki konferencji trzymane są w tajemnicy.

## Jeszcze jeden „krewny“ Zacharowa

Aleppo, 26. 2. PAT. Do spadku po Bazylim Zacharowie zmarłym zeszłego roku w Monte Carlo zgłosił się nowy pretendent. Jest to mieszkaniec Aleppo Richard Filip Chachat. Twierdzi on, że Bazyli Zacharow był jego wujem, który urodził się 6 października 1849 w Aleppo, gdzie został zapisany w księgach gminy rzymsko-katolickiej. Jako młodzieniec uciekł do Konstantynopola, gdzie też datują się początki jego olbrzymiej fortuny. Nie chcąc więcej widzieć i być poznanym przez swoich rodziców, przybrał nazwisko swojego przyjaciela z dziecinnych lat Bazylego Zaher, które to nazwisko następnie w czasie podróży swojej do Rosji zmienił raz jeszcze na Zacharow. Filip Chacha ti twierdzi, że dysponuje wiarygodnymi dokumentami i ma wszelką nadzieję otrzymania spadku po wuju - milionerze.

# Chmury nad rządem Bluma

## Część radykałów przeciw polityce finansowej rządu „frontu ludowego“

Paryż. 26. 2. PAT. Przebieg posiedzenia grupy parlamentarnej radykałów przed posiedzeniem Izby dał znowu powód do pogłosek o poważnej opozycji, jaką napotka polityka rządu wśród prawicy partii radykalnej.

Na posiedzeniu tym jeden z wybitniejszych deputowanych radykałów Lamoureux oświadczył, że polityka rządu w dziedzinie finansowej i gospodarczej zakończyła się fiaskiem, gdyż ożywienie gospodarcze jest zupełnie pozorne. Zdaniem mówcy, jeszcze nie nadszedł jednak czas do obalenia rządu. Rząd powinien upaść pod presją wypadków, a nie na skutek inicjatywy partii politycznej. Mówca opowiedział się za zwołaniem nadzwyczajnego kongresu partii radykalnej, któryby wyraźnie przeciwstawił się nowemu programowi eksperymentów socjalnych partyj skrajnie lewicowych.

Następny mówca dep. Marchandeau poszedł nawet dalej, zaznaczając, że na kongres byłoby za długo czekać. Partia radykalna winna wypowiedzieć się bez zwłoki, iż nie może podzielać odpowiedzialności za politykę finansową i gospodarczą rządu.

Jakkolwiek te dwa przemówienia nie zdołały pociągnąć całej grupy w kierunku polityki zdecydowanie opozycyjnej, to jednak doprowadziły do tego, że przewodniczący grupy parlamentarnej dep. Campinchi został upoważniony do odczytania dziś przed głosowaniem deklaracji imieniem partii radykalnej.

Dzisiejsze obrady popołudniowe Izby deputowanych rozpoczęły się w atmosferze b. poważnego zainteresowania, które ściągnęło do Izby deputowanych poważny komplet, bo przeszło 400 deputowanych oraz zapełniło szczelnie galerię dla prasy i publiczności.

# Demonstracje i starcia polityczne w Algierze

Paryż. 26. 2. PAT. Krwawe zajścia pomiędzy komunistami i członkami organizacyj prawicowych w czwartek wieczorem w Sidi Bel Abbes w Algierze, jak podaje dzisiejsza prasa, miały znacznie poważniejszy charakter, aniżeli to stwierdzał pierwszy komunikat wydany wczoraj wieczorem.

Już od dłuższego czasu w miejscowości tej utrzymywał się stan naprężenia, wywołanego ustawicznymi bójkami między sprzedawcami „Humanite“, a sprzedawcami tygodników prawicowych. Okrzyki sprzedawców tych wydawnictw, demonstrujących głośno swe przekonania polityczne, tak ostatnio charakterystyczne dla ulicy francuskiej, jak się okazało, doprowadziły w koloniach do poważnych zaburzeń.

Mianowicie, na wiadomość o pobiciu kilku sprzedawców „Humanite“, syreny fabryczne w Sidi Bel Abbes podały wczoraj wieczorem umówiony sygnał, który dał powód do wyruszenia pochodu, złożonego przeważnie z robotników-tuziemców w kierunku centrum miasta. Tam zastąpiły mu drogę grupy kontrmanifestantów, złożone z elementów francuskich i *rozpoczęła się walka, która doprowadziła nawet do wymiany strzałów rewolwerowych. Ofiar starcia padło 11 ciężko rannych i jeden zabity, miejscowy kupiec z partii Deriota.*

Dwie kompanie Legii cudzoziemskiej oraz dwa plutony gwardii lotnej stacjonowanej w Sidi Bel Abbes, postawione zostały w stan alarmu. Jak zapowiadają dzienniki, *stan podniecenia umysłów utrzymuje się w dalszym ciągu.*

## Otto Habsburg konferuje...

Berlin, 26. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Zurychu, że arcyksiążę Otto Habsburg w towarzystwie trzech panów udał się samochodem z Buchs do księstwa Lichtenstein, gdzie przeprowadził rozmowę z kilkunastu przybyłymy z Austrii politykami. Samochód oznaczony był belgijskimi znakami rozpoznawczymi. Po zakończeniu konferencji politycy austriaccy powrócili do Feldkirch.

## Środkowo-europejski „pakt czterech“

Londyn, 26. 2. PAT. Parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagr. lord Cranborne ogłosił dziś pisemną odpowiedź na interpelację zapytującą o rzekomy pakt zaproponowany przez Niemcy Austrii, do którego rzekomo miałyby przyłączyć się Włochy i Węgry. Odpowiedź stwierdza, że rząd austriacki poinformował posła brytyjskiego w Wiedniu, że Niemcy żadnego tego rodzaju paktu nie proponowały.

## Film „Fridericus“ zakazany w Austrii

Berlin, 26. 2. PAT. Według informacyj z Wiednia, policja w Grazu zakazała wyświetlania filmu niemieckiego pt. „Fridericus“. Jak informują dzienniki berlińskie, zakaz filmu, gloryfikującego postać Fryderyka Wielkiego, nastąpił na skutek demonstracji i presji, wywieranej przez pewne elementy austriackiego „frontu ojczyźnianego“ i legitymistów.

## Ciężki stan zdrowia infanta

Havana, 26. 2. PAT. Stan zdrowia ks. Covadonga, syna Alfonsa XIII, budzi poważne obawy. Choroba księcia rozpoczęła się w Nowym Jorku, skąd udał się on na Kubę, mając więcej zaufania do tamtejszych lekarzy. W dniu dzisiejszym po przeprowadzeniu transfuzji krwi, dokonano księciu operacji, zagrożonej gangreną nogi.

## Generał sowiecki wzięty do niewoli przez powstańców

Avila, 26. 2. PAT. Agencja Havasa donosi: W czasie walk, toczonych u podnóża Pingarron wzięły wojska powstańcze do niewoli dowódcę oddziałów rządowych, noszącego odznaki generalskie. Jakkolwiek wzięty do niewoli nie posiadał żadnych dowodów identyczności, jest nim, jak się zdaje, rosyjski generał Lister, dowódca brygady noszącej jego imię.

—<>—

## Zapalniki, które nie doszły do miejsca przeznaczenia

Perpignan. 26. 2. PAT. Gwardia ruchoma zatrzymała na moście przy wsi Elne samochód ciężarowy dążący z Paryża do Hiszpanii. W samochodzie znaleziono tysiące zapalników artyleryjskich. Dwaj szoferzy, nie jaki Vink i Flug zostali aresztowani i przekazani sądowi. Samochód wraz z ładunkiem skonfiskowano.

—<>—

## Strajk w alzackim przemyśle chemicznym

Miluza, 26. 2. PAT. W 6 największych fabrykach chemicznych w Miluzie wybuchł strajk powszechny. Strajkujący domagają się niezwłocznego wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy i ponownego zwiększenia zarobków o 20 proc.

## Przedstawiciel handlowy Z.S.R.R. w Polsce

Moskwa, 26. 2. PAT. Tass donosi: Rada komisarzy ludowych mianowała Anatola Titowa przedstawicielem handlowym Z. S. R. R. w Polsce.

## Zamiast kary śmierci — dożywotnie więzienie...

Wilno, 26. 2. PAT. W dniu dzisiejszym przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie odbyła się rozprawa karna Sergiusza Prytyckiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa na sali rozpraw sądowych świadka Jakuba Strelczuka oraz funkcjonariusza policji państwowej.

Sąd Okręgowy skazał Prytyckiego za usiłowanie zabójstwa na karę śmierci. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Wobec założenia kasacji przez skazanego, Sąd Najwyższy wyrok uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie.

W wyniku dzisiejszej rozprawy, Sąd Apelacyjny skazał Prytyckiego na bezterminowe więzienie.

## ...a zamiast uniewinnienia — 15 lat więzienia

Poznań, 26. 2. PAT. Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbył się proces rybaka Karola Voigta, zamieszkałego w Swornych Gaciach w pow. chojnickim, oskarżonego o zabójstwo robotnika Guzińskiego w nocy z 26 na 27 sierpnia ub. r.

Oskarżony zeznał, że przychwycił Guzińskiego na gorącym uczynku nielegalnego rybołóstwa. Ponieważ Guziński wymierzył do niego ze strzelby, Voigt uprzedził go i strzelił z rewolweru, kładąc Guzińskiego trupem na miejscu.

Sąd pierwszej instancji wydał wyrok uniewinniający. Prokurator apelował. *Sąd Apelacyjny na podstawie szeregu nowych dowodów uznał Voigta za winnego rozmyślnego zabójstwa i skazał go na 15 lat więzienia.*

## Koniec strajku okupacyjnego w Pecs

Budapeszt, 26. 2. PAT. Strajk okupacyjny górników w Pecs został dziś zlikwidowany. Wszyscy górnicy w liczbie 265 osób, przebywający od 3-ch dni w głębi szybu, wyszli dziś na powierzchnię. Wielu górników, znajdujących się w stanie zupełnego wyczerpania, odwieziono wprost z kopalni do szpitala. W myśl przyrzeczenia dyrekcji zaraz po opuszczeniu szybu przez górników rozpoczęto z robotnikami pertraktacje w sprawie podwyżki płac. Jak się zdaje, płace zostaną podwyższone o 8 proc. W związku z salwą policji do tłumu, w wyniku czego 3 osoby poniosły śmierć, władze nie ukończyły jeszcze dochodzeń, mających na celu stwierdzenie konieczności użycia broni.

## Oficer marynarki U. S. A. szpiegiem japońskim

Londyn, 26. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że b. oficer marynarki Stanów Zjednoczonych Farnsworth, oskarżony o zdradzanie tajemnic marynarki wojennej dyplomatom japońskim, skazany został na 12 lat więzienia.

## Za rewelacje o zbrojeniach niemieckich -- odebranie debitu

Berlin. 26. 2. PAT. Władze niemieckie odebrały debit miesięcznikowi londyńskiemu „The Banker“ z powołaniem się na ustawę o ochronie narodu i państwa.

Przyczyną zakazu był niewątpliwie ostatni numer miesięcznika „The Banker“ który podawał obszerne i z powołaniem się na pewne źródła informacje o rozbudowie zbrojeń niemieckich, wyciągając przy tym daleko idące wnioski polityczne.

— „ZWYCIĘSTWO KOBIETY“. Odczyt na powyższy temat wygłosi p. Kazimierz Kalinowski, literat z ramienia Powsz. Wykładów U. J. w Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6, we wtorek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny.

# Kronika krakowska

**DYŻURY LEKARZY I APTEK:**

**Dziś mają dyżur nocny lekarze:**
Dr Dornfeld Henryk, Grodzka 50, tel. 164-83.
Dr Herzog Jakub, Jul. Lea 4, tel. 118-02.
Dr Günter Jerzy, Sławkowska 23, tel. 156-26.
Dr Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 192-68.

**Dziś mają dyżur nocny apteki:**
Rynek gł. A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Brodzińskiego 1.

**PRZYMUS PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH PRZEZ IMPORTERÓW**

Izba przemysłowo handlowa w Krakowie przypomina firmom importującym towary z zagranicy o obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych chociażby uproszczonym sposobem.

W związku z tym firmy obowiązane będą na żądanie Izby przedłożyć dowód o prowadzeniu ksiąg handlowych, którym może być m. in. zaświadczenie wydane przez organizacje kupieckie, (Kongregacja kupiecka, Stow. Kupców) lub przemysłowe (Związek Przemysłowców).

**KONFERENCJA WIZO**

Konferencja jubileuszowa WIZO w Małopolsce zachodniej, o której była wzmianka w ostatnim „Głosie Kobiet Żydowskich“, odbędzie się 7 marca br. a nie 5 i 6 marca, jak we wzmiance tej podano.

**SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY**
**Sala Hotelu Londyńskiego, Stradom 11.**

Dziś w sobotę wygłoszą referaty: o godz. 15-tej dr Feliks Lachs o „Polityce prawa narodowego“, o godz. 16-tej dr Alfred Ehrenpreis o „Przelotach ptaków“.

**WIECZORNICA ŻOŁNIERSKA**

Śladem lat ubiegłych gościł Oddział krakowski Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w ubiegły czwartek kilkuset żołnierzy Żydów garnizonu krakowskiego podczas święta purimowego.

W obecności władz rządowych, wojskowości, gminnych i rabinatu dr A. Adler zagaił uroczystość wyjaśniając znaczenie święta i wskazał żołnierzom na zaszczyt służenia Rzeczypospolitej i na gotowość stanięcia w szeregach armii wszystkich kombatantów żydowskich w każdej potrzebie. Okrzykiem na cześć armii i jej Wodza, po trzykroć powtórzonym i odegraniem hymnu państwowego zakończona została część oficjalna.

Po odegraniu szeregu utworów fortepianowych przez p. Nelkena, art. dram. Wyrwicz wywołał ogólną wesołość swymi kapitalnymi recytacjami. Uroczystość zakończona została wspólną wieczerzą.

**ECHA NADUŻYĆ W ZWIĄZKU TANCERZY**

Swego czasu pisaliśmy o ujawnionych nadużyciach w związku tancerzy w Krakowie. Jak się obecnie dowiadujemy prezes tego związku zgłosił się do dyspozycji władz śledczych i został zatrzymany.

—<>—

— **DZIŚ W KRAKOWIE:** **Szuszan Purim w Bnej Syjonie:** 8.30 wiecz. wesoły wieczór purymowy (Dietla 107), — **MŁODE WIZO:** 4 pop. referat p. Felicji Stendigowej n. t.: „Dobór małżeński“. — **GORDONIA:** 3 pop. ogólne zebranie warstwy „Mitorrim“ z pogadanką. — **HITACHDUT** (Jasna 8): 3.30 pop. plenarne zebranie z referatem mgr K. Goldfarba.

—<>—

**DZIŚ ŚLIZGAWKA „MAKKABI“ OTWARTA.**

# Z dziecięcych lat krakowskiej Melpomeny

**Złoty okres sceny krakowskiej. — Skorupka i Koźmian. — Co było przedtem? — Teatr w Pałacu Spiskim. — Narodziny Starego Teatru. — Krakowskie triumfy Bogusławskiego. — Złośliwy Dmuszewski. — U progu wielkiej epoki Krakowa.**

Dla przyszłych historyków i badaczy kultury Krakowa pozostanie niewątpliwie na zawsze wdzięcznym tematem studiów okres drugiej połowy ub. wieku, będący świetną epoką prawdziwej „duchowej stołeczności“ miasta, upamiętnionej niebywałym rozkwitem sztuki i nauki. Rozkwitowi temu towarzyszy chronologiczny złoty okres teatru krakowskiego, zapoczątkowany w dniu 1 października 1865 r. z chwilą objęcia kierownictwa teatru przez Adama Skorupkę przy współpracy Stan. Koźmiana i trwający następnie przez lat kilkadziesiąt. Dzięki planowej i systematycznej pracy teatr krakowski wybił się wówczas na czoło nietylko teatrów polskich, ale zajął jedno z najpoczęśniejszych miejsc wśród teatrów europejskich, co przyznają nawet opinie badaczy i krytyków obcych.

Epoce dawniejszej, poprzedzającej ten złoty okres, a zwłaszcza postaciom autorów i repertuarów teatru polsk. w czasach schyłku dawn. Polski pierwszej okupacji austriackiej (1795—1809), doby Księstwa warszawskiego i Wolnego Miasta, poświęcone zostało onegdajsze 58-e zebranie naukowe we Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa. Zagadnienia te omówił na tem zebraniu wybitny znawca problemów teatru lektor U. J. dr Władysław J. Dobrowolski, przedstawiając obszerny materiał zgromadzony przez dawniejszych badaczy i przez siebie. Wedle tych badań dzieje stałego teatru zawodowego w Krakowie datują się od lat 80-ych w. XVIII. Wówczas to rozpoczęli swe występy „aktorowie narodowi“, przeplatając repertuar tłumaczony przeważnie z francuskiego oryginalnemi lub nawpół oryginalnemi dziełami polskiemi. Teatr ten grał aż do schyłku XVIII w. głównie w Pałacu Spiskim, czasem zaś w kamienicy przy Rynku gł. 4. Od 1 stycznia 1799 r. przeniósł się do powstałego wówczas gmachu przy ul. Szczepańskiej, czyli dzisiejszego „Starego Teatru“, by tu gościć (z pewnemi przerwami) aż po rok 1893.

Pierwsze zasoby repertuaru narodowego czerpali aktorzy krakowscy z twórczości pisarzy doby stanisławowskiej. Pierwszą datą zachowaną z tych czasów jest premiera „Powrotu Posła“ J. U. Niemcewicza, wystawionego 6 lutego 1791, zaledwie w kilkanaście dni po premierze warszawskiej.

Następną grupę twórców którzy oddziałali silnie na miejscowy repertuar i kształtowanie się smaku krakowskiej publiczności, byli trzej wybitni autorzy aktorzy: Wojciech Bogusławski, Ludwik A. Dmuszewski i Alojzy Gonzaga Żółkowski. Bogusławski przybył z swą kompanją do Krakowa w r. 1809 w ślad za zwycięskiemi wojskami Księcia Józefa i dał tu 54 spektakli. Wszedł on na scenę krakowską sztuką „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale“ wykonaną tu jeszcze z końcem XVIII w. przez aktorów niemieckich w języku polskim(!). Obok tej świetnej sztuki, która nigdy nie zeszła z repertuaru krakowskiej sceny, szczególną w Krakowie popularnością cieszyły się sztuki Bogusławskiego „Spazmy modne“ i „Henryk VI na łowach“, grany już w r. 1807. Bogusławski podziwiał szczerze niesłychane jego zdaniem zamiłowanie Krakowian dla widowisk teatralnych, widząc stale na swych przedstawieniach salę wypełnioną po brzegi.

Drugi niezwykle popularny autor i aktor Dmuszewski był twórcą wielu melodramatów, wodewilów, krotochwil i komedyj, wśród których największym powodzeniem cieszyła się „Barbara Zapolska“ osnuta na motywie z dziejów Barbary Radziwiłłówny. Długotrwałą popularnością cieszyły się w Krakowie różne arje i kuplety Dmuszewskiego, zaprawione bądź duchem patrjotycznym, bądź też złośliwą satyrą aktualną.

Ostatni wreszcie z tej trójcy Alojzy Żółkowski był głównie autorem utworów popularnych, o charakterze komicznym, przeznaczonych dla szerokich mas. W tymże czasie występują na widownię dwaj pisarze rdzennie z krakowską glebą związani: znany publicysta i miłośnik tradycyj krakowskich Konst. Majeranowski, oraz nieco później, Walery Wielogłowski. Majeranowski pisał liczne utwory okolicznościowe, jak i pierwsze opery krakowskie, komponowane przez muzyków miejscowych. W latach 40-ych, u zmierzchu Wolnego Miasta, zdobywają sobie największą popularność Fredro i Korzeniowski. Później w latach 50-ych podbijają Kraków dwaj pisarze komedjowi: Stan. Bogusławski, syn sławnego Wojciecha i Fryderyk Skarbek, prof. ekonomji Uniw. warszawskiego. — Tragedję i dramat reprezentuje w tym czasie głównie „neoromantyk“ Syrokomla i pierwszy tragik wyrosły z krakowskiej gleby, słynny historyk J. Szujski. Zbliżanie się pozytywizmu ujawniają utwory Jana Chęcińskiego („Porządni ludzie“ i „Szlachectwo duszy“) oraz Wacł. Szymanowskiego („Dzieje serca“). Z pozytywizmu też wyrośnie w latach późniejszych na gruncie krakowskim znamienity talent M. Bałuckiego i jego współtowarzyszy, zapoczątkowujących już nową, najświetniejszą epokę krakowskiej sceny.

Ilustracją do niezwykle ciekawych wywodów dra Dobrowolskiego stanowiły dwa charakterystyczne fragmenty ulubionych przed zgórą stu laty w Krakowie sztuk, mianowicie „Spazmów modnych“ Bogusławskiego i „Barbary Zapolskiej“, Dmuszewskiego, wykonane w sposób wysoce artystyczny i stylowy przez zespół Pol. Teatru Akademickiego U. J.

# Dlaczego Sowiety zrzekły się udziału w kontroli wybrzeży hiszpańskich

Londyn. 26. 2. PAT. Dalszy ciąg prowadzonych dziś przed południem obrad podkomitetu nieinterwencji przyniósł niespodziankę pod postacią noty sowieckiej, odczytanej na początku posiedzenia przez lorda Plymoutha.

W nocie tej ambasador Majski imieniem rządu sowieckiego rezygnuje z uczestnictwa floty sowieckiej w kontroli morskiej — twierdząc, że Sowietom zależało na zasadniczym rozstrzygnięciu tej sprawy. W istocie rzeczy rząd sowiecki nie posiada zainteresowań w dziedzinie morskiej i politycznej ani na Morzu Śródziemnym, ani na Atlantyku, aby flota sowiecka na tak wielką odległość oddalać się miała od swej bazy. Rząd sowiecki proponuje przeto, aby strefa przydzielona flocie sowieckiej, przekazana została flocie brytyjskiej lub francuskiej.

W ślad za oświadczeniem Sowietów delegat Portugalii wystąpił ze swej strony z deklaracją, że Portugalia domagała się udziału w kontroli morskiej tylko dlatego, że pretensje do uczestnictwa w tej kontroli zgłosiły Sowiety. Obecnie zaś wobec wycofania się rządu sowieckiego, *rząd portugalski wycofuje się również i pozostawia wykonywanie kontroli morskiej czterem wielkim mocarstwom*, zastrzegając się jednak, że w razie gdyby jakiekolwiek inne państwo zgłosiła w przyszłości swój udział, to Portugalia ponowi swe żądanie.

Wśród delegatów komitetu nieinterwencji panuje przekonanie, że Związek Sowiecki w rzeczywistości od pierwszej chwili wcale nie miał zamiaru uczestniczyć w kontroli morskiej, lecz wysunął swoje pretensje jedynie dla celów politycznych. Sowiety dla względów taktycznych celowo domagały się strefy na Morzu Śródziemnym, wiedząc z góry, że to nie zostanie im przyznane.

# O racjonalną walkę z plagą żebractwa

Poznań, 26. 2. PAT. Podczas ogólno-polskiego zjazdu przeciwżebraczego w szeregu uchwalonych rezolucyj postanowiono domagać się udziału władz i społeczeństwa w akcji przeciw strasznej klęsce społecznej, jaką jest żebractwo. Zjazd domaga się stworzenia centrali porozumiewawczej wszystkich zainteresowanych w walce z żebractwem. Centrala ta prowadziłaby statystykę, dotyczącą żebractwa i włóczęgostwa w Polsce. Zjazd wyraża przekonanie, że pomoc pieniężna powinna być udzielana tylko przez instytucje publiczne i prywatne do tego uprawnione i pod warunkiem, że zarówno potrzeba udzielania zapomogi pieniężnej, jak i sposób jej użytkowania będą przez instytucje te sprawdzane.

Zjazd stwierdza konieczność usprawnienia opieki i pomocy społecznej i to zarówno publicznej, jak i prywatnej. Zjazd zwraca się do wszystkich związków samorządowych o zwiększenie liczby urządzeń, służących do zapobiegania żebractwu i włóczęgostwu, jak domy noclegowe itp. Zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa prowadzić należy w drodze karno-sądowej i walkę z żebractwem zawodowym i włóczęgostwem powinno podjąć państwo. Uznając konieczność izolowania żebraków i włóczęgów, zjazd uważa za konieczne tworzenie oprócz domów pracy przymusowej, obozów i ośrodków pracy, w ramach których żebracy i włóczędzy wykonywaliby pożyteczne dla ogółu prace.

Wreszcie celem przeprowadzenia należytej represji tylko wobec żebraków zawodowych i włóczęgów, zjazd wysuwa postulat stworzenia kartoteki centralnej zawodowych żebraków i włóczęgów przy Komendzie Głównej Policji Państwowej w Warszawie.




### SOBOTA 27 LUTEGO

**Kraków** 6.30 Aud. poranna 7,35 Kilka informacyj 7.36 Mus. poranna z płyt 11.30 Śpiewajmy piosenki, aud. prow. T. Mayzner 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. T. Seredyńskiego 12.40 Dziennik połudn. 12.50 „Trybuna młodych..." 13.30 Koncert życzeń z płyt 14.30 Teatr Wyobraźni: „Awantura o Basię" zradiofon. w/g powieści K. Makuszyńskiego, słuchow. dla dzieci starszych 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Płyty 16 Pogadanka aktualna 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 „Dawne opery" w wyk. ork. A. Hermana 17 Koncert solistów. Wyk. M. Wiłkomirska (fort.) K. Wiłkomirski (wiol.) 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. dla Polaków zagranicą: „Wspomnienie z Maripozy" obrazek słuchow. J. Nadratowskiej 19.30 Koncert z Warszawy: Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego, oraz z Katowic: chór mieszany „Ogniwo" pod dyr. St. M. Stoińskiego i E. Jefimcowa (sopr.), akomp. A. Bryzek 20.30 Nowości liter. omówi L. Piwiński 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Dody Conrada (śpiew) 22 „Psychoanaliza" humoreska J. Czyścieckiego. Wyk. T. Olsza. M. Modzelewska i Wł. Grabowski 22.30 Mała ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Czwórka Radiowa.

**Warszawa** 6.30 p Kraków 12.50 Skrzynka rolnicza, inż. Tarkowski 13.30 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Nasz program 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków 18.220 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków.

**Lwów** 6.30 p. Kraków 12.50 p. Warszawa 13.30 p. Kraków 15.30 Nasz program 15.35 Płyty 15.50 Nowe poezje Wł. Jaworskiego 16 Program 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 Lwowski felj. aktualny 18.50 p. Kraków.

**Katowice** 6.30 p. Kraków 12.50 Nasz program 13 Koncert życzeń 14.30 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Swaczyna u Dorotki", aud. dla dzieci 18.45 p. Kraków.

**Łódź** 6.30 p. Kraków 12.50 Płyty 14.30 p. Kraków 15.55 O wszystkim po troszku 16.05 Nasz program 16.15 p. Kraków 18.20 Recytacje 18.35 Płyty 18.45 Chwilka artystyczna 18.50 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

### PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 18.20 Pieśni ludowe 19.10 „Mąż trzeciej żon" — operetka 22.20 Koncert symfoniczny z udz. Al. Borowskiego (fort).

Medioian 21 „Fedora", opera Giordana.

Londyn Reg. 17 „Minstrele z Kentucky" radiorewia murzyńska 18 Aud. dla dzieci 19 Koncert ork. dętej 20.30 Muzyka lekka 21 Koncert 22 Słuchowisko.

Sztokholm 17.30 Soliści 19.30 Dawna muzyka taneczna 20 10 Radiokabaret 20.55 „Arnijot", opera Peterson-Bergera.

Radio Paris 17 Program rozrywkowy 17.30 Aud. dla dzieci 18.30 Muzyka jazzowa 21 Koncert wokalny 21.45 „Legenda o św. Elżbiecie", oratorium Liszta.

Praga 15 Sobotni koncert wypoczynkowy 18.10 Słuchowisko z ok. 100-lecia śmierci Puszkina 19.15 Muzyka popularna 20.45 „Podróż poślubna", słuchow. z muzyką 22.35 Muzyka taneczna.

Budapeszt 17.30 Recital śpiewaczy Ady Sari (koncert wymienny polsko - węgierski) 19.35 Węgierskie pieśni ludowe 21 Koncert ork. budapeszteńskiej 22.15 Muzyka cygańska.

### SOBOTNI KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM SŁYNNEGO ŚPIEWAKA

Tydzień bieżący zakończy dn. 27. II. o godz. 21 interesujący koncert radiowy w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. W koncercie tym usłyszą radiosłuchacze wstęp i fragment „Śmierci Izoldy" z największego poematu miłości „Trystan i Izolda" Wagnera, Glucka — Uwerturę do op. „Alceste", J. S. Bacha piękną kantatę nr. 82. Kantata wykonana będzie przez orkiestrę smyczkową, solo obojowe, fortepian i bas — Dodę Conrada. Słynny śpiewak, który przybywa obecnie z Paryża odśpiewa ponadto monolog króla Marka z opery „Trystan i Izolda". Koncert ten zapowiada się nader ciekawie i powinien wzbudzić zainteresowanie najszerszych kół publiczności.



## Lokale

**HALE** fabryczne nowowybudowane, około 300 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1033k

**POKÓJ** duży (lub 2) z kuchnią I lub II piętro ulice Dietla, parzysta, Sebastiana, Gertrudy, Stradom poszukiwano. Zgłoszenia do wł. realności Rzeszowska 8 m. 4. 906k

**DWUPOKOJOWE** mieszkanie Skawińska od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61, między godz. 14—16. 513k

## Matrymonialne

**ŚWIATOWEJ** sławy SWAT HAMER, Kraków, Sebastiana 31 tel. 125-86 kojarzy szczęśliwe małżeństwa z najlepszych sfer towarzyskich. Dyskrecja zapewniona. 723g

**KAWALER** lat 31 przystojny absolw. akad. handl. wieloletnia praktyka handlowo - przemysłowa, przedsiębiorczy, niebiedny z dobrej rodziny, poślubi sympatyczną, zamożną pannę, najchętniej „Einheirat" — Nieanonimowe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Szlachetny". — 708g

**KRYNICA „PODHALE"** pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

**KRYNICA „BAJKA"** naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGERBOWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie— wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

**ZAKOPANE** znany pensjonat „JURAND" ul. Chałubińskiego, tel. 1423 gruntownie odnowiony Z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH poleca się PT. Gościom, KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA, ceny przystępne. 703k

**ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA"** ul. Zamojskiego tel. 10 61, poleca pokoje komfortowe. Opieka pedagogiczna. — HELENA BAUMGARTEN. 70.k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

**BRON. WAGINSKI**
ze swym słynnym zespołem koncertuje od 1 marca b. r.
**W KAWIARNI „ESPLENADE"**
**PALACE dawniej**

**NA** lekki przemysł 3 ubikacje parterowe Grzegórzecka 4 dozorca wskaże. 676g

**POKÓJ** komfortowy, słoneczny, osobne wejście, telefon, I p. śródmieście, — dwom panom wynajmę. — Wiadomość Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 6. 947k

**LOKAL** fabryczny 2 sale w Podgórzu do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczn. 147-34. 590k

**KOMFORTOWY** pokój umeblowany centralne ogrzewanie, łazienka, wolny. Telefon 136-09. 978k

**SZUKAM** umeblowanego pokoju z kuchenką. Nowy Dziennik pod „Czystość". 708g

**ELEGANCKI** pokój od 1 marca do wynajęcia. Sławkowska 25/I piętro. 975k

**PEŁNOKOMFORTOWY** sklep z magazynem do wynajęcia od zaraz. Kalwaryjska 6. 707g

**DUŻY** lokal frontowy — (sklep) do wynajęcia. Rynek Podgórski 14. 709g

**POSZUKUJĘ** pokoju, osobne wejście dla 2 osób. Oferty Adm. Nowego Dziennika z podaniem ceny pod „Wygodny".

**MEBLE** — wprost z artyst. warsztatów stolarskich i tapicerskich zaprojektuje i dostarczy tanie Zygmunt Grünberg, Kraków, Starowiślna 1, tel. 174-06. 582k

**KORESPONDOWAŁABYM** z kulturalnym panem lat 40—45. Jestem młodą wdową, posiadam dużo inicjatywy, umiem prowadzić samodzielnie interes; cel matrymonialny. „Zupełnie samodzielna" do Adm. N. Dziennika. 674g

## Zdrojowiska

**KRYNICA.** Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka" pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje po cenach niskich. 546g

**ZAKOPANE** 10-dniowy, miły pobyt w pięknie położonym pensjonacie „MERY" Droga do Białego tel. 1283 z kompletnym, obfitym utrzymaniem zł. 47.50. Za Zarząd Feuersteinowie. 935k

**KRYNICA** — pensjonat „RIVIERA" tel. 325 poleca pokoje pełnokomfortowe - centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glasowej i A. Haberowej. — 1714k

## Nauka i wychowanie

**KURSY KROJU, MODELOWANIA** i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SUSSEROWEJ**, absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 15.** 581k

**JĘZYKI** — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 8. 858g

**LEKCJI** muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym, starszym, rutynowana pianistka, — Kraków, Wielopole 22, II. piętro. 581k

**PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ OBCYCH JĘZYKÓW** dostępna dla każdego. Prospekty wysyła Stanisław Goldman, Kraków, Szewska 17. 446k

**WPISY KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK** Nauka kroju modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski damski i dziecinny. Kurs rozpocznie się 1 marca. Po ukończeniu świadectwa. — Kraków, Felicjanek 1, m. 7. 961k

**POSZUKUJĘ** lekcyj hebrajskiego Nowy Dziennik pod „Wyniki". 706g

**LEKCJI** tańców indywidualnych - zbiorowych udzielam. Wiadomość tel. 145_89. 722g

**INSERATÓW DROBNYCH**
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
**ZA GOTÓWKĘ.**
Pocztę ożyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

## ZAWIADOMIENIE

**Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Keren Kajemet Leisrael, czyli Żydowski Fundusz Narodowy w Krakowie**

odbędzie się w niedzielę dnia 14-go marca, 1937 o godz. 11 przedpołudniem w lokalu własnym przy ul. Jasnej 6, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu Głównego z czynności Stowarzyszenia za rok administracyjny 1935/6.
2) Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej.
3) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
4) Ustalenie planu działania i uchwalenie budżetu na rok 1936/7.
5) Wybór prezesa i członków Zarządu, oraz Głównej Komisji Rewizyjnej.
6) Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd Główny:

Maks Lauterbach mp. prezes. Menasze Hollander mp. sekretarz.

**Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych**
UHER i ABSLER
Kraków. św. Jana 11
Tel. 109 05

W sobotę dnia 27 bm. urządza orkiestra
# „OJ-DANA“
WIECZÓR POŻEGNALNY (benefis)
połączony z różnemi niespodziankami od godziny 22.30 do 3-ej rano w lokalu Kawiarni „PALACE“ dawniej
## „ESPLANADE“

**Pocztę szyfrową inseratową** należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

## Wolne posady

DO STARSZEJ Pani poszu kiwana TOWARZYSZKA, pogodnego usposobienia, — znająca się dobrze na gospo darstwie. Oferty do Adm. Nowego Dziennika pod „Inteligentna“. 697g

NOWOPOWSTAJĄCA fabryka kosmetyków poszukuje zdolnego zastępcy z branży jako ndziałowca. — Mały kapitał wymagany. Adm. N. Dziennika pod „2004 — Kosmetyka“. 706g

PODRÓŻUJĄCEMU branży żelaznej lub pokrewnej oddam do sprzedaży kupcom artykuły powroźnicze i techniczne na woj. Krakowskie, Kieleckie i inne za prowizją. Oferty z odpisami świadectw do Lwowskiej Kasy Kupieckiej — Lwów, Jagiellońska 12. 954k

JESZCZE 3-ch panów znajdzie zajęcie w większej instytucji. Możliwość zarobku zł. 600—800 miesięcznie. Po krótkim okresie próbnym — stabilizacja. Tylko wymowni i reprezentatywni panowie zechcą nadesłać wyczerpujące oferty pod: „Curriculum vitae“ Nowy Dziennik Kraków. 945k

ZDOLNI agenci w dziedzinie maszyn do szycia, rowerów, radioodbiorników poszukiwani z referencjami. Zgłoszenia pisemne Adm N. Dziennika pod „Dzielny“. 968k

PODRÓŻUJĄCEGO na boczny artykuł — żurówki, poszukuję 6% prowizji. — Zgłoszenia Tel. 130-93. 952k

PRZYJMĘ pannę do wypożyczalni książek. Kaucja wymagana. Zgłoszenia pisemne składać osobiście, Kraków, Bonerowska 3/8 od 14—16. 944k

INKASENTA wymownego na 8 dni każdego miesiąca poszukuję. Zgł. Kochanowskiego 20/10 parter godzina 3—4. 727g

FABRYKA obuwia męskiego i dziecinnego, poszukuje zdolnego przedstawiciela, wprowadzonego na Śląsku i Pomorzu. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Pewność“. 965k

PIERWSZORZĘDNA stenotypistka polsko - niemiecka ze znajomością buchalterii poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Zdolna“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 976k

RZĄDCA agronom długoletnią praktyką potrzebny od 1 kwietnia Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencje pod „Rządca“ do N. Dziennika. 714g

PRZYJMĘ chłopca do praktyki. Fabryka trykotaży „Paw“, Kraków, Floriańska 4. 945k

MODNIARKĘ samodzielną zdolną przyjmę natychmiast. Salon Mód B. Lilienthal Grodzka 11, I. p. 705g

## Posad poszukują

POLSKO - niemiecki korespondent buchalter- bilansista, lat 31 reprezentatywny przyjmie posadę lub zastępstwo. Loewy, Bielsko Mickiewicza 3. 177k

BUCHALTER - bilansista, korespondent, zdolny podatkowiec, przyjmie zajęcie półdniowe lub godzinowo. tanio. Pierwszorzędne referencje. Własny telefon 118-83. 949k

ZDOLNY zastępca obejmie przedstawicielstwo poważnej firmy działu papierniczego lub kosmetycznego na Kraków i okolice. Zgłoszenia: „Emka“ N. Dziennik. 712g

ZDOLNY ekspedient branży obuwniczej, skórniczej przyborów szewskich, poszukuje posady ewent. na wyjazd. Zgł. do Adm. Nowego Dziennika pod „Skromne wynagrodzenie“. 700g

PONIEWAŻ kończę w lipcu sześciomiesięczny kurs, — przeto poszukuję praktyki w pracowni galanteryjno-skórzanej w Krakowie. — Łaskawe oferty pod „Pracowity“ do Centr. Ajencji Czasopism, Chorzów, Dworcowa 1. 953k

APLIKANT adwokacki rutynowany zmieni patrona. Zgłoszenia pod „Energiczny“ Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 951k

MŁODA panna z dobrej rodziny szuka posady do sklepu jako ekspedientka od 1 marca. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Wdzięczna“. 713g

TAPICER poszukuje pracy u klijentów prywatnych, — wyrabia nowoczesne meble tapicerskie również przeróbki. Zawiadomić pocztówką. Maj, Kraków, Miodowa 21. 752k

RUTYNOWANY cukiernik leguminarz przyjmie posadę na sezon ewent. na stałe, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Ciastkarz“. 717g

## Różne

JUŻ NA WIOSNĘ czyści chemicznie i farbuje wszelką garderobę FR. JOGAŁŁA najtaniej i najsolidniej ul. DIETLA 93 tel. 141-65 Filia: Grodzka 2 (w podworcu). 964k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 973k

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW
OMEGA
**H. J. TENNENBAUM**
**Kraków, Stradom 10**

TEATR MARIONETEK we Wzorowym Przedszkolu, Grabowskiego 8 przedstawi 28. II. 5 pop. bajkę dla dzieci „Czerwony Kapturek“. 959k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Massynodom“ Max Löwenstein, Kraków, — Zwierzyniecka 11. 571k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Mi... ny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

ZNANA z solidności — taniości, chemiczna pralnia-farbiarnia Filia JOGAŁŁY GRODZKA 2 PODWORZE. 943k

PRACOWNIA bieliźniarska, Kraków, Syrokomli 11 poleca się PT. Klienteli. 681g

ADMINISTRACJĘ domów w Krakowie prowadzi sprężyście, niedrogo prawnik. Zgłoszenia pod „Rutyna“ Statter, Rynek 8. 948k

## Interesy handlowe

Z POWODÓW familijnych zamienię dobrze prosperujący interes w centrum Zakopanego na interes w Krakowie lub Katowicach. — Branża obojętna, tylko nie spożywczy. Oferty pod „Interes“ do Adm. N. Dziennika. 674g

# REKLAMY PRASOWE - KINOWE
najkorzystniej przeprowadza
## Biuro Ogłoszeń Dr BAUSTEIN
**Kraków, Floriańska 44 - Telefon 164-74**

ADMINISTRACJE domów przyjmie rutynowany, miesiąc próbny bezpłatnie. — Zgłoszenia pod „Gwarancja“ Adm. N. Dziennika. 977k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. 966k

KOŁDRY wyrabiam i przerabiam z własnego oraz powierzonego materiału, najtaniej we Wytwórni kołder Szymon Lemberger, Stradom 5. 970k

„TEMPO“ — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddana tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. „Tempo“, Starowiślna 27, Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 721g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 550g

JUŻ teraz przynieś Twoją garderobę, firanki i kilimy do chem. pralni „KRAKOWIANKA“ zawsze najtańsza, najsolidniejsza i najszybsza „Krakowianka“ Centrala Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4. 720g

PRZYSTĄPIĘ do spółki do większego komfortowego pensjonatu w Krynicy Rabce lub Zakopanem. „Fachowa z gotówką“ Adm. Nowego Dziennika. 723g

SPÓLNIKA z kapitałem 5000 zł. poszukuję do dobrze saprowadzonego interesu na pryncypalnej ulicy Krakowa. Adm. Nowego Dziennika „Interes“ 715g

## Kupno

FORTEPIAN krótki marko wy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia telef. 164-80. 711g




SPÓJRZ meble Twoje mogą być odświeżone, gdyż ulegną kompletnemu zniszczeniu. — Dzwoń telefon 15191 do specjalnej politurni używanych mebli „POGOTOWIE STOLARSKIE“ Wykonuje robotę solidnie tanio. 964k

## Sprzedaż

TELEGRAM. Już nadszedł wielki transport obuwia letniego najmodniejszego, wszelkiego rodzaju po cenach kryzysowych. Magazyn obuwia męsko - damskiego i specjalność dziecięce. Kraków, KRAKOWSKA 14. 956k

TAPCZANY, otomany materace, poduszki, łóżka polowe „MARS“ przyjmuje reperacje na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA — Kraków, Krakowska 44 tel. 174_83. 967k

MEBLE nowoczesne, solidne, ceny konkurencyjne, do godna warunki. Anisfeld — Plac Dominikański 4. 418k

KOŁDRY poleca najtaniej pracownia Scheina Kraków, Rynek Główny 11. Przyjmuje takowe do przerabiania. 960k

UWAGA!!! Nowootwarty sklep „BAZAR GRODZKI“ poleca: własnego wyrobu artykuły pamiątkowe oraz galanterię, biżuterię, bieliznę męską i damską, ko. smetykę, norymbergię, — krawaty, pończochy itp. — WIELKI WYBÓR! CENY REKLAMOWE! „BAZAR GRODZKI“, KRAKÓW — GRODZKA 27. 957k

KLUB skórą kryty, stół owalny do sprzedania. Rynek Główny 11/4. 962k

TKALNIA chodników — Kraków, Józefa 2, Telefon 173_98. Przyjmuje szmatki starą garderobę na wyrób chodników. Naprawiamy dywany, dorabiamy frendzle. 958k

ZAWIADAMIAM PT. Klientelę, że nowootwarty magazyn mód „ADASA“ — Ady Sagan i Sali Lieber, poleca najnowsze kapelusze wiosenne, modele wiedeńskie. Upina się welony ślubne, odnawia kapelusze. — CENY KONKURENCYJNE. Grodzka 5, (w sieni). 725g

„RIGO“ usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 717k

MEBLE KUCHENNE, dziecinne, przedpokojowe, najsolidniej w wielkim wyborze. Offner, Kraków, Mały Rynek 4. 632g

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obstänger, Rynek 11. 328k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajkowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 171k

DYWANY ręczne kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, Strzyżenie czyszczenie. 641k

DLA WYBREDNEGO PANA ISTNIEJE TYLKO „NANA“
**NANA**
GUM..?

GUZIKI oraz klamry gala litowe ze składu tanio do nabycia. Fabryka guzików Kalwaryjska 6. 707g

JADALNIA orzech, jasna lampa kryształowa sprzedam tanio. Sienna 7/4. 963k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL“ — Kraków, Wiślna 8 obok plant. 572k

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, — SZPITALNA 40. 84k

FIRANKI, kapy, serwety, najsolidniej najkorzystniej. Wytwórnia Rotner, — Kraków, Mały Rynek 4. 670g

MLEKO koszerne pełnowartościowe dostarczam lub oddam sprzedawcy. Telefon 128_50 lub pod „Rolnik“ do Biura Ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 977k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce mieszkalne gwarantowanej jakości najtaniej Kraków, Bracka 6. 974k

PIERWSZORZĘDNA pracownia gorsetów „GRACJA“, Kraków, Szewska 6 poleca świeże modele wiosenne po bardzo niskich cenach. 728g

SYPIALNIA w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Dr. Jassem, — Dunajewskiego 2. 971k

WODY KOLOŃSKIE Olbrzymi wybór. Nowa kreacja zapachowa „CAPRY“ PARFUMERIE YLANG, Kraków, Szpitalna 32 tel. 149-46.

SKLEP spożywczy okazyjnie do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 14. 716g

URZĄDZENIE mleczarskie oraz lodownia tanio sprzedam. Limanowskiego 11, m. 4. 679g

WSZELKA reklama zbyteczna. Fabryka Bielizny „Paw“, Kraków, Floriańska 4, znana jest w całej Polsce. Reklamową wysprzedaż naszych wyrobów prolongujemy do czwartego marca. 955g

**REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --**


PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.